

Mme Diette moi si j'ame

Mme Marie eni Panne y Dobro

7

185

2

no

no

185

2

2

2

Subito, Amore

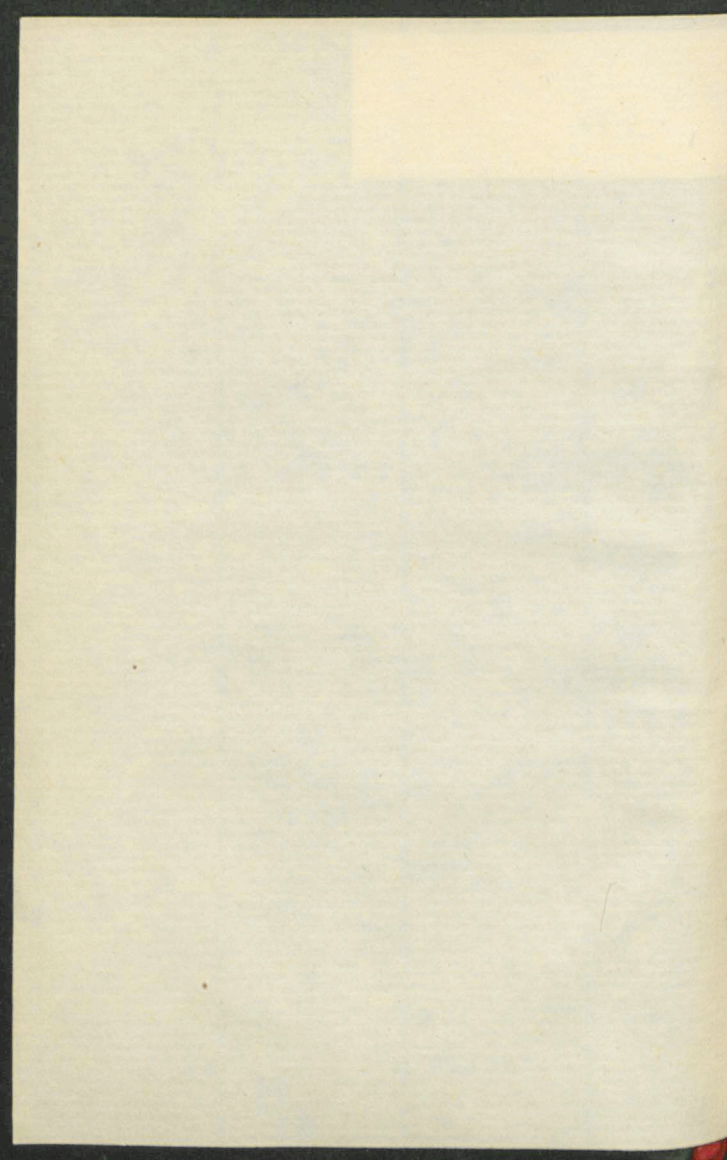


BIBLIOTEKA

Zakł. Nar. im. Ossolińskich



XVM 7343



WYMOWNY  
POLITYK,

JAKUBA BOCZYŁOWICA,

w Listách rożnych z Responsami,  
w Diskursach Politycznych, w We-  
selnych y Pogrzebowych  
Mowach, &c. &c.

POL do Druku podany.



w TORUNIU,

Nakładem JANA CHR. LAURERA,  
Bibliopoli ibidem.

---

Roku wymowy Przedwiecznego Słowa.

1694

XVII-7343-II

1.398



W



VIVAT  
WINKLER.

WIN

Inde tonans hOnor est famæ super orbe soNantIS,  
WINKLER; oratorem, cûi mea penna dicat.



M P M<sup>4</sup> M<sup>4</sup> Pa

*Memu wielce Mościwemu*  
*Pánu y Dobrodźieiwu,*  
**JEGO MOSCI PANU**  
**JANOWI WIN-**  
**KLEROWI,**  
**Naywyższemu Pisar-**  
**zowi Skárbu Koronnego,**  
*przy unizonym ukłonie, perennem*  
*felicitem Author.*

W<sup>4</sup> W<sup>4</sup>

**W**iem otym bárdzo  
dobrze że vera laus

**W**sciri fugit, á według Poety:

- - - nec Fascibus ullis  
Erigitur, plausuve petit  
clarefcere vulgi.

*Lecz teź y to mi nietayno, że  
fugientem laudem honor  
sequitur, á zátym humanita-  
te nemo peccat. VWięc nie  
wykroczy VVymowny Poli-  
tyk, lichego geniussu mego, gdy  
przy unizonym ukłonie, gar-  
nac się do Łáski y Protekcyi  
VV. M. M. Páná, provolvi-  
tur Pedibus, eò velociùs, quò*

*submis-*



submissiùs. Y trzymam to  
że mi benigna Auris Páná  
mego, pozwoli audyencyi w-  
tey lichey edycyi moiey, która  
Oratoris candoris affectum,  
ad effectum pod Nogi zkłada  
VV. M. M. Páná: calcare  
pedibus wolno życzliwości  
obstrictum mancipium. Je-  
dnák mam nádzieię że non  
patietur repulsam, ten w slo-  
wách wymowy swoiey zwią-  
zány niewolnik, y owšem ie-  
mu in vinculis Libertas łáski  
Páńskiej będzie, gdzie złotá  
w niewoli rezyduie wolność,

aurei affectûs ligata catenis.  
*Tu już V Vymownego Polity-*  
*ká mego concluduję mowę:*  
verbo complector omnia,  
*iáko niegdy unus Plato, uni*  
pro omnibus exstitit, *ták y*  
*ia iezdem*

W. M. M. PANA  
Całego Przechácnego  
Domu

Panie

Sczerzenayniższym

sluga

Jakub Boczyłowic.

David

*David*

David



## Do Czytelnika Author.

**N**apisano trzy rzeczy, iże swoy gust mają  
Winu *Color*, y *Odor*, y *Sapor* przyznają.  
Y trzy smaki do smaku zwłaszcza wnowaly,  
Y sztuka mięśa śnaczná po postney wilyi.  
Y pomarancz ná wety kto pátrzy ná niego,  
Myśli sobie duszkoszby zażyć tak pięknego.  
Ah smakuie zwyczajnie, y piękna uroda  
Coż po Rozy, gdy drzewi są zamknione o-  
groda.  
Więc tobie Czytelniku tę Xiążkę otwieram,  
Wnicy cztery smaki lichy mey mowy za-  
wieram.  
Listy, Dyskursy, Weseł z smutną śmiercią mowy  
Te bierz do smaku twego, wszák masz druk  
gotowy.

LISTY



LISTY W ROZNYCH MA-  
TERYIACH Z RESPON-  
SAMI.

Do Należyyszego y Niezwycięzonego  
Pána Nászego Miłościwego Najniższy  
ukłon, Mārja Polskiego.

**H** Erbowna Naiasnieysze-  
go Pána Nászego Niezwycięzo-  
nego uzbroiony Tarczą, Lotne-  
mi Orłá Polskiego szkrzydłámi  
*Regis pedibus provolutus* zkládam.

Adoracyą oraz nieprzyiaciół Oyczyzny *devicta*  
*Arma*, przy ktorych, *hostium capita cadendo*, Ná-  
iásnieyszego Thronu są *venerata Majestatem*.  
Wszak jest cały świat świadkiem, Chocim-  
skiej, Wiedenskiej, Strygonskiej, y innych tak  
A wiclu

wielu znacznych woiennych expedycyi: *In hoc Telo victoria: Hoc sub scuto secura quies.* Więc *Immortalitati* ná tey rysuię Tarczy.

IN TE NONNÈ MANENSLEchiaæ spes  
Alma salutis?

*Supplika do Iaśnie Oświeconego Xiążęcia legomości Kardynatá.*

Jáśnie Oświecony Xiążę Pánie, á Pánie  
nász miłosíiwy.

**N**Ie omylił się, ktokolwiek *Principum Nomina* bydz *terrarum* powiedział *Numina*, gdyż, *quod Dii cælis, hoc terris Principes sunt.* Więc *Tanta Majestati* przy naniższym ukłonie powin-  
ną oddać Veneracyą pokornie supplikuiąc y  
żebrząc Páńskiey Łáski y Protekcyi, á to w tym,  
że &c. &c. zá ktorą wyswiadczoną Dobroczyń-  
ność *pro felici successu* Wálszey Xiążęcney Mości  
Páná Bogá błagac będe.

*Impet drugiey Suppliki.*

*Titulus scribatur, ad quem competens.*

**B**ędąc *aggravatus* od N. N. (*seriem rei & tui*  
*preiudicii pone*) dokąd bym tedy *post Dei Ma-*  
*iestat-*



ieftatem recurrere miał, iedno do Páná mego  
Miłóściwego, pod ktorego nogi, iáko naniższy  
ukłón moy, ták y tę pokorną zkładam suppli-  
kę, *ut non patiar injuriam.* Zá co Máieftatu  
Bofskiego błagác, *obligatifsimus aviterne* zoftáię.

List oznáymuiacy o śmierci Iáśnie  
Wielmożnego Jegom. Xiędzá Szczuki  
Biskupá Chełminskiego.

Mniewielce Mości Pánie.

Jeszcze do czasu nie doszła żniwa 30. Junii  
*anni praesentis 1694.* godziny 4. po południu,  
śmiertelną Kofą fata zaczęły zbierać; gdy iá-  
śnie Wielmożnego Jegomości Xiędza Szczukę  
Biskupá Chełminskiego, Herbownemi Jegoż  
Grabiami śmierć ná dziewięciu Gorách Cheł-  
minskich zagrabiła, y przy Troistych Jegoż  
Brogách, *immortalitati* wystawiła *trinum Colos-  
sum.* Lecz wolelibysmy byli *vivo dare solatia &  
applausus,* niż *mortuo lachrymas,* ktory & *Dei cub-  
itum,* & *Orbis Lechici vultum,* ząwſze miał ná o-  
ku. Wtym kończę, że umarł. Teraz życia le-  
pſzego życząc WMM. Pánu zoftáię.

## Respons ná tenže List.

O Zniwách śmiertelney Kofy awizy, przy śmierci świętey pámieci iásnie Wielmożnego Jegomości Xiędza Biskupá Chełmińskiego odebrawszy, y iam też o swoiey pomyslił krescencyi, iáko widzę *falces* ná żniwa gotuią *fata*: y tegoroczney krescencyi kłofy nie uydą Kofy. Y tákci się zaiadły *fata* że tych ktorych *consilio vivit Patria* śmiertelną kośą Koszą; czego tá śmierć Jegomości Xiędzâ Biskupâ Dokumentem. Lecz *etiam post fata vivit in pectoribus nostris, viret in recenti memoria, viget immortalitati*. Ktorey y ia podległy: być się piszę  
WMM. Páná.

## List oznáymiaczy o Przyszłych Seymikách.

Mnie wielce Mōści Pánie.

O sám u nas slychác, to *denuntio* WMM. Pánu że ogłoszono Seymiki *pro die N. Mense N.* dáy Boże áby tá *vox* szczęśliwa bylá, *ut sit vox Dei, vox populi*, y áby ná tych seymikách; *affectum Boni publici deducat ad effectum*, lecz obawiam się *ne verba volent*. á osobliwie tám *ubi vocum multitudo, gotowa linguarum confusio*.

Atoli

Atoli co się tam dzieć będzie oznaymie *quam sitissime* WMM. Pánu, ktorego zostawám &c.

### List oznáymuiacy o rozzerwánych Seymikách.

Mnie wielce Mości Pánie.

**Z** Al się Boże że tak *irrita vota* násze, ktore to im bárziefy wysokiemi dowćipámi, y racyám, *alta petunt*, tym přećey *casu graviore ruunt in profundum*, gdy *in immensam abyssum* oyczynny ruiny. Wić gdy się seymiki zerwały, toć y nápićte *Boni publici* pryśneły nádzieie. Atoli uslyszemy *ex eventu rerum*. A teraz zostaie WMM. Páná.

### List prošacy w pewney do siebie konferencyi.

Mnie wielce Mości Pánie.

**R** Ożni różne Awizy różniali, z ktorego siewu niewiem czy ná wšytkich rolách buyny obfit zrosnie. A day Boże, *usq; ad messum sinamus crescere*. Ja tym czásem *inter aristas Arion* wdźięcznie kwitnącym przypátruie się kłofom, zktorych iáki by emolument być mogli, prosze



do siebie WMM. Páná ná wysokiey wági, y u-  
wági konferencyą.

### Respons ná ten List.

**T**A krescencya o ktoreymy WMM. Pan pi-  
szesz, widzę ieszcze *ad effectum* nieprzyzřlá:  
gdyż iedno kwitnac poczyna, drugie rośnie,  
trzecie *cedit fatis*. Więc snadno koniekturo-  
wác mogę. Ze kwitnacym nie doszřlá doyrza-  
łość, zktoreyby *messis gloria* być miálá. A wtym  
*concludo, crescant ad nostram messem*. Ostátek do  
konferencyi zostáwuię.

### List o wakanśách oznáymuiacy.

Mości Pánie Braćie.

**W**esołe awizy, lotnym impetem przy ukło-  
nie moim WMM. Pánu oznáymuię: *eò ci-  
tius quò promptius* o wakanśie NN. teraz tedy  
*res non patitur moram*, gđzie *volenti nihil difficil-  
te*. To *raptim calamo, in rapinam cedit* WMM.  
Páná,

### Ná ten List Respons.

Mości Pánie Braćie.

**Z**A wyświádczony bylśtro lotny áffekt unize-  
nie

nie dziękuję WMM. Pánu iednák niechcę *alijs magis meritis praripere palmam*: chyba żeby *virtutis comes*, była *invidia*. Nie chcę tak być śpiesznym *ad premia*, gdyż *non me tali dignor honore*: musiała by to *de Dei Calculo* tá mię fortuna potkác. Więć tedy *Deus vota ferat*, przy iednostáynym *consensie* WMM. Páństwá zostá-  
iać.

### List awizy niebesspieczne okoto Ordy y Turká oznáymuiacy.

Mości Pánie Braćie.

**B**Y też kędy, y kiedy miała uwagá wagę, y odwaga, powagę gdzie by sił swoich brá-  
ła, chyba *vim vi repellendo*. Oznáymuię WMM. Pánu, że Orda grásłuię, Turczyn swą potęgę sworcuie: słowem ná nas wszýtkich czuie. *Hydra insatiabilis*, ktorey y trzy części świata *non sufficiunt*, ielzcie czwártey chce, ktora áby iey stanęła wgarle. Y teraz tak swoje Ordę grászu-  
iać wywarła impety, że *extra Podolia fines* dal-  
szy sobie pozwalá konsistencyi, *per tela & ignes* w Polskie wdzieráiać się Páństwá. Więć gdyśmy strócili substancye, łozmy kości y zdrowie násze do ostátka, *aut vincendum aut moriendum* niech nám do końca będzie. Wsiadáymy

przeciwno nie przyiacielowi, y WMM. Ichmo-  
ściow ánimuy.

### Respons ná ten List.

**Z** Listu WMM. Páná zrozumiałém, że iuż *inclinat* nászâ *Patria*, gdy iey *fundamenta* kru-  
szą: *antemurale Christianitatis* przy Kamiencu  
*corruit*, y Podole wustáwicznym od Ordy roso-  
le, toć rzecz oczywistá, chybá że nas sám Bog  
salwować będzie: Boć iuż *Patres Patrie defici-  
unt*, y Synowie Oyczyzny znużnieni wsiłách  
swoich, słabiec muszą, Tu iuż nám o sobie my-  
slic trzebá, stráciwszy substáncye, iednakowo y  
życie tracic. Zczym się deklaruię VVMM. Pá-  
nu. Zostáiac *propensissimus*.

### List o szczęśliwey z Ordy wiktoryi oznáymuiacy.

Mnie wielce Mości Braćcie.

**J**eszcze nám nie trzebá desperować, gdy Pola-  
kowi w swoim Polu, Mars pozwala tryumfo-  
wać: Chwátá Bogu, mamy wilka w sieci, gdy  
Ordy pokonała chytróść, y ten, który *circuens*  
był *quem devoret*, lotnym okrągiem swoim w-  
ręce się nászê dostał: gdyż go sámá zdráda  
pobi-



pobiłá, *manu Diviná nam suppetias dante*. VVięc gdy *corruit*, Lemma dáć mu *Fuit*. To oznáymíwízy zoftájac.

## Respons ná ten List.

Mości Pánie Brácie.

**I**ż prętkiey wiktoryi tryumfowác tak bárzo, nie potrzebá: boć to bywa, *hodie mihi, cras tibi*, á osobliwie u Ordy, ktorá to *fugiendo vincit*, y gdzie ią od siebie widzisz, tám ku sobie obáczyfz, iáko IchPofeł powiedział Alexandrowi wielkiemu: *uno eodemq; imperu & fugimus, & vincimus*. Y im dáley od obozu stoią, tym ich pręcey w nászym obozie szukác trzebá. Atoli *de hac victoriâ* niech *potentia Dei* będzie wychwalona, y owszem przy nászey ochocie VVielmożnością swoią, niech uskromi Tátarskie Kráie.

## List oznáymuiacy że woysko do zwiásku się bierze.

Mnie wielce Mości Pánie.

**N**iewiem co zá racya, woyska nászego zwiásku, czyli práca, czy nie płácá? gdyż y ná práce y nie płáce nárzekáią, iedni mówią:

Ze krwawie zaśluzona, *virtus meretur premia*, drudzi *inferunt*, że *nervus belli est pecunia*: inni zaś: *is nempe auro bibat, cui dulce ferrum est*: a naostatek *concludunt*, żeśmy *pro salute Patria*, zdrowia nasze, y substancye potracili. Y toć rzecz godna uwagi: słuszną jest kontentować odwagi, iednąk też *discretionem opus*, osobliwie gdy nie pienieżna Polska od nieprzyacioł wniwecz obroconá, choć by chciałá Marsowi *emerita* płacić *merita*, kiedy samá máło co ma, trudno: *nemo dat quod non habet*. Jednąk obiecuie: *est quia non potuit dicere, dixit erit*. zapłata VVoyskowa. Toć ten niesłuszny związek oznáymiwszy VVMM. Pánu, nierozzerwány się *recommendię* Bráterskiey przyiaźni. Zostáiąc VVMM. Páná.

### *Respons ná ten List.*

Mnie wielce Mości Pánie.

**U**wagi, wagi, y powagi godzien list VVMM. Páná, który *typum veritatis*, drukuje *calamo*: Lecz tám ktoś powiedział: Kárta pápier, słowo wiátr, pióro z skrzydeł: y tego się trzymáią woyskowi, z kąd *ex nunc*, do skutku swoje interessa chcą przywieść. Jednąk niedziwować, gdyż Mars, ognisty, gorący: *impetu* swego zatrzymać nie może, y ztąd y woyska do  
kon-

konfederacyi idą. Lecz iák prętko Phaeton *Solis equos duxit*, ták teź sām *evertendo in favillam* poszedł, świat zápaliwszy. VVięc życzył bym Ichmościom *ne volent cum Icaro*, áby im skrzydła nie ogorżały, wszákże *Patria sunt Filij: non post ubera matris depascantur*, gdyż ich nie ná to Mátká Oyczyzny z rodziła, y wychowała, áby im się zęby ná właśne pierśi Mátki swey zaostrzać miały. Czym list moy konkluduiąc. Zostaię VVMM. Páná.

### List prośacy ná Complanácyá Przyacielską.

**N**ie nowiná dobrym Przyacielom dobre áffekty, we złe obracáć efekty: zkad, y podczas bywá *amicus persona, inimicus causa*. VVięc y ia VVMM. Páná ná komplanácyá Braterską, z Jegomością N.N. wielce proszę, który áffekt efektem życzliwości moiey, odślużyć winien zostaię VVMM. Páná.

### Respons ná ten List.

Mnie wielce Mości Pánie.

**B**y teź więkfsza y przed Bogiem y przed ludźmi przyśluga była, iáko Przyacielskie kom-



komplánowác, y do iednostayney ryzy wprowadzác sercá: VVczym ochotnie zechcę przyślużyć VVMM. Pánu.

*List oznáymuiacy że się komplánácyá  
rozerwátá.*

Mnie wielce Mości Pánie.

**D**Obrze powiedziáno že ná upor lekarstwá nie mász,| gdyż závziętość *per tela, per ignes* íść gotowa: Aczci *primi impetus non sunt in nostra potestate. Lecz affectus moderandi.* Juž tedy iáko widzę, muszę *ad tempus* cierpieć, *furori opponuiac Christianum amorem: ále boię się ne patientia vertatur in furorem.* VVczym List moy konkluduię, á VVMM. Páná zostáwam.

*Respons ná ten List.*

Mości Pánie Braćie.

**W**ielce żálofny zostáwam ták z drogi, iáko y trudu VVMM. Páná *žes irritó conatu,* nie skończywszy komplánácyi powrócił do domu. Niewiem czy *sic volkêre Dÿ,* czyli *pertinacia inhumana, humana.* Jednák ieszcze to może *mederi* temu, *est modus in rebus,* co do conferencyi zostáwuię z VVMM. Pánem.

List

List uskárzáciacy się ná Práktyká.  
že spráwę przegrał.

Mnie wielce Mości Pánie.

**N**ieszczęśliwość mojá. czy právem, czy nie-  
právnu spráwiedliwością pokonána, de-  
kretowána zostáá, czyli teź PánáPráktyká, wten  
čas trapiá Hektyká, že *in paroxifmo* nie mogli  
*respondere rationibus*, y ták w tych suchotách o-  
fcháá spráwá mojá. Lecz niedziw: zwyczajnie  
tego febrá trzęsię, kto komu máá, álbo nic  
przyniesie. Juź teraz, ná drugi raz będe mędr-  
szy: kto smáruie ten iedzić, iáko widzę gdy  
fniádanie iest dobre; iuź nic po obiedzie, stá-  
á się: przegrałem spráwę. *Sero sapiunt Phryges*:  
teraz mię Pan Jurystá rozumu náuczył *Practicè*  
dáć mu byá, nie *speculativè*: toby teź on byá  
*practicè* postąpił, *non speculativè* przez žęby ga-  
dáá y z daleká ná spráwę pátrzááac.

Respons ná ten List.

**W**ydziwić się VVMM. Pánu nie mogę ná co  
nárzekáá? iesliś miał spráwiedliwá, lecz  
fnáć nieprávnu, iesli právnu, to spráwiedli-  
wá. Y Jurystá w tym nie wińien, že przegrał, bo  
się referowáá *ad Jura á pono humanitatis & di-*  
*creti-*

*secretionis* VVMM. Páná. Zácym že tám *Et in Actis Et in factis* mało ználaš, przegrał, ná drugi raz w káždey spráwie mięszek á pilność miey VVM. Pan po gotowiu to wygrána będzie.

### List krotki sekret oznáymuiacy.

Mnie wielce Mości Pánie.

*krotkim wierzem pišę M. Pánu.*

**R**ozum, ťowo, Uczynek, wszák nas wšytkich śadzą,

Ci co te rzeczy máia, ślubuieć nie zbłádzá.  
Mádre mu došć námienić, á w tym konkluduię,  
Niech rośádek Twoy czyni, o co konkuruię.

### Ná ten List Respons.

Mości Pánie Braćie.

**W**iersz, zá wiersz pišę, niewiem o sekrecie,

Gdyž go nie pišesz: nie dowierzász krecie.  
Dobrześ uczynił: iednák myšli twoiey  
Došć zechcę czynić z žyczliwošći moiey.

### List Radzaey się co ma czynić z złá żona.

VViem



**W**iem o tym bårzo dobrze że głupiego  
 iest skårzyć się ná złą żonę przed kim, bo  
 znieny małżonek sobie spráwiedliwość uczynić  
 może, iednák *quisque in re sua talpa*, nie tylo  
 zley żonie lecz y tam sobie poradzić nie może  
 człowiek, á toli użalić się nie zawadzi ná zle-  
 go przyiacielá, ktory to *de meo cumulat, aliu-  
 dar, hic prabet favorem, illic amorem, hic affe-  
 ctum, illic effectum*: á w tym gdy z ápprehensyey  
 małżonek ná zdrowiu się chwieie, to Jeymość  
 ah żałośna, á przecię się śmieie, tu cię szkomo-  
 cáluie, á cálując pluie. Co tedyby z taką robić  
 proszę o poradę VVMM.P. biwszy ią to zła, nie-  
 biwszy, ieszcze gorsza, choćbym ią też powi-  
 wszy iák dziecię przez trzy dni nie odwiłaiąc  
 chciał kołysać, toby & à fece & à face zapálo-  
 ney cholery iák od siarki wytrwác bym nie-  
 mogli, przywiązawszy ią u sosny w lesie, y tam  
 ná zaiuszony iád y truciznę, bacy by y komo-  
 ty nie chciały nacierác, woląc swoje zdrowie,  
 niż z niey pożywienie, bá y niewiem czyby ią y  
 sosna ztrzymála, tak kładę, że gdyby można  
 z náture swoiey, dla pokoiu ná insze miejsce  
 by się przeniosła; bá y ziemia niewiem iák ią  
 ztrzymác może ále nie dziwuię się, nic iey po-  
 rákiesz száfalnicy, toć y do piekła dyábli iey nie  
 przyimá bo dosyć swey biedy miáwszy, ieszcze by  
 znią większą mieli: dopieroż o niebie nie py-  
 táy, bo

tám spokojni ludzie. Gdzież ią tedy podzieć? to ią z wiatrem ná powietrze puścić? darmo, bo iesli wychry wielkie ieszczeby większe były, y fale ná morzu, y co teraz drzewa, potym by y mury się wáliły. To ią w piec rozpalony wrzucić? y tenby rozwaliłá swoim piekielnym ogniem konkludując: Zywcem wdziáło wbić á wystrzelić ná wiatr.

### Respons ná ten List.

Mości Braćcie.

**D**Ziwuię się, y też nie dziwuię VVMści, że z desperacyi szalciesz, boć zła kobieta zawrociłá głowę, aleć przecię nie tak desperácko. Dáy dyáblu po gębie, á nie státkowi nieprzećiw się, wszákże *sapientis est distimulare*. Zkobieta woiować nie iest Kawalerska, y owszem pluń, á pokiń iey wszystkie fantazy, dofyć ci ma bolu kiedy dzieći rodzi, prawdác że iey to nie szkodzi, aleć przecię poczuie. A w tym nie szaley, y owszem twą sławę okryi honoru płaszczem.

### List do Dámy od Kawálera.

**L**Otnym impetem bo áffektem nániższy u-  
kłon

kłón do nozek zkładam WMM. Pánny: y o-  
wſzem ſkrzydłaſtym ſercem pod ſáme ſtopki  
ſunę:

*z Sámej Olympu gory  
Gdzie Jowiſſowe cory  
Rowne urodzie twoiey  
Ponetą tey drogi moiey.*

Y ſuſznać grzecney Dámie klaniać ſuſzna ná  
táak ſliczne ſię ſłońce zapátrzywáć, do ktorego  
oczy teſknica zdeymuie. Więć dla odległoſci  
mieyſcá poniewaź ſam być nie mogę, przynay-  
mniey ten liſt niech mię WMM. Pánnie repre-  
zentuie gdyź iezdem VVMM. Pánny ſczyrzem  
życzliwym y uniżonym ſługą.

### *Liſt drugi wtężyé Máteryi.*

A Madame, Madame.

**B**Y ktowiedział w iękfze paroxiſmy ſercá,  
niculeczoną chorobę y owſzem gotową  
ſmierć, gdzie kto koga kochá, á gdy niewidzi.  
Wiſzák zwyczajnie ſercem żyiemy, ſercem u-  
mierámy. Więć tedy WMM. Pánna nie bę-  
dzieſz táak tyranką ſercá mego, żebyſ mu zyczy-  
ła ſmierci, y owſzem poniewaź ſię twoią nie  
może ciężyć przencyą, bez ktorey umiera,  
zechceſz go przynaymniey liſtem twoią ręką pi-  
B ſánym



fányym ożywić. O co przynayniższym ukłonie,  
uniżenie proszę.

### *List wteyże Máteryi.*

A Madame, Madame.

**J**uż to trzeci List do WMM. Pánny z ukłoneń  
moim dyriguię, á responſu doczekác ſię nie  
mogeę, niewiem wczymem tákim ná nie láskę  
záróbił. Jeżeli wtym że liſtownie á nieuſtnie kła-  
niám WMM. Pánnie, czas mi támuie droge, lu-  
bo bym rád ptáſzkciem przeleciał, kiedy ták go  
ſpodárſkie iáko y potoczne ſpráwy ná głowie  
ciężá. Jednák y te pokináwſzy iáko náypřeccy  
kłaniac zechcę WMM. Pánie zoſtáiac.

### *List od Dámy do Kawálerá.*

**Z**em ták dŕugo nieodpiſowála WMM. Pánu,  
gdyż te wſzytkie ukłony ná moiey zawieſi-  
ſam deliberácyi, ktore gdy uważám, wdzię-  
cznie przyiáwſzy, zá nie dziękuie: Affektem  
niepogárdzám, lecz widzę woliBożey do efek-  
tu niemáſz. Więc y ſám ſiebie y teſz ręki ſwo-  
iey do liſtow WMM. Pan nie rácz trudzić, kto-  
rego zoſtawám.

*Re-*

## Respons ná ten List.

Mościá Dámo.

**J**Ako widzę žem z áffektu WMM. Pánny wypadł gdy z przyobiecánego effektu. VVięc dluho niebawiac, tym kończę:

Ty o mnie niedbáš á ia tylo troie  
 Ty mnie odrzucáš, ia y serce tvoie  
 Przyiázn nie bylá, koja býc przestáie,  
 Tá się tvey zemná nie lášce oddáie.

## List prošbacyna Wesele.

Mnie wielce Mości Pánie.

**D**Obrze powiedziáno; *Astra regunt homines, sed Deus astra regit.* VVięc *astra rexere* intencye Jegomości NN. w dom moy *Deus dixit*, gdy *ad conjunctionem votorum* swoy ferował dekret. Zkąd słusznie nazwác mogę káždá Pánę niebem, ktorým sam Bog dysponuie. Do woli tedy stósuiąc się Boskiey, Akt wesełny złożyliśmy pro die N. mense N. ná ktorý uniżoność mojá Braterská Grzeczności VVMM. Páná y Zjeymościa uniżenie proši.

## Respons ná ten List.

**G**Dy o Ráiu á o Niebie *controversia*: zâwſze wdzięczna y przyjemna bywa, á oſobliwie, gdy tego dwoyga ieſt *indiffolubilis animorum conjunctio*: y ktoż by ſobie w Ráiu y w Niebie być nieżyczył, chyba *sibi inimicus*. Já tedy *ad hanc ſtra* że chcę ná rożkas VVMM. Páná *properare*, ktore *luceant celo Lechico* uprzeymie życzę.

## List w teyże Máteryi.

### Ná weſele proſſacy.

**O**Czywiſtá rzecz, że woli Bożey trudno y owſzem niepodobna ieſt ſię ſprzeciwić. VVolá tedy Bożá, wołáá w dom moy Jegomości N. N. VWięc co rozkazáá, tom ia uczynić muſiaá, Corkę tedy moię oddawám zá dożywotniego przyiacielá pomienionemu Jegomości *die N. menſe N.* Ná ktory Akt uniżenie proſzę VVMM. Páná áby życzliwość Braterska nie miaáá excuzácyi.

## Respons ná ten List.

**J**Ako VVMM. Pan dowoli ſię ſtoſuieſz Bożkiy, ták y ia do intencyi VVMM. Páná ſtoſowác



fowác fię muſzę, ná ktorego rozkaz *ad nutum* zâwſze ieſtem *paratiſſimus*: Náprzod tedy *confirmet vota qua operatus eſt Scrutator cordium Deus*, czego teraz *calamo* winſzuię, á potym ſam *in preſentiâ meâ*. Zoſtâiâc VVMM. Pánâ.

*Liſt wteyże Máteryi proſſacy  
ná weſele.*

**C**Zyli ná weſele, czyli ná Pogrzeb mam proſić VVMM. Pánâ: ná weſele, gdy Corę moię wydawam zá Jegomoſci N. N. ná Pogrzeb, gdy iey z domu pozbywam, *uſq; ad mortem* oddâiâc iâ przyſzłemu małżonkowi, toć iuż umrze prezencyi moiey. Jednak *mortem ſequitur vita, Patri mortua, Marito vivet*: Y tu weſele y ſmutek: Smutek Oycu, że cory pozbywâ, weſele Małżonkowi, że nabywa przyiaciełâ. VVięc tedy y ná weſele proſzę VVMM. Pánâ y ná Pogrzeb *pro die* N. Ich Akt weſołoſciâ, moy ſmutek prezenciâ zechciey kontentowâc. Zá co *obligatiſſimus* zoſtâię VVMM. Pánu.

*Reſpons ná ten Liſt.*

**Z**Adumiâłem fię Liſt ten przeczyrawſzy wyſokiey rozumu wadze y uwadzę VVMM. Pánâ:

ná: gdzie wesele tám pogrzeb! kto chce niech  
 uważy, á fercá przyjacielskie ná staterze zwa-  
 ży. VVięc *ad utrumq;* iezdem *paratissimus*, ná  
 wesele y ná ten pogrzeb stáwię się, ná wesele,  
 że VVMM. Pan ukontuiesz Jegomości Páná młodego  
 intencye, ná pogrzeb. Ze w grobowcu  
 fercá jego swoię pogrzebiesz corę w tym zo-  
 stáię.

### List prośbacy ná Przenosiny.

Mnie wielce Mości Pánie.

**N**ie to sztuka *incipere*, lecz *finire dimidium facti qui bene cepit, habet.* á w tym *cepta non concludere*, nie byłoby *perfectum opus*: á osobliwie *finis coronat*. VVięc ia *ad hunc finem* intencyi Jegomość. Páná młodego, to iest ná przenosiny proszę VVMM. Páná. Aby który *Actus principium* ozdobieles prezencyą twoią, tak też & *finem* grzecznością twoią zechciał *concludere*. Za co ia *obligatissimus* zostáię VVMM. Pánu.

### Respons ná ten List.

Mnie wielce Mości Pánie.

**J**ako widzę że *principium* w oddáney Jeymo-  
 ści

ści Cori swoiey, zá dożywotniego przyiacielá Jegomości N. N. ták y *finis* do wesołości przypadł VVMM. Páná. VVięc dáy Bože *edificare* sławę Domu VVMM. Páná, *utinam & consummare*. Toć iuż ná ten nieodbity sztych stawić się muszę y grzeczności VVMM. Páná moią *correspondere* grzecznością. VVczym dekláruję że iezdem VVMM. Páná życzliwym.

*List uskarzáiacy się ná nieszczęście że się ná weselu popili y pobili.*

Mnie wielce Mości Braćie.

**C**zymoda w polskiey szkodzié chodzi czy szkoda wmodzie, moda Polska podpic y pobic: szkoda: zapłacić. Nieszczęście moje przy ochocie Jegom. N. N. y do polityki mody, y do szkody mnie przywiodło. Popilifmy się, pobilifmy się. Zmiłuy się rácz *mederi* temu, y nas poiednać. Zá co zostanę *obligatus* VVM. Pánu.

*Respon: ná ten List.*

Mnie wielce Mości Braćie.

**T**ak to piiána spráwa umie, że zápomni y o rozumie: gdy wina po dostátku fantázya niema státku, naylepszá rzecz podpifszy sobie,



położyć się w Lezayską grobie, a nã zaiutrz  
zmártwychwstawszy, fantázye przypomniawszy,  
przeprosiwszy dáć ręce obieczonego ia *ad amica-*  
*bilem compositionem* zyczę VVMM. Pánu.

## Listy Pogrzebowe

od

List Matżonka ná Pogrzeb zaprasza-  
iacy matżonki swoiey zmarley.

Mnie wielce Mości Pánie.

**V**Ota nas złączyły Boskie, *fata* rozerwały, ańi  
lepiej było nieznác przyiaciela, niż się  
z nim rozłączác. Lecz wszyscy widzę iesteśmy  
podlegli *fatis: metam properamus ad unam*. VVięc  
y ia *ad hanc metam* chcąc *Colossum* wystawić *Æ-*  
*ternitatis* matżonce moiey w śmiertelney trun-  
nie, y ostátnią oddác przyiacielską życliwość  
proszę ná ten Akt VVMM. Páná *pro die N.* co  
odśłużyć winien zostáić VVMM. Páná.

## Respons ná ten List.

Mnie wielce Mości Pánie.

**C**O Boskie złączyły *vota*, tego y śmiertelne  
*fata* rozerwác nie mogą, gdyż *anima im-*  
*mortalis*, nie śmiertelną przyiacielowi swemu  
w ser-

wfercu swoim zapisała rezydencyą. Toć y  
 VVMM. Pan po w okowánym, od Bogá przyia-  
 cielu nie desperuy: ktory *effatis Dei, cessit fatis,*  
 y owfzem iészczęć *gratiam lucrari* u Páná Bogá  
 może, ktoremu VVMM. Pan *in tumba exstruis*  
*Colossum.* Ciebie *immortalitati notum faciet.* Ná  
 ktory Akt y ia ochotnie będę. VVMM. Páná.

### List w teyże Máteryi ná Pogrzeb zaprasáiacy.

Mnie wielce Mości Pánie.

**C**Zyli życie czyli śmierć popłaca rád bym  
 wiedział: Kto umrze życia nieutraca: y  
 owfzem żyć poczyna, y táć fantázya z śmierci  
 małżonki moiey, smutek mi rozbiia. Jednák  
 dármo: kto umarł iuż ten leżeć musí, ah ná  
 śmiertelnym łóžu: toć y ia się kładę? ná ie-  
 dnymże śmiertelnym łóžu przy małżonce mo-  
 iej ná pogrzebowy Akt prosząc VVMM. Páná.

### Respons ná ten List.

Mnie wielce Mości Pánie.

**T**Ak życie iák śmierć płaci á nam osobliwie  
*cui násci contigit mori restat,* gdyż *uno eo-*  
*demq<sub>3</sub> ubere vitam mortemq<sub>3</sub> sugimus,* ziedney  
 B 5 pocho-

pochodzący matki, do iedney się wracać mu-  
fiemy *de pulvere ad cinerem*. VVtym konkludu-  
ię. Zyczliwość moię ná Akt pogrzebowy prez  
zencyą moią ofiáruię zostáiąc VVMM. Páná.

### *List Pogrzebowy w teyże Máteryi.*

**B**ytysz gdzie mogła wydąć się przyiaciel-  
ska przyiásn, iáko przy śmierci, gdzie *ulti-  
ma vota & fata cadunt*. Nie to sztuca być przy-  
iakiem zá żywotá, ále áž do śmierci konclu-  
duię y po śmierci. List ten czyli *lacrymis* czy  
*atramento* piszę. Zal uwagi niema: Proszę te-  
dy do pomożmi VVMM. Pan záłości po przyia-  
cielu moim w czym finutne serce moje rozwe-  
felisz gdy przybędziesz. Zá co *obligatissimus* bę-  
dę VVMM. Pánu.

### *Respons ná ten List.*

**S**łuszná iest rzecz *afflictum consolari*. VVięc  
y sáma *christiana & humana vocatio me evo-  
cat*, ábym zásmuconego, przynáymniey przyia-  
cielską uciedył prezencyą co ochotnie uczy-  
nić, *ut sim dolori luctus, mærori solatium*, bytno-  
ścią moią. A teraz zostáię VVMM. Páná.



# TYTUŁY DO LISTÓW ROZNYCH.

## *Tytuł Króla Jegomości Pana naszego Miłościwego.*

Naiásnieyszemu, Niezwyciężonemu Pánu Nászemu Miłościwemu, J A N O W I Trzeciemu, Królowi Polskiemu, Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu, Ruskiemu, Pruskiemu, Mazowieckiemu, Zmudzkiemu, Kirowskiemu, Wołhynskiemu, Inflantskiemu, Smolenskiemu, y Czerniechowskiemu, &c. &c. &c. Pánu Nászemu Miłościwemu.

## *Tytuł Królowey Jegomości.*

Naiásniejszey M A R Y I, &c. Królowey Polskiej, Wielkiej Xiężce Litewskiej, &c. (toż wszytko piśać co y Królowi Jegomości) Páni, á Páni Nászey Miłościwey.

## *Xiążęciu Jegomości Primasowi.*

Jásnie Oświeconemu Xiążęciu Jegomości M I G H A Ł O W I ná Radzieiowicach R A D Z I E I O W S K I E M U, Świętego Kościoła Rzym-

Rzymskiego Kárdynałowi , Arcybiskupowi  
Gnieźnieńskiemu, Legatowi Urodzonemu, Kro-  
lestwá Polskiego Primateowi y Pierwszemu Xiąż-  
zęciu, Pánu memu Miłościwemu.

*Jegomości Biskupowi Krakow-  
wskiemu.*

Jásnie Oświeconemu Xiążęciu Jegomości  
N. N. Biskupowi Krakowskiemu, Xiążęciu Sie-  
wierskiemu, Pánu y Dobrodźcieiowi memu Mi-  
łościwemu.

*Imym zaś Ichmościom Biskupom.*

Jásnie Wielmożnemu Jegomości Xiędzu  
N. N. Biskupowi N. Pánu y Dobrodźcieiowi  
memu Miłościwemu.

*Ichmościom Suffraganom.*

Tytuł tákorwż iáko Biskupom Ichmościom,  
gdź też są y Biskupami.

*Ichmościom Woiewodom, Kastelanom  
y Urzęnnikom Koronnym.*

Jásnie

Jásnie Wielmożnemu, memu wielce MM.  
Pánu, Jegomości Pánu N. N. Woiewodzie *vel*  
Kasztelanowi N. Pánu y Dobrodźcieiowi memu  
Miłosciwemu.

*Ichmościom Opátom.*

Wielmożnemu Przenaywielebnieyszemu,  
memu wielce Mościwemu Pánu y Dobrodźcio-  
wi Jegomości Xiędzu N. N. Opátowi N. MM.  
Pánu.

*Ichmościom Stárostrom y Urzennikom  
wyższym Woiewodztw.*

Wielmożnemu memu wielce Mościwe-  
mu Pánu y Dobrodźcieiowi Jegomości, Pánu  
N. N. Stároście N. memu Mościwemu Pánu.

*Tytuły uniwersalne, iako to do Prze-  
wielebney Kápituły.*

Jásnie Wielmożnemu, Wielmożnym, Prze-  
naywielebnieyszym Ichmościom Biskupowi N.  
Suffraganowi N. Prałatom, Kánonikom, y caley  
Przewielebney Kápitułe Gnieźnińskiej, &c. *vel*  
Kościoła Katedralnego Gnieźnińskiego, Pá-  
nom y Dobrodźcieiom moim. Ich.



*Ichmościami Kánonikom osobliwie po  
Láćinie piśa :*

Perillustri & Reverendissimo Domino, &c.

*Tytuł uniwersalny do Ichmościami  
ná Seymik.*

Jásnie Wielmożnym, Wielmożnym moim  
wielce Mościami Pánom y Dobrodzieiom ná  
Seymik frzedzcki zgromádzonym, Pánom mo-  
im Miłosciwym.

*Tytuł uniwersalny do Tribunału  
Koronnego.*

Jásnie Wielmożnemu Przenaywielebnicy-  
fzemu, Jásnie Wielmożnym, V Wielmożnym Ich-  
mościami, moim wielce Mościami Pánom Pre-  
zydentowi, Marzałkowi y wszystkim Ichmo-  
ściami Deputátom y Sędziom Tribunału Koron-  
nego Piotrkowskiego, Pánom moim Miłosci-  
wym y Dobrodzieiom.

*Tytuł uniwersalny do Magistratu  
Krakowskiego.*

## Po Łacinie.

*Nobilibus, Excellentissimis, ac Spectabilibus  
Dominis Proconsulibus, Consulibus, Totiq; Magistra-  
tui ac Officialibus, Sacrae Regiae Majestatis Metro-  
politane Urbis Cracoviensis, Dominis, Patronis, & Be-  
nefactoribus Colendissimis.*

## Po Polsku.

Szłachetnym Ichmościom moim wielce Mo-  
ściwym Pánom y Dobrodźcieiom Miásta Jego  
Krolewskiej Mości Metropolitańskiego Krakow-  
wá, Jegomości Pánu Burmistrzowi y Całey Ra-  
dzie Szłachetnego Magistrátu, Moim wielce  
Mościwym Pánom y Dobrodźcieiom.

*Insze Tytuły Listowne bárzo snádne o-  
sobliwie wzwyczáynych Listách  
Przyiacielskich w ktorych to  
tylo ktáda:*

Memu wielce Mościwemu Pánu y Do-  
brodźcieiowi, *vel* Brátu, *vel* Przyiacielowi, &c.  
Jegomości N. N. MM. Pánu.

Pioro

Pioto Orłá Polskiego  
WIEDENSKA y STRYGON-  
SKA opisuiace  
EXPEDYCYA,

W Roku 1683. Dnia 12. Septembra  
wygrána.

Wiedeńskie piszę y Strygońskie boie,  
Mam zá átráment krwáwe Maršá  
znoie,

Ktore zemdliły Turczyná potęgę (ge-  
VWięc w tryumphalny woz dwa Orły zprzę-

Acz ieden czárny iest dwoistey głowy,

Lecz iednogłówny ciągnąć znim gotowy.

By też y w nagłym lotu swego pędzić

Nic mu ná siłách, ni ná skrzydłách zbędzić

Y iuż pod VViedeń Orzeł Polski leći,

Gdzie Turczyn swoje pozástáwiał sieći

VV sídłá, dwu Orłów chcąc złápac zdrádliwie

Lecz sam w swey sieći uwiázł nam szczę-  
śliwie.

Ledwo pod VViedniem Turczyn się Itánowi

Asz łánczárówie do szturmú gotowi,

Ktorych Generał Szteremberg przywitáć

Był gotow; więc iák zápoczeło świtáć.

O pier-



O pierwszym Szturmie myślą w gotowości  
 Ochotnik stoi w ognistej czerstwości,  
 Których południe gdy dobrze rozgrzało,  
 Do szturmie Bando gorące wydało.  
 Na rozkaz skoczą, już z dział echo dawszy,  
 W Wiedeńskich murów trochę napsowawszy.  
 Lecz tę gorącość prędko zagaśiła,  
 Nieustraszona Szterembergą siła?  
 Gdy ich potędze mocny odpor dała,  
 W Wnet z pyszney dumy ich tryumfowała:  
 Zkąd z nosem odyść, y to nie zupełnym:  
 Biffurmam musiał, w stydzie iednak peł-  
 nym,  
 W Wwięc na drugi raz lepszą sobie tuszę  
 Poprawę, z większych gdy ognia działruszy,  
 Tam w małym czasie odpocząwszy sobie,  
 Znowu szturmie w tey iak przedtymdobie,  
 Jednak daremno mozg suszysz nieboże,  
 Máchmet Cesarzem być w W Wiedniu niemo-  
 że,  
 Im więcej strzelał, tym kul więcej dacieł  
 W Wiedniowi, zátym niedziw że przegraieł,  
 A ieslić mało, więcej trzeciém rázem  
 W weźmiesz, gránatnym od W Wiednia żelá-  
 zem.  
 Y tak się stało: zakładaią Miny,  
 Dla prędszey W Wiedniá mocnego ruiny.

Zktoych gdy iedna muru náruszyłá,  
 VViedeńska sílá iuż w słábości byłá,  
 Ktorey Szteremberg serce ánimuie,  
 Odpor wyćieczką gdy dáć rozkázuie.  
 Tu też po bokách z dział gościa witaią  
 Aż prędko curuk Turcy náwracáią.  
 Jednák nyc Turczyn tym nie desperuie  
 Owšem tym więcej ieszcze się sforcuie  
 Szturm generálny w krotce obiecuiąc,  
 VV nim sobie dobre wszystko ominuiąc.  
 VV tym iuż też słábieć nędzny VViedeń począł,  
 Gdyż żadnego dnia sobie nieodpoczął,  
 VVe dnie y w nocy czuynym być muśiawšy,  
 Nuż od Powietrza śmiertelnie ztrupiawšy,  
 Boskíe pomocy wygládáiąc z niebá,  
 Y síły y też nie stáło mu chleba.  
 Już, iuż ná schyłku, ginąć trzebá było  
 Aż z Krolem Polskim w tym VVoysko przy-  
 było.  
 VVnet obumárłý VViedeń żyć poczyna  
 Záraz *Te Deum laudamus* záczyňa  
 Zdesperowáne síły ánimuie,  
 Do Bissurmáná swe działá rychtuie :  
 VV tym Elektorow VVoyská też przybyły,  
 Aby Turczyná spólną ręką zmyły  
 VV Dunáiu, ktory był ulubił sobie  
 VWięc Turczynowi myślą o załobie.

Gdy iuż VVoyskowej rády w tym záżyli  
 Pod VVieden z Krolem Polskim się zbliżyli.  
 Bez Láś dzień y noc o| iákíey przepráwy  
 Záżyli! przyzna Polak Niemcom práwy,  
 Siebie y konie lub dość potrudzili  
 Przecię Ordynáns, by się dobrze bili  
 Sálwuyćie VVieden (Krol rzekł) dziś wam kázę  
 Dla wiáry, przy was zdrowie moje wázę  
 Niech się nie pastwi pogániná ręká  
 Nád Chrześciány, Boze pomoż, klęká.  
 VWięc o godzinie osmey zaráz ráno,  
 Gdy VVoysko násze iuż uszykowáno,  
 Odwázny Hetman Krol Nász Miłostíwy  
 Obrońcá wiáry: krwy Pogáńskíey chćiwy  
 Zetrzec się z Turkiem á mężnie rozkázá,  
 Boiáźnią, sławy by żaden niezmázá.  
 VWięc w imię Boże skoczá ná potęgę  
 Turecká, ktorey zaráz dáno cięgę:  
 Raz z Láchem ztárszy zaráz ućiekáią  
 Ná pomoc Ordy dáremno wołáią.  
 Bo też y Ordá sobie nie dufáłá,  
 Kiedy potęgá Turká szwáńkowáłá,  
 Poczáwšy z ráná áż do sámej nocy  
 Lách swey probowáł ná ich kárkách mocy.  
 Y szturm dáremny ktory przypuściłi,  
 Y tám tych nási láńczárow wybili.  
 Z Pola spłószywšy nuż w pogoń zániemi,  
 Lubo iuż dobrze Końmi znużnionemi.



Jednak noc, dáley bić ich niekazála,  
 VV czym im ciemnością swoją zfolgowála.  
 VVięc w ich Obozie Mars nasz noclegowác  
 Musiał, á iutro zá niemi wędrowác.  
 VV tym Krol Jegomość nasz niezwyćięzony  
 Złomawszy Turká musiał być ztrudzony.  
 VVięc iuż doVViednia: ledwo w Bramie stánie  
 Aż *vivat, vivat Rex*, Niemcow wołanie  
 To nasz *Salvator*, to Pan wykrzykuią,  
 Ci suknie, ci zá Ręce mu całuią,  
 Do Kościoła go Szczepaná świętego  
 Prowadzą hurmem, tryumfuiącego  
*Vivat Rex* náwet w Kościele wołaią  
 Lub ciższey każą oni zágluszaią.  
 Y tám *Te Deum laudamus* záczęto  
 Gdzie Krol, zwyćięstwá celebriując święto  
 Padł Krzyżem, Bogu zá ten cud dziękuiąc  
 Y to Zwyćięstwo iemu przypisuiąc.  
 Tám powinności gdy uczynił dosyć  
 By lud do domow swych szedł kazał prosić.  
 A w tym Szteremberg przynamniemy do ráná  
 Páná poprosił, w czym mu łáská dána.  
 Y rám szczęśliwie Krol Jegomość zpoczął  
 Poki dzień dobrze iuż switác niepoczął  
 Gdzie po Mszey świętey trochę posiłony,  
 Tęsknić poczyna do VVoyskowej strony.  
 VVięc tám niebáwiąc zá VVoyskiem pospieszył  
 Zwyćięćca, ktorým gdy się Mars ućieszył  
 Pod

Pod Nowe Zamki za Nieprzyjacielem  
 Gonia, lecz Parkan widzę będzie celem.  
 Aczci Janczarow blisko sześć tysięcy  
 Y tu zginęło, lecz potrzebą więcej.  
 Więc idą dąley po Nieprzyjacielu  
 Zamierzonego upatrując celu  
 Aż ku Parkanom zbliżyć się poczeli  
 Gdzie Turcy zdradą na nich nastapieli,  
 Więc nieostrożność szwankować musiała  
 Lecz swego w krotce dobrze wetowała.  
 W kilka dni, Strygon niechay powie szczerze  
 Jeśli źle Polscy itawali Rycerze:  
 Prawdać dni dwiema bez szwanku nie było  
 Lecz źle się pądło, lepiej pokrzepieło  
 Jak wsiedli nasi na nieprzyjaciela  
 Jednym machnieniem, glow ich pądło wic-  
 la.

Hurmem do Mostu uciekac poczeli  
 Kończyć niechcieli co ongi zaczęli  
 Ci na most, drudzy prosto z mostu w wodę  
 Ten już lep zalał, a ten płocze brodę:  
 Ten z koniem pływać choćby chciał niemoże,  
 Chwieją się wszyscy iako w kłofach zboże  
 Drzą, a w tym y Most od strachu upada  
 Tu już nie ieden życia wnet postrada  
 Wala się z Mostu, ieden na drugiego  
 Leći, do centrum Dunaiu samego.

Tãk ciężkiey krzywdy ktorã uczynili,  
 Most niemogł ztrzymãc, chociał by się topili  
 Acz ieszcze drudzy po wodzie pływali  
 Lecz też Kulãmi po łbu dobrze brãli  
 Skryć głowę w wodę źle, źle iã ukazãc  
 Krwiã swã pogãnskã musieli się mãzãc  
 Swiãdzc Sylistryski Bãssõ, przy Dunãiu  
 Czyliś był w piekle powieć czyli w Rãiu  
 Widziałes że iuż drudzy dobrze brãli  
 Y tyś wziãc przyszedł. więc cię dãrowãli  
 Lecz twoim zdrowiem, ktorego niewziãli  
 Jãk Bãssę tym cię Polacy podcieli.  
 Most się zãłomał lecz go Polak stãwił  
 Gdy Turkow w wodzie wyżej nãd most pã-  
 wił,

Gdy ich tãk wiele legło, nyc po moście  
 Po kãrkãch ichże przeszedł iãk pochrościć  
 Pytãc Dunãiã iãk się zã was wstydzieł  
 Ktory krew do Bud niosł aby z was szydzieł  
 Wiãc Bog pochwalon niechã y zã to bẽdzie  
 A znowu niech nam nã pomoc przybẽdzie  
 Niech Orzeł Polski Boże w twoiey siłe  
 To ptãstwo w moment ugãnia nã mile,  
 Jãk dwoistemu, tãk iedno głownemu  
 Pomosz Orłowi bo Chrześciãnskemu  
 W swiãtło Xięzycã niechã y Pogãnskiego  
 Niezmrugłym okiem pãtrzą Tureckiego.

Niechã y



Niecháy go zácmią skrzydłami swoiemi  
 Niecháy nie świeci iuż wiécey ná ziemi,  
 Niech w tryumphálny woz ten záprzężeni,  
 Będą Orłowie ci niezwyćiężeni.  
 Niech trupim prochem záfypuią oczy  
 Biffurmánowi kędykolwiek skoczy:  
 Rospostártymi skrzydły niech proch wzbudzą,  
 Ku niemu lecąc, biiąc niech nie mudzą.  
 Mężni Orłowie teraz wászę sponę  
 Lud Ghrześciánski bierze zá obronę:  
 Wy drugich Orłow zá sobą pobudźcie  
 Spiących, skrzydłami swoimi obudźcie  
 A skupiwszy się w to drapieżne prástwo  
 Uderźcie, niech zna Orłow to motłástwo.

**WYMOWNEGO**  
**POLITYKA**  
**DISCURSY POLITYCZNE.**

*I. Dyskurs, że spráwiedliwa Wojna  
 przeciw Turczynowi.*

Już teź dosyć hárda Othomániska Hydrá po-  
 zwoliłá sobie, gdy swoię Dumną, z cudzego  
 szumną uczyniłá głowę, onęsz *alieno* innym

z rąk wydarty m koronuiąc *Diademate*, z kąd to *superbum caput*, ná cudzych wyniešione kárkách, nietylko *Lechici Regni solium* lecz teź *Supremum Imperii solium ambiit*: y ták iák się tá Hydrá rospóšcierác poczełá *Plus ultra* swoiey załóżyłá *Consistency per tela & ignes* w cudze wdzierá iác się Páństwą. Pewnym tego documentem ták wiele Bissurmáńskim gwałtem wydartych Prowincyi, iasnym dowodem *Occidentis Imperium*, ktore niedawnym czáfem *violentum currentis Thracica Luna impetum* ledwo *Lechicã mole* záttrzymało: y Podole iuź w dole, y z Kámieńcá iuź niema Polska Laurowego Wieńcá, ktorym go niegdy y postronne przyozdobieły kráie, gdy go *Antemurale Christianitatis* bydź tytułowáły. Záprawdę ták z *Cunctatorem* iák z Orátorem Fábiuszem trzymam że *adversus inferentem damnum iusta ultio est*, stuszna tego konác przez ktorego świát ledwo niekona, ktorey *veritatis lucem* przy Othomáńskim Xiężycu krotká obiáśniã Historjá.

**W** Ięc od Othománá Pierwszego, pierwszã potęgę zãczynam Othomáńskã: By y sãmo Bithyny morze w atráment się obrociło ieszcze od Roku 1301. toby *Posteritati* drukowáło że tãm 10. lat gráfuiąc Othoman, *Christinos premendo pramium* odniošł, gdy pierwszym Krole m Tureckim nãzwány. Zá ktory honor chcãc

chcąc się popisać dąley Roku 1307. Wyspę Rhodias odebrał, gdzie spoczawszy sobie snem zasnął śmiertelnym. Lecz nieśpi Orcan drugi po nim Othomáński Krol, który w Roku 1330. u sławnego Miásta Prusiam, Pogáńskicy sławy, a więcey Chrześciskicy dokazał ruiny, tę Fortecę szturmem zruinowawszy, piekielny ogień Othomáńskicy Hydry, krwią Chrześcianańską gásił w pień wszytkich, wyciąwszy. Następnie Roku 1372. Trzeci Turecki Krol Amurath, który w małym wieku wiele nárobił złego, gdy Prowincye Serwii y Bulgáryą zwoiował y podbił. Po nim w Roku 1374. Czwarty Báiazeth, ten Xiążę Bulgáryi, imieniem Cratericum zniozszy z Rycerstwem zagubił, gdzie dobrze się zaprawiwszy Roku 1376. wtárgnął w Bosnyą w Croacyą, w Sklawnonią, Bálbonią y Wołoską ziemię we 300000. ludá, gdzie *funditus* zruinowawszy, 100 tysięcy ludá zabrał w niewolą. Dąley ielzche Bissurmáńska postąpiła Potencya w Roku 1382. gdy Wielkiego niegdy Constántyná nie mnieyszy Constántynopol pod moc swoię podbić chęciała iednak *tot virium & virorum potentia minus potuit*. Lecz nie tu *metam Thracicus* ząłożył *furor*, idzie dąley w Roku 1396. przeciw Węgierskiemu, Fráncuskiemu y Burgundyi Woysku, było 80000. Fráncuzow y Burgunczykow 60000. Konnych, piechoty 24. tyśią-



tyfiące, gdzie w Bulyáryi pod Miástem *Nicopolis* pole sobie dáli, gdzie *magna clades* Chrześcian, Turecka Vićtoria. Tu ná odwrot Báiazeth do Constántynopolá idzie, onze powrotnie obległ lecz dáremnie, ná ktorego Tyránná wszechmocność Boska Krolá Affyryiskiego Támerlánésá przepuściłá, ten 200000 Turká zbił y sámego Báiazethá zábrał w niewolá, ktorego złotym zkrempowawszy láncuchem, w Kłátkę wśádzic kazał y po Azyiey wozić, po ktorego kárku y ná Koniá wśádał. W Roku 1408. szósty Krol Turecki, Máhomet ktory ostátek Serwyi Sklávonyi y Wołoch pod moc Turecká podbił. Ten pierwszym się Cesárzem názwał Stolicę w Adryánopolu sobie obráwily *in Thracia*. Wyszedł ten *in Anno* 1411. przeciw Krolowi Węgierskiemu Zygmuntowi ktorego Woysko zniósł. Nástępuie po nim Amurath drugi Turecki Cesarz w Roku 1439. ktory *in Rascia Sinderoviam* Stolicę odebrał y Xiążę Despotá z Rycerstwem wszytkim zábrał, sámemu Xiążęciu y dwiema Synom iego oczy wylupić kazał y 12. tysięcy Chrześcian w niewolá zábrał. W tych czásiech sławne Miásto Wenecyánom *Thessalonicam* odebráno. Idzie dáley tenże Amurath *Anno* 1444. ná morzu probuie szczęścia pod *Hellepontem* 60. Okrętow Chrześciáńskich zbiwšy. W-

krotce potym w tymże Roku 11. *Novembris*,  
idzie pod Miasto Wárnę gdzie 30. tysięcy Wła-  
dyśławá Krolá Węgierskiego zniósł, y sam Krol  
poległ. W Roku 1445. opánował tenże Amu-  
rath Miasto w Corynthy *Isthmum* y wyplondro-  
wał *Peloponnesum*. Anno 1446. tenże Tyran  
w Węgierskie y Polskie wtárgnął Pánstwá z-  
ktorego Chrześcíanie z wielką prawdá klęską,  
Wiktoryą otrzymáli, gdyż nászych 60. tysięcy  
y z Hermánem legło, ktorey *cladem* y śmierc  
Syná Cesarzá Tureckiego niepowetowáją, kto-  
ry támże zginął. Roku 1448. zakupiło się zno-  
wu Woysko Chrześcíanńskie w Węgrzech, kto-  
re chciáło w Turecká ziemię wtárgnąć lecz y  
tám nieszczęsna ná nich *clades*, ktorych z sześciu-  
dziesiąt tysięcy ledwo tysiąc użło. Następuię  
ná Pánstwo Osmy Turecki Cesarz Máhomet w-  
Roku 1452. ktory ná Greckie Miásta swoię wy-  
wárł potęgę, Athen, Munichiam y Pirræum  
splondrowáwszy w popioł obrocił. Lecz przy-  
szły Rok 1453. ieszcze nieszczęśliwszy Chrze-  
ścíanństwu, w ktory tenże Máhomet *die 9. Aprilis*  
Constántynopol obległ y szturmem go *die 29.*  
*Maji* dostał, gdzie y sam Cesarz Chrześcíanński  
zginął w brámie. Máło co spoczawszy Máho-  
met, idzie pod Belgrad w Roku 1456. iednák  
tám 40. tysięcy stráciwszy Woyská że wstydem

odszedł. Nágrodził iednák sobie Anno 1458. gdy Corinthum Miásto Greckie, zaś Anno 1460. Trapezunt y Wyspę Lesbum odebrał. Wyśworowała się dáley tego Tyránna *licentia* gdy w Roku 1464. przyzwánego do siebie Xięzęcią Miżieńskiego z skory odrzeć kazał, Brátá iego y siostry w niewolą zábrawszy. Niedługo potym gdy sławny Scánderbek umarł w Roku 1467. dostała się w moc Turecką Epirus Prowincya że wśzytkimi Miástami y Fortecami. Anno 1468. zbił tenże Máhomet Syryczykow y Egipcyány, odebrał Miásta Natrut y Sándálot gdzie Rycerstwo támeczne z Wieze kazał pozrucác, á lud pospolity wyćiął. Dáley ieszcze rosposćiera się potęgá Turecka: w Roku 1470. we trzydziestu dniách tenże Máhomet odebrał *Nigropontum* lecz *non sine clade* swoich ktorých rámnze 40. tysięcy zgubił. Tegoż Roku wpádlu Turcy do Dálmácyi y Syrii, tám paląc wśzytko ruinowali y wielkie lupy odebráli. Anno 1473. wtárgnęli znowu Turcy z wielką potęgą do Węgier tám wiela tysięcy ludá wyćięli y wiele w niewolą pobráli. Ná Londzie sprobawawszy tak wiela rázy Fortuny, idzie Máhomet ná Morze 1479. Roku, gdzie wielkie Miásto Hydruntem, Leucadiam, Cepháloniam y Zacynth y przy nich 200. Miast Chrześciańskich odebrał, po ktorey ruinie y sam Máhomet ná

ćiele



Ciele y nâ duszy *curruit* gdy umarli wiele nâro-  
 biwszy złego Roku 1481. Tureckie *Steptum*  
 dostało się Bâiâzethowi który Weneckie Pâń-  
 stwâ splondrował, Dalmacyon, Methon y Co-  
 ron odebrał, ogniem palił, y 40. tysięcy ludu  
 których morzem nie mogli przewieść pościnać  
 kazał. Po nim w Roku 1522. Soliman Cesarz  
 w 400. Okrętow obległ Wyspę Rhodis, tak dâ-  
 lece że się przez Akort musiałâ poddâć, do  
 ktorey w dzień Bożego Nârodzienia wieżdżał.  
 Tenże Soliman Roku 1526. zbił Węgierskie-  
 go Krolâ Ludwikâ 29. *Augusti*: w ktorey bytwie  
 nietylko sam Krol zginâł, âle teŝ Chrześciân-  
 skiego Woyskâ 30. tysięcy. Po ktorey klęsce  
 Roku 1529. Turcy Budę miâsto Stoleczne w  
 Węgrzech odebrali. Tegoŝ Roku udał się ten-  
 że Soliman we 300000. ludu pod Wiedeń,  
 do ktorego 26. *Septembris* począł szturmowâć,  
 ktorego niemogâc dostać musiał że wsty-  
 dem y z utratâ 150. tysięcy ludâ odstąpić,  
 wŝytkę iednâk Râkusâ Prowincyâ o-  
 gniem y mieczem zruinowâl: Roku 1532.  
 tenże Soliman wziâł fortecę Węgierskâ Gintz,  
 ktora przed tym kilkânaście râzy dobrze mu  
 się opârâ. Tenże Soliman 1537. *Anno 150.* O-  
 krętami obległ Wyspę Weneckâ Corcyrâ na-  
 zwânâ, ktora z wielkiey części zruinowawszy,  
 ustâpic musiał. Roku 1543. pomieniony Soli-

man obległ y zaráz odebrał stárożytne Biskupie Miásto Strygonium. 1552. Roku udał się Máhomot Báffá we Stukroćsto tysięcy ludá pod Miásto Temeswár, ktorego przez Akort dostał, lecz go nie dotzymał bo Cesárskie *praesidium* kazał wyciąć. Anno 1558. odebrał Háli Báffá Copozinwár y Wáborz zdráda. Ieszcze dáley Soliman obległ fortecę znáczną Zygiet, ktorey w Roku 1566. 5. *Septembris* szturmem dostał. 1574 Roku wpádli Turcy w przedmieścia Forcányzá ktore zgruntu ász pod sám Zamek spalili y wiele ludá wyćieli. 1584. Anno splondrował Turczyn Krámská zięmię, tosz uczynił Roku 1587. Zygiet, Mohatz podpadł, y one odebrał. Roku 1592. powtore wtárgneli *in Croatiam* y pográniczne wzięli Fortece Cráštánitz y Wyhitz, gdzie nie dáleko wystáwili nową fortecę Petriniam. Tegosz Roku 17. *Septembris* nápadło 12. Tysięcy Turkow ná 7. Tysięcy Chreściáńskiego Woyská niedáleko Petrinii ktorych *tanta clades* że ledwo z Chrześcian 80. ludá uszło, po ktorey klesce Zamek *S. Georgii* odebrałi. Roku 1595. odebrał Sinán Báffá obronne Miásto názwane *Dotis*. Roku 1596. wzięli Turcy Fortecę Erlá, Roku zász 1597. Tureckie y Tátárskie Woyska odebrały Fortecę Wáitze, w ktrotce potym poddały się Miásta Pápá, Comorá, Baboc y Cányzá. Roku



ku 1602. z rąk Chrześciańskich Stołeczne  
Miasto Białą Banię Turcy wzięli. Anno 1603.  
Wándalską ziemię *funditus* zruinowali Turcy.  
Roku zaś 1604. odebrali Miasto Pest pod Bu-  
dą. 1605. Roku wzięli Nowigrád. 1614. Ro-  
ku odebrali Turcy Lippe, Geneo, Solimos,  
Torwárágdá, Márgitę, Monoflor, y Arad.  
Anno 1644. poddał się Rakocci, Xiążę Sied-  
migrodzki, w Turecką Protekcyą. 1660. Anno  
odebrali Turcy Wárádyn po którym zaraz przy-  
szłego Roku w ichże dostała się ręce Fortecá  
Zekielchayda. Zpodfortece poszła pod Nowe  
Zamki Othomáńska potęgá w 1663 Roku ktore  
26. *Septembris* pod swoię moc podbiła, w krotce  
potym *in Octobri* Nistrę y Nowemiasto y Lewen-  
tze Roku zaś 1664. odebrali y zruinowali No-  
wozálózoną fortecę Serinwár, gdzie wiele krwi  
Chrześciańskiey rozlali. Dofyć lichá w Cefár-  
stwie y w Węgrzech Tyran nárobiwszy, ieszcze  
się kuścił o Cándyá, ktorą przez 20. lat infestu-  
jąc Roku 1669. 6. *Septembris* pokonał y ode-  
brał. Lecz y Polska przed ząwzięty m Tyran-  
ná *furorem* wybiegáć się niemagła gdy w Roku  
1672. zrzenicę polskiemu wyłupił oku. Ká-  
mieniec wzięwszy y wszystko práwie Podole w  
ktorym czásie y Lwow sam ledwo się wyprosił,  
więc niech uważy káždy czy mścić się nieflusz-  
na swey krzywdy Chrześciaństwu.

II. Dy-



II. *Dyskurs, toż ápprobuiacy.*

**O**Bszerny Dyskurs szczupłym zámykam periodem: niech się Láchowi Láconizmem mowić godzi: *Virtutis Comes invidia*, rzek by kto że Woienney fortuny y Turczynowi zazdrościć niepotrzebá; ktorey krwáwym dobiiał się potem: *Nunquam tam celebrer ni patuisset erat*, nie zbił by był, gdy by się był nie bił; kto *corruit Lemma* dáć, *fuit*. Aleć przecię *quisq<sup>3</sup> sua sorte contentus* być powinień: Niechby się był Sárá-cen swoją contentował fortuna, ręká Pogáńská *ad Christianum brachium* nienáleżała, która y teraz ták *Imperii* iáko też *Reipubl. Polona* *Corpus* sobie przywłaszczyć chęciała: Więc ja trzymam że *justum bellum* przeciw Turczynowi; słuźna tego woiować, który chęiał nieślusznie tryumfować.

III. *Dyskurs, Domotorá niegani.*

**P**Ochwaliwszy Domotorá, wędrowná mi zgá-  
 Experiencya; Lecz ia od spáscy iey zábiegę:  
*disce domi qvaliu debeas esse foris, fundamenta ier-*  
*sit*, kto w domu *profecit* y dobrze owo przyślo-  
 wie Polskie, że u ludzi niezgádnie czego się  
 domá nienáuczy. Ale co więkza y wędrowny  
 experiment mnieyby się pożywił gdy by nie u  
 Domo-

Domatorá &c. Więc ia Domátorow nie gą-  
nię &c. &c.

#### IV. *Dyskurs, Experiencya chwali.*

**W**Ygodna záprawdę u Domatorá Gospodá,  
ktory by kogo, iáko wdzięcznego Gościa  
Experiencyą, mile przyimuie, z którą przy cie-  
płym kominie Pan Domátor rád dyscuruie, chcąc  
iákiey od świeżego peregrinántá przy wygo-  
dnym Kominku záżyć nowálj. Inna zaś u By-  
wálcá fántázya, iuż ten nie w domu z Sárdá-  
napolem *inter plumas mulierum delitescit*, ále w-  
niewygodźcie podroźnicy dla nábycia expery-  
encyi, tu z zimnem ciepłie, tám z gorącem chłó-  
dzi się, sam niewczás zá wczás sobie biorąc,  
ták dálece że *acribus magis intentus* do domo-  
wych wygod nie iest sposobny, ktoremu *morti-  
ficatio* záwsze *recreatio*, y ztąd owo urosło *dilte-  
rium, ab assuetis non fit passio*. Więc słuszną pe-  
regrynuiącą experyencyą, Laurem koronowác,  
ktora *et vincere et pati* umie, y dla tegoć z nią  
porozum do ludźi domatorá iuż dawno wyprá-  
wiono: boć co prawdá piękna być miedzy  
ludźmi, y ztąd większa prerogátywá rośnie.  
Experiencya, w Senacie Senatorem, w Posel-  
skiej Izbie Posłem, w Oboźie Zołnierzem, w-  
Szkołe Magistrem, w Domu Gospodarzem. Dá-

ię tedy ná wagę y uwagę káżdego co mu się wędrowná podoba Experyencya.

V. *Dyskurs, że do Experyencyi pieniędzy trzeba, á osobliwie Zolnierskiej.*

**K**Ażda przy dostátku lepiey się exercytuie experyencya, iużby to źle gdyby iey ná czym zchodźić miáło, zkąd ma w Szkołách aureum Jasoná vellus, ma w Náuce Galeni opes, ma w Jurydyce Justiniani Honores, więc y w Oboźie Virtutis premia mieć powinna, aby tym bárzicy przeciw nieprzyziacielowi stálsza y trwálsza by-ła, belli Nervo trzeba iá umocnić y ubogácić: *nempe auro bibat cui dulce ferrum est*, y słusznác stalMársowá złotem ponderare, ktora woienным żelazem aurea Saturni tempora kowác umie: bez zelázá trudno złotá kopác á osobliwie ná twárdym Mársá gruncie pacem auream. Słuszná takiego robotniká złotem odwázyc y premiare, ktory krwią pierwey zápoći czoło nim Victoriá dostánie Skárbu.

VI. *Dyskurs, Zaplátę Woyskowa approbuie.*



**Y** *la vota votis addo*: słuszna temu płącić, ktorému miło dla Oyczyzny y sámo zdrowie trącić. Niemá sz *vocem liberam* nieprzyiázny Máršowi Máłkontencie ktory Woyskowej contrádykuiesz zapłąćie, niewiesz że to y woienne zelázo coś *aurea* bystro záostrzyć może w ktorym nietylo szczegulnie twoie, lecz *totius Patrie* wstáwiona *Salus*. Z bogátey szkátuły zbytkiem przynámniey woienne chćiey nápełnić iuki, ktorego *munificentia* ukontentowány Mars nie tylo brzmiącym po nieprzyiácielskich kárkách żelázem głosić będzie, lecz też *hostili sanguine* być cię prawdziwym *Patria* Synem, *Aserenitati* nápisze.

### VII. *Dyskurs, że skapa hoyność.*

**J**uż teraz nie ták hoyna *liberalitas* ktora więcej sobie by też *de alieno cumulat*, niżeli rodza: o Mecænatow trudno od ktorych to przed tym *pluribus quàm Nilus ostijs* przeciw Oyczyźnie płyneły *congiaria*: Już umárl *Africa* *Scipio* ktory do domu nie powrocił ázby kogo *munificencyą* udárował. *Constans* y owá *Constántyna* bylá *liberalitas* ktory wybierał sobie pierwey *Regnum* niż *liberalitatem amittere*. Tych teraz naywięcey, ktorzy *plura appetunt* nie dla tego

*ut plura dare possint* ale y owszem *ut plus potè plus impleantur aque, Danaidum dolium* w bezdenney zálożywlyzy chciwości.

### VIII. *Dyskurs, że drożsba skapość.*

**G**odna záprawdę pochwały *liberalitas* lecz większey *tenacitas*, iużby był dawno świat nic nie miał, gdyby był wszystko rozdał, *liberalem* záwsze być *oportet memorem egestatis*, boć to *nimum extinguit. Sic da, ut semper tibi dare sufficiat.* Nie chwałę owey *munificentiam* która to potym sámã o chleb prosi, *moderata durant*, zkąd ubogã Hoyność, bogatã widziemy skapość, pomierney y ia życylbym každemu *liberalitatem.*

### IX. *Dyskurs, że Chciwość nie z bogáci.*

**J**ako *liberalitatem*, ták teź *tenacitatem* kto chwalił niepoblądził, obiedwie te pochwały godne gdy názyt nie wylewáią zbrzegow lecz w swoiey porze stoiã, ciekãwa iednak chciwość nágany nieuydzie, zwlászczã gdy z inwidyã w iedney sworze chodzi. Y nie iednemu tá lotna chciwość dáie się w znãki, gdy *collun-*  
tur

*tur in altum, ut casu graviore ruant*, nie iednemu chćiwemu do lotu Ikarowi przygorzały skrzydła, y *Phaëton* lub ná powożie Słońcá niebiespieczny, lepiej mu tey chćiwości odechćieć się było. Zturbowány y *Themistocles* ktoremu *ob Miltiadis trophæa* y wypáć nie da zazdrofna chćiwosc, ktora dla *Herculesa* mocy y *Thezeuszá* poturbowála síly, á przecię chćiwosc czego chćiála nie dokazála. Zkąd fluznie *inferre* mogę że zbyteczna dáremna chćiwosc więcey stráći niż z bogáći.

### X. *Dyskurs ná Dyskurs, że Chćiwym być nie závádzi.*

**Y** Popędliwa chćiwosc y leniwá gnuśnoc nagány godna, álcć przecię *pulchrum est virtuti invidere*, zkąd spieszna zá sławá chćiwosc nieraz *constitit ad gloria metam*. Y nikći tego niezgáni *Juliuszowi*, że o *Wielkiego Alexandrá* uśiłował Cnoty, ktory ná *Obraz* iego pátrząc nie raz záplákał, że mu *in atatis vere* tryumfálne nie doyrzáły *Laury*, gdzie iuż *Macedo* nád całym práwie tryumfuiąc światem *Autumnum* odpráwował. Godna táka pochwały chćiwosc, godna *Encomium*. Do ktorey ábym y ia *Polską* záchęcíl *Generositatem, Heroica ma-*



*forum facta* ná Grobowym wystáwianá Kátáfálku; ktore by y w śmiertelnym rozzarżone prochu *Lechia Indolis* zápaláły sercá *ad pulchram virtutis* ánimuiác *emulationem*, ktora się w niżej położonych Pogrzebowych czyta Mowách.

## XI. *Dyscurs*, Animorum życzy Conjunctionem.

**N**iemáźci iáko miá zgodá, *animorum conjunctione* trwále y stále *corpus* czyni: zkáđ document, że *sublato capite cetera languescunt membra*. Niemáź iáko zgodna *unitas*, ktora *uno animatur spiritu*: gđzie niezgodá iuż tám pewna szkodá, iáko kiedy wstánie

Fálá ná Trypontydzie, wielkie zámiesánie  
Po powietrzu się dzieie, gdy się niezgodzáią  
V Vypádsy z Eolyi z sobą się spieráią,  
Rázem V Vychry, to *Corus* z iedney wyprzeć stro-  
Uśituie *Affrike*, to zás *Aquilony* (ny  
Z *Austrami* się pásuią, to *Eury* to *Noty*  
Y innych *Ethesiow* niezmierzone *Roty*  
Z boku się przerywáią, á wodá w tym stóna  
Mętem się iednym czyni będąc *perusona*.  
Co wszystko wicher, *dyscordyá* spráwiá, zkáđ:  
Y Okręt ná Morzu sive stráćimśy żagle  
Ginie niespodzierną śmiercią, tonąc nagle  
Kędy

Kędy do szczęśliwego bieg torował brzegu  
 Notus z boku przypadsy, we wszytkim go biegu  
 Wrażi ná Hak, y próżno pracuie bokami,

Prożno w gruncie piaskzystym zápiera dragámi.  
 Ták niezgodá wicherzyć zwykła, ták ruinowác  
 umie, która to *Regna & Provincia dilabuntur.*  
 Godny *perennitatis* duku y ow Testáment Kro-  
 lá, który záchęcáiąc do nierostáyney zgody Sy-  
 now swoich, Tuzin strzał w kupie złámác káż-  
 demu rozkazał, czego żaden dokazác niemogł,  
 aż po iedney wymuiąc strzale, pojedynkiem  
 wszytek skruszył tuzin, zkąd dał im *ad intende*  
 y testámentem zalecił *unanimitatem.* Więc flu-  
 szna *ad animorum conjunctionem* káżdego áni-  
 mowác, która *inspirat animam & vitam.*

## XII. *Dyskurs, że zá młodu | záraz ad fortitudinem animi brác się trzeba.*

**P**odobal mi się iefzcze w Kolebce Herkules,  
 ktorego dzielna w dzieciństwie męžność  
*in cunis* reprezentuie Mężem, gdy w pieluszcza-  
 nych więzách y węzow wiąże, zkąd zá młodu  
*animi* sczepiona *fortitudo*, gdzie *in viridi* po-  
 częłá *crescere*, tam *in arido* y po siedmiugło-  
 wney HydryKárkách chwalebna odprawiłá *mes-*  
*sem*: Prawdác

Ze iáko mlody Lew poki się nie czuie  
 WV síle ieszcze dziedzicznej, tym się kontentuje  
 Co kiedy po przeległym ugoniwszy leście  
 Srogi Oćiec że swego łowu mu przynieście  
 Aż iáko mu páznokty nádrofna y żeby  
 Już z Oycowskiy obroku niewygláda gęby,  
 Lecz oczy ku onemuś podniózszy Láfowi  
 Ná swã stronę ugania y sobie iuż łowi.

Y máły Alexánder wielkiego w dziećinństwie  
 Ąnimulzu, gdy sílnego ferca, w dziećinnych sí-  
 łách sílu Wiktoryi zazdrościł Oycu, zá zle má-  
 iąc y opłakiwáiąc, że mu *ad vincendum* nic prá-  
 wie niezostáwił *hostes; quid vincam, si omnium*  
*victor Pater.* Y pięknác to zaráz á *teneris* ugá-  
 niác się do cnoty, trwálza tá *fortitudo animi*,  
 ktora ná pierwizym mlodości záládzona fun-  
 dámenćie, zkąd á *minori ad majus* przy wro-  
 dzoney cnoćie *incrementa* bierze.

### XIII. *Dyskurs, Lekkomyslność* *škodzi.*

**N**iedármo lekkã lekkomyślność zowia, gdyż  
 iák prędko y lekko z płochym lkárem wy-  
 leći w gorę, ták prędzey y lżey lub *graviores ca-*  
*sa ruit in profundum*: wláśnie iák kiedy dziart-  
 ko y śmieće



Sokoł młody z dziedzicznej mając to dźwilości  
 Wyle ci na Apenin, tam z nieostrożności  
 Upatrzymyśy na stawie Kączkę śaropiorą  
 Uderzy się o kamień albo Rąbę którą.  
 Aż go skrzydła opuścza, y z swego się męstwą  
 krotko ćiefzy.

Czego y lotny lub bez skrzydeł Phaeton pe-  
 wnym documentem, gdy bystro lotne *Solis a-*  
*quos*, po szerokim rozpędziwszy Olympic, w-  
 byстрыm biegu szwánkował. Lecz z Ikárem  
 do morzá:

*iáko wielkiey Návie*

*Lubo to y Zephirus powiecie łáskáwie*

*Nie da zámse pod żagleń pełnym zeglarz pły-  
 nąc,*

*By nie zostác ná Haku, álbo się uskrzynąc*

*Mogła miedzy Scoputy, ale ná przestworze*

*Kiedy się iey otworzy miedzy ziemne morze*

*I gdzie już wie że może Morski Sturm wytrzy-  
 mąc,*

*Wszystkiemu ię VViátromi dopuści rozdymać.*

Zkąd ná oko widziemy, że uważna długo-  
 myślność, lepsza niż płocha Lekkomysłność.

#### XIV. Dyskurs, że státeczność státa.

**T**Am tryumfuie Effekt, gdzie státeczności iednostayny Affekt, zkad ieżeli státkowi náczym schodzi, szkodzi. Y niepowetowana szkoda wieku teráznieyszego moda: státek státeczny w niestáteczności, gdzie thniesz státku tám peño odmiennosci. Lecz mowie się prawdy niegodzi, *veritas odium parit*, nierozładne by to *judicium* było gdyby státkowác miáło, boć iák wiele rácyi y dyskursow tylo do wéipu kursow. Jednak to mi *Tabellarius* ktory *quod tabula fert refert*, ten státkuie ktory co rozum każe y skuszność, dyscuruie; zkad *à senú consilia* kazano nam *petere*, gdzie státeczność státkuie, kedy nie tylo doyrzálne lática, lecz y o státnie przy skónczeniu wieku *fata* to testámentem leguia, że státeczności siły nieszwánkuia.

### XV. *Dyskurs, Secret ma być chowany.*

**Z**Łe te conceptá y árgumentá bywáia gdzie się że wszystkim sczyrze wylewáia, sczyrości praca nie záfwsze popłaca, zkad gdzie iá ánimuia tám pfuia, á raz zepsowáwszy niełatwo restaurowác, ktorey w náprawie nie trudno szwánkowác. Látwo dobrnąć tego gruntu zkad wynurzone Sekretá, ktore ánimádwertuiąc

tuiąc ná Londzie piſze cretá, á podczas y nie-  
dyscretá, gdzie właſnie piorá upátruie pawie,  
lub wrodzone cnoty náturze dáły ie zá kleyno-  
ry. Ale o ſekrećie dyſkuruiąc wyiáwić go nie-  
chcę, ſekret mi zátrzymáć trzeba, *Secretum me-  
um mihi.*

### *Impet do rożnych Dyſcurſow.*

**P**oniewaſz niepododna wſczupłym *Opuscu-  
lum*, iuż nie *Homeri* ále rożnych dyſcurſow  
*Iliadem* zámknąć, (czego ktoſ kiedyſ w máłym  
Orzeſzku dokazał) tedy ia *lata & infinita mate-  
ria uberem campum* dowćipu káżdego y expe-  
ryencyi zoſtáwuieć, impet do rożnych w tráci-  
wſzy dyſcurſow. nád ktorym to przypíſuię *Lem-  
ma: elige quodcumq; placet.*

Więc naprzod do fortuny ſkoczę trzymáiąc  
że *magni animi eſt ex ſua affirmare virtute for-  
tunam.*

Y to nieomylna że *reſiſtere meliùs eſt impu-  
gnanti adverſitati cum paucis fortibus, quàm cum  
multis ignavis cedere.*

Y z tym lubom mniej wiádom experiencyi  
trzymam że częſćiey *plura mala in bellis imbel-  
lis animus architectatur* niżeli *ipſummet pericu-  
lum.*

Lecz y to prawdá że gdzie *Pax & libertas*  
vena-



venalis, tã, iniquitas & inquietudo zã lucrum stãnie.

Cofz dopiero mowić *de intestino bello*, ktore to Regni viscera rodit, zãprawdę *melius est ab externo hoste premi, quã domesticò opprimi.*

Aleć y ten pokoy nieutuczy ktory *arcano ubere bella lactat.*

Lecz y tã w sercu niepokoju, gđzie *pudet meminisse nos minores esse dum summi sumus.*

Lubo to postaremu przydźie na koniec y temu, *quã citò fit cinis quod diu sylva fuit.*

A przecię lubo ruinie y *elata virtus* podległa, przecię iej tã iest *natura insita, že recentem aliorum felicitatem agris introspectit oculis.*

Zkãd *quæ dives timet amittere, pauper habere cupit.*

Acżci *uti maximorum est fortunam tenuisse præ aliis, ita optimorum derivare in alios.*

Lecz y tã Fortunã odwilży gđzie *subitaneos humorum mutationes corpus ledunt.*

Dla tego umieć uczyć się potrzebã, *magnum authoramentum ingenii est, in brevi profecisse tempore.*

Atoli podczãs *magna opes contemptu fiunt maxima.*

Lubo *brevi inter spem & metum dubia fortuna*  
Iednãk iãk chybko nãchyli Cię *metus* tãk przędzey złomawszy go otrzymasz *victoria, gloriam mora vincendi.* Tu

Tu iusz *collige rosas sed non sine spinis, lege mel sed non sine apum aculeis.*

Bez utraty iednãk nãdziejcie, boć *virtus iacta-ripotest non deiici.*

Y owizem poczãs *inter ipsa infortnnia nascitur felicitas.*

A w ostãtku daymy sobie pokoy *melius mala-feruntur silendo.*

Aleć tãm ktoś iescze z kãtã siã wyrwał: *felix qui paritur que numerare potest.*

Ja bym rozumiał że *redit semper in Autorem scelus, & pro tauro Phalaridis ipsi plerumq; mugien- dum est artificii.*

Więc y te *dicta in Authores redeant*, a iesli co komu nie zda poprãwić wolno.

### Supplement do Dyskursow z Erudycyi y Symbolow.

**I**mpet do dyskursow z zdãnia powãżnych lu-  
dźi dodawszy, erudycyã ozdobic nie zãwãdźi.  
A poniewãsz u Rzymiãn *Templum Honoris*, tu-  
dziej *ad templum virtutis extructum* niemogã za-  
den *ingredi* pokiby *ad virtutis templũ* niewstãpił,  
więc y ia trzymãm że *virtutem Honor sequitur.*

W mieście Peloponenskim było teź *Tem-  
plum honoris* gdzie stãtuã trzymãła wrãce lewey  
swiãt w Koronãch wszytek, Sceptrãmiy inne-  
mi

mi *Diadematibus* ozdobiony, w ręce zaś prawey osoba iákaś Kryształowa była, złotym ozdobiona łańcuchem nád którą ten Napis: *Tibi uni & soli supplex militat Honor.*

Thimon Philosoph, spytány coby też był zá interes miedzy Pánem á Pospolstwem: odpowiedział, *Quod inter unum & omnia*, gdyż wszyscy do iednego náleżą, y iednego Páná wszyscy znác máią.

Lud Arkádyski ná Krolewskim Thronie posádził złotą fortunę, która w prawey ręce *Diadema Regium cum Sole*, w lewey zaś Spherę świętá z Lilią trzymała. Ja ták kładę że *Arcades* pomienieni przez to rozumieć chcieli urząd iáko Słońce świetny, zaś *Rempublicam* iáko złoto ubogácaiącą: iáko Lilią *bonis moribus bonos odores spargentem.*

Swiádczy *Pierius*, że Egipcyánie przy pewnym powinszowaniu dawáli *Principi Sceptrum*, które ná spodzie głową ozdobione Pádálczą, á zwierzechu Boćianową, iákoby rzec chcieli, że *Principem decet esse ferum malis, benignum bonis.*

Alphonsovi gdy według zwyczajú applaudował gmin: *Vivat Rex*: odpowiedział: *Vivat Lex, vivat Grex*: iákoby rzekł, *vivat Lex per attentam sedulitatem, vivat Grex per Prudentiam Regis.*

Podobało mi się Ludowiká niegdy Fráncu-  
skiego



ńkiego Krolá Symbolum, który miał Pelikáná krwią własną odżywiaiącego dźiátki swoie *cum Lemmate: Sanguis meus estis, vivite. Epaminondas* spoyrzáwłszy ná obszerne Woysko bez wodzá zostájące, to nád nim przypisał *Lemma: O quám magna bellua, sed sine capite.*

*Timoleon Corynthus* gdy *in templo Delphico* rádźił się *Apolliná* o zwycięstwie, *corona* ktora táń między innymi votámi *affixa* byłá, niespodźianie spádłá mu ná głowę, właśnie iák gdy by mu ręká iáká włożona byłá: zkad *omen* odniosł *viçtoria.*

*Pythagoras* raz spytány iákimby też ksztańtem wźyciu ludzie Bogom mogli być podobni, odpowiedźiał *si veritatem amplectantur.*

*Alexánder* wielki gdy *ob meritum* miásto iednemu dárował, podźiękowawłszy Pánu, áby lukkiej inwidy uszed, być się niegodnym tego podárundku czyni, ktoremu ták ná to *Alexánder: non quero quid te accipere deceat, sed quid me donare.*

*Simonides* proszony od iednego áby mu *Encomium* nápisal, który zá podiętá pracá podźiękowác mu obiecal: ná co mu odpowiedźiał *Simonides: mam dwie skrzyni w domu, iednę gratiarum, á drugá argenti, gdy tedy przyciśniony à necessitate do skrzyn otwierám, gratiarum nie ták mi grata & proficua, iáko argenti.* Zkad

Zkąd dobrze powiedział *Varro* : *qui aquam hauris* , *Puteum corona*. Gdzie y ia dyskursow Politycznych impetom , *coronidem* kładę.

# WYMOWNEGO POLITYKA MOWY WESELNE.

**N**iedopiero dziś *invidia virtutis Comes* , zkąd nie trudno Cności o swoich emulatorow, nie ieden *Thezeusz* zazdrośnym ná odważnego pátrząc *Herculesá* okiem, o iego mężne uśiłuie cnoty; nie iednego *Themistoclem* nie śmiertelne *Miltiadis* ze snu budzą *trophæa* , nie iednemu *Iuliuszowi* lub málowány *Alexánder* krwawe práwie lzy zoczcu wyćiska, że mu *in etatis vere triumphálne* nie doyráły *Laury* , gdzie iusz *Mácedo* nád całym práwie triumphuiąc świátem *autumnnum* odpráwował. Y pięknać to *virtuti inuidere* ; więc y Iego Més N. Zecnego Wmci Méigo Pána Domu, *virtutes emulari* uśiłuie. Widzi w nim *victorias* , gdzie to *virtus de virtute triumphum agit* , ktora ácz *nesciri amat* ; iednak iey nie ináczey, tylko iáko słońcu *latere contingit* , czego iásne Domu W.M.P. splendo-  
ru)

ru, Iey Męci mowię Męciwey Panny pewnym są documentem cnoty, ktore Jego Męci serce *magnetica* prawie *vi* do siebie przyciągają: więc chce być onychże *amulatorem*. Prosi tedy abyście mu W. M. P. do tego przez Przyjaćielę otworzyli pole, aby tak w zacnym Domu W. M. P. *exercitatus* lepiej mógł poyść ná *æmulaciyą*, co gdyż będzie z poćiechą Domu W.M.P. nie będziecie mu tego denegowác o co pokornie prosi.

### W teyże Máteryey.

**N**ie podobna tak się táic życzliwości, aby kiedykolwiek ná oko wyiáwić się nie miała, gdyż nigdy *contineri non potest quin prorumpat*. A ieżeli ná iáki czas zátáic się umie przecię y tám *citra fumum flamma exardescit*, że się o niey śmieie z Poetą mowić może:

*Sopitam tantum tetigit fortasse favillam.*

Jest tego pewnym dowodem życzliwy przeciwko zácnemu W.M.P. Domowi áffekt I. Mości ktory to y w sámym sercu zátáic się nie mógł; chwalebnie dnia dżisieyszego *erumpit*. Wprawdziec że go y przedtym wypadájące *scintilla* wyiawiáły lecz *teras integra* bárdziej go *prodit flamma* dżis z Przyjaćielskiego *erumpens* sercá, ktora oto usiłue aby przy swych chwalebnych

E

ogniach



ogniách káždemu *pateat*. Z tym się dziś I. Mość przez nas protestuie, że ząwſze Domowi temu był y ieſt życzliwym, ná znak czego przyiaćielſkie ferce przeſyła Iey Mći w upominku chcąc bydź wiecznie oneyże przyiaćielem, w czym że się ná wzáiemney nie ząwiedzić życzliwoſci, nic nie wąpti.

### W teyże Máteryey.

**N**ie tylo życzliwy áffekt w dom nam W. M. P. lecz y Naywyżſzy niebá *Anteambulo* wola mowie Boſka *credensuie*. Aby w nas Iego Mość *ab Illuſtri* zácnego Domu W. M. P. niebłądzieć *limine*, to *prodromum* niebá *lumen* ſpráwuie: boć bez woli niebá, bez woli Bogá nie się dźiać nie może. *Vota* ſámego niebá drogę nam tu utorowáły. Więc nie wąptiemy że ſzczęſliwym krokiem, w te tu progi wſtępuiemy; mámy zátó że *auspicatè* Jego Moſci, od ſámego niebá w Domu W. M. P. obiecánego pozyskamy Przyiaćielá. Ná co gdyż iuż dawno przyzwoliło niebo od W. M. P. tylo oczekiwámy *conſenſum*.

### Oddawánie Pierſćieniá.

**N**iecháy się iáko chce przed ſwiátém z-  
Krzyſztá-

Krzyształowym Cosdroes zaśczyca niebem, niech z iego skłęcymy się popisuić światłami, ta złota sphaera, to przyiaźni niebo ozdobnieysze jest, które to nie z słabego iakiego Kryształu nie że szkła na pozor tylo ozdobnego ale z stałego złota w sobie ma założony fundament. Są w tey złotey Sphaerze, różne różnymi szczycające się światłami gwiazdy, są Plancy, samego tylo Xiężycą tu niemasz; bo złote prawdziwey przyiaźni niebo, żadney nie zna odmiány; tylo ono takie światła rado kocha, które zawsze w pełni są. Stateczna przyiaźni niestatecznego nie lubi światła. Niebo tedy gdy tę złotą Sphaerę W.M.P. ofiaruie, która nie na innym się Atłasie wspiera tylo na samym Affekcie przyiaćielskim. Y żadnyć się tam ruiny spodziewać nie potrzebą, kędy serce za mocny filar stanie.

*W teyże Materyy.*

**D**Rogie pospolicie Kámienie w Złoto oprawiają, zkąd y świetne Dyamenty, lepiej się przy Złotey wydają foldze. Y bogatym przyzwoitą Rubinom na złotym się budować fundamencie; nie rzecz y ozdobnemu Száphirowi w ubogiej rospościerać się chacie: złotych on potrzebuie pałacow, bo drogi kámiień Páńskie-

go jest ánimusz. Upátrzył Jego Mość drogi kámién w fercu W. M. P. upátrzył nie przepłácony rubin, więc go w złoto opráwuie; w ten go złoty y nigdy nie rozerwany w práwuie pierścien. Y tákić serdeczny Rubin potrzebuie opráwy, ktoraby mu nie tylo złote, ále y wieczne obiecowała pomieszkanie; ná takich się prawdziwa przyiaźń zwykła budować gruntách, ktore sámym tylo nie śmiertelnym podlegają wiekom. Więc y Jego Mość właśnie przyiaźniey uczynił áffektácyey, kiedy icy w tym złotym wieczności hyeroglifiku zápisuie rezydenicyã. Bepiecznie się tedy ten krwawy przyiaćielskiego fercã rubin ná wieczność tu fundowác może; wieczna mu tu niech będzie stánzã. W złoto ten drogi kámién życziwość opráwić umyśliłã, dáiac znać, że nie inney tylo złotey przyiaćielskie fercã opráwy godny, że Przyiaćiel z złotem się sámym równác ma, bo iáko złoto ták, y złota przyiaźń ubogaca. Dostyc bogaty, komu nie schodzi ná przyiaźni, nikt mu nie wyrowna w substáncyey, komu przyiaćielskie fercã, życziwości trybut oddają. Niechże tedy ten bogáto osádzony rubin, w tym złócie, to jest w złotym szczęśliwie przemielzkiwa áffekćie.

W tej-



## W teyże Máterey.

Złoty Pierścień drogą ná sobie wyraża przyiaźń; ferce oddał kto kolwiek ofiárował pierścień; nierozzerwány pozyskał áffekt, kto kolwiek złote wpierścieniu otrzymał koło, y z tádcí y u sámych Persów, złoty pierścień z Krolewskíey odebrać ręki drogą było pozyskáć przyiaźń, nie inny hyroglifik wieczną im symbolizował życziwość tylo pierścień. Ten iest prawdziwie drogieyten wieczney przyiaźni hyroglifik. Zkąd ieden wieczney chcąc odryfowác życziwości abrys, námalo wał w koło ná kształt pierścieniá zwinionego wężá, ten mu przydawáiąc napis: *aterna contugia* wieczna przyiaźń. Zászczegulny tedy zászczyt ten sobie prázent W. M. Pánná przypisác mozesz; ktory to wieczną W. M. P. oraz z lego Mciá ominuie przyiaźń, nierozewány obicuié áffekt, złotą wroży życziwość. Niemász nic nád táki zacnieyzego upominek, ktory to nie tylo złotá przyrodzonym, lecz wieczney życziwości wrodzonym práwie, iásnicie pozorém. To u mnie wielkíey ceny prázent ktory prawdziwie reprázentuie przyiaćielá, to wielki y nieofzácowány zászczyt, ktory nie ná po-

zor tylo, ále y w sãmey rzeczy drogã, bo zło-  
tem odważonã zãszczyca siã przyiãznią.

*W teyże Máteryey.*

**N**ierádã siã leniwo w prędkã drogę wybie-  
ra przyiãcielska życzliwość, pewnym mi  
tego documentum to złote oneyże Koło, ná  
ktorym do serca W. M. P. pospiesza, sam okrąg  
nie zábawnã iãkãś prędkość znãczy. Aleć wi-  
dzę gdy do zápisanego zã gospodę sobie przy-  
iãcielskiego przyjezdza sercã, chce ie z so-  
bã oraz ná złotych kołach w cudzã iãkãś zãbrãć  
krãinë, ná znak czego ten złoty pierścien prã-  
zentuie. Rzymskim iãko widzę przyiãcielska  
życliwość torem idzie, bo iãko mię informuie  
Pliniusz dłuگو tãm nie zãżywano pierścieni,  
tym ie tylo w upominki dawãno ktorzy siã w  
cudze wybierãli kraie, tym iãko widzę sposo-  
bem wczudzã iãkãś dziedzine snadz siã wybie-  
rãjęcey W. M. P. Pierścien ofiãruie. Wiec gdy  
ia siã zápãtruię dokãdby to ná tych złotych ko-  
łach przyiãcielskie serce, życzliwość Jego Mõi  
odwozić chciãłã, widzę że w Dom swoy, tãm  
sobie utorowãłã drogę, tãm siã cãle zapuściłã.  
Ale poniewãż tãk, tedy nie w cudzy kray W.  
M. P. odiezdzasz, do swoiey wãlãsney iedziesz  
dziedziny, nikt ieszcze w przyiãcielskim Do-  
mu

mu nic cudzego nie znalazł, y owszem w nim dostarki swoje każdy z Alexándrem bydz poznał, który to nie inšzy Dom nie inšzy skład bogactw bydz rozumiał iedno przyziaciela. Więć niech iuż fzeczęśliwie W. M. P. w tę drogę te złote prowadzą koła, niech spieszno y ochotnie idą, którym skwápliwa do usług drogę toruie życzliwość.

### *W teyże Materzey.*

**N**ie samemu tylo Annibálowi wielkie z Rzymian zwycięstwo oznaymiły pierścienie, y Wści Méiwey Pánnie dnia dżisieyszego o nimże znać dáia. Zwyciężyłaś W. M. Páнно, kiedyś ferce Iego Méi pod moc swoię podbiła, ktorey wiktoryey ten złoty pierścien znak dáie. Wywárt się był z wszytką życzliwych áffektow ten przyiaźny nieprzyziaciel potencyą, ále y tu niemnieysza potęgá była, gdy ferce Iego Méi w niewolą zabrała, y tákci bywá; gdzie ferca niemá sz tam iuż pewna przegrána. Szlachetne záprawdę przezácny Káwálerze odniozłeś tryumfy kiedyś ferce pokonał; sam ten pierścien świadkiem iest chwalebneho zwycięstwa, ktoryś zá łupy z ferca Iego Méi odebrał. Więć iuż triumphuy, iuż w tych złotych pętách prowadź zwycięzone ferce, y onesz w życzliwego



áffektu twego Cápitolium ( w sercu mowię twoim) chćiey ná wieczną pámiątkę szczęśliwego zwyćięstwá collocowác.

### *W teyże Máteryey.*

**Z**łoty pierścień Sygnetem iest przyiáźni, nie czym innym oná ludzkie zwyklá pieczętowác serca, tylo pierścieniem; y nie ták przyiáźń dla stroiu, iáko dla życzliwych pieczętowania serc używa Sygnetá, w czym y sámey się áccommoduie stárożytności, która to iáko Hystoryk Swiádczy nie dla stroiu, ále dla potrzeby złotych záżywálá Sygnetow, ták y przyiáźń iáko widzę do swiátowych się stosuie obyčajow. Więc pieczętuie tym złotym Sygnetem serce Wmći Mćiwey Pánni, bo w nim drogi złożyłá kleynot, to iest życzliwy Iego Móści áffekt, tym pierścieniem ten drogi Skárb zámyka, áby tym bezpiecniey w tym skárbcu mogli zostawác. Ale obawiác się nie potrzebá, żeby ten kosztowny przyiácielkiego sercá Kleynot zazdrość iáko nieprzyiáźna wykrásć miálá: by y tego złotego nie było zamknięcia, iest ták wiele wigilántow, ktorzy przyiácielkiego sercá od zazdrofnych bronie będą nieprzyiácioł. Lecz y tym W. M. P. od przyiáźni sobie ofiarowánym nie pogárdzay pierścieniem,

po tym Sygnećie znąc będzie że tu iest przyiaćielskie w schowaniu serce.

*W teyże Materyej.*

**N**Ie we wfzytkim się przyiaźń stárożytnyma áccommoduie zwyczáiom; nie wfzytko iey się tám podobáło, boć to nie iest przyiaćielá żeláznymi serce opásywác okowámi, żeláznymy przyiaćielowi prezentowác pierścien, prawdziwą ten Symbolizuje niewolą, nie złotą wfprzyiaćielskiej niewoli wolność. Zleby takim y nieprzyiaćielá częstowác upominkiem, ále y to dziwna że y bez perły pierścien oblubienicy oddawáli; znąc że tám nie było szczerości, ktorey perlá ná sobie wyraża hyroglik. Niechce w tym, rostropna przyiaźń náśladowác stárożytności, z złotem oná swoy áffekt szácucie. Nieprzystoi złoćistemu gláncowi zárdzewiałym záfzczycząc się żelazem; w złoto tylo przyiaćielskie, sercá, opráwowác zwykłą życzliwość. Więc y z złotym mnie dnia dżisieyżego do W. M. P. posyła upominkiem. Ten złoty reprázentuje pierścien ná znák złotey niewoli w ktorey wfzelka przemieszkiwa wolność. Teraz się dopiero złotey W. M. P. dobiła wolności gdyś się w złote życzliwości dostała pętá, teraześ wiecznym została Pánem gdy sercá nie-

wolnikiem. Szczęśliwszą nãd sãwego Polykrã-  
tefã, Wmści Mściã P. ten złoty uczyni pierścien,  
ktory iuż nie w morskiej, ále w sãwego sercã  
znáyduiesz przepãsci.

### Oddawãnie Peret.

**N**ie w sãwym się tylo perły morzu rodzą;  
jest nie iednã nã świecie Ceraunia ktora  
to inãczyey się nã świat nie ukaże tylko mię-  
dzy ogniistymi piorunãmi. Nie iednẽ takã znay-  
dzie nã świecie perlẽ, nie iednẽ Cerauniã kto-  
ra to między rozpędzonymi ogniatego Marfã  
piorunãmi, prawdziwie w bãrwẽ się perły, w-  
cãndor, w szczyrość mowię przyoblokłszy, perlã  
prawdziwã, Cerauniã zostãłã. Znaydzie y tã-  
kich peret więcey iesli ich tãm szukãc bẽdziem  
gdzie ognište życzliwych áffektow postrzały  
biã. Nie gdzie indziej y te perły w szczyro-  
ści się bãrwẽ cãndor nã się biorãc przyoblekły,  
tylo między nã serce biãcymi życzliwościami pio-  
runãmi, kãżda tu sãusznie się Cerauniã nãzwãc  
może. O dwoiãkich tãm Iowiszã piorunãch  
powiãdãia Poetowie; prãwemi iedne drugie  
lewymi nãzywãiaç, lecz przy prãwych lewe,  
przylewych prãwe szczęście zostãwa; nie po  
ludzku iãko widzẽ y sãm Jowisz sãbie postępu-  
ie; znãc coş nãd ludzi; gdzie u ludzi nieszczę-  
ście



ście tãm u niego szczęście: Iednák po ludzku sobie poczyna przyiãźń; práwe u niey tylo szczęśliwe sã pioruny; zkad kãżdemu práwym chce bydź przyiãcielem. Y te nie w innych tylo w práwych, skwãpliwych do uslug áffektow wyniknęły piorunãch; bo práwym sercem Wmci M. P. ofiãrowãne.

### *W tczyze Máteryey.*

**Y** Przyiãźń rádã siã stroi: zkad nienowiná iey w zlocie, w rubinãch, w dyãmentãch chodzić, y włãsnieć to oneyze przyzwoita; boć nieskusznie by siã bogãtã nãzywãłã gdyby iey nã czym lchodzić miãłõ, tãk we wnętrznym, iãk y w powierzchniym obfitowãć zaszczycie, to bogãtey przyiãźni. Ale przecie między ozdobnym wlytykch swych áppãratow pozorẽm, naybãrdziej iey biały do sercã przypadł color, gdyż siã ten nád inne naybãrdziej wydawa. W perły siã pospolicie przyiãźń rádã stroi, bo nie tylo Rzymowi biãłã szatã (ktorã tãm oni kiedys Togã nãzywãli) ale y Przyiãśni symbolizuje pokoy; nie nie wãzy przyiãcielski áffekt ieżeli siã w perły, ieżeli w sczerosć nie oblecze: niemãsz przyiãźni, gdzie sczerosći niemãsz; z niã onã zãwsze w kompãniey rádã chodzi. Sczerosć tedy przyiãcielski áffekt, gdy

te cándorem szczyzące się perły W. M. P. ofiãruie, nigdy te wrodzonego sobie szczeroci glãnsu, nigdy cãndoru nieutrãcã.

### *Oddawãnie Rostruchanã.*

**D**Obrze się ten nã swoim zãsãdzieñ fundãmencie ktory, iusz nie nã Troiãñskich murãch, nie nã twãrdych mãrmurãch, ãle nã sãmym sercu buduie Colossy, y te tãm ruinie podlegãiã, sãme te tylo wieczne sã ktore nã sercu fundowãne. Słusznie się okãżdym colossie tãkim mowić może, to co niegdy o wieży Indyjskich Mędrcow powiedziãł Philostrãtus: że, by byñ nie ieden Achilles, nie ieden Aiãx, ãle choçby ich się tyñciãcãmi liczyło, nigdyby iey niedobyli. To wãlãnie y nã sercu fundowãnemu służy colossowi, ktory to iãko tãm tã wieża, żadnego się Aiãxã, żadnego nie złẽknie Achillešã, bo żadney nie podlega ruinie. Nic nie sã przeciw niemu stãrożytne obeliski, nic cudowne Pyrãmidy, gdyż y te w proch się ieden obrociły; sam tylo na sercu wybudowãny Coloss, nieśmiertelny. Y tãkić dziš, ten złoty, W. M. P. symbolizuie Rostruchan, ktory to sãmey Przyiãzniey stãtuã reprãzentuie. Niemogł lepiej tego Colossu Iego Mošć osãdzić, jãko nã przyiãcielskim sercu, wieczna pamiãtkẽ po

po sobie zostawi gdy go ná nim urundował. Więć niech iusz ten nieśmiertelny zaśczyt ná fercu W. M. P. założony támże odpoczywa, niech potomnym wiekom W. M. P. życzliwego reprezentuie przycieciela.

*W teyże Máterey.*

**N**ie trudno y teraz przyiácielskiemu áffekto-  
wi, ozyczliwą Kleopátrę ktoraby to ná  
znak przyiáźni, Krolestwo mu, gdy równą Kro-  
lewę perłę, w złotym ofiárowála rostruchanie.  
Iest y teraz tak wiele przyiáćioł ktorzy się  
równáią Cleopátrze. Pewnym mi iest docu-  
mentem ten złoty puhár, wktorym to nie tyl-  
ko Krolestwo ále coś droższego, bo nieofzaco-  
wáną szczerości perłę Iego Mość W. M. Pánnie  
ofiáruie. Nie inszy tu w tym Rostruchanie li-  
quor, tylo serdeczny, y takiegoć, do takiej per-  
ly trzebá było: chwalebnie uczynił, ktokolwiek  
nie czym innym, krwawy przyiácielskiego fer-  
cá napoy, tylo szczyrości perlą zápráwiel. Nie  
stáło ná tę odwagę Cleopátry áby serdeczną  
krew zá napoy swemu ofiárowála przyiácielo-  
wi innym go tám iákimśis, lecz nie serdecznym  
częstowála trunkiem. Sam Iego Mość czegoś  
więcey nád sámę dokazał Cleopátrę, kiedy ser-  
deczny napoy w tym złotym W. M. P. ofiáruie  
Rostru-



Rostruchanie. Więc tę do siebie obiecãną rãcz ochotnie przyiãć, nie pogardzay przyiãcielskim affektem.

### *W teyże Mätereyey.*

**P**ospolicie ozdobne kwiãty w powabnych wystãwuiã Rostruchãnach. Nie rzecz by to byãã Krolewskim ( według Poety ) ozdobionemu imiãniem Kwiatowi, w mniej poŹornym iãkim stãndzã zapisaowãc naczyniu. Więc gdy Iego Mośc upatrzył w sercu W.M.P. wrodzonã krwiã zfarbowãã roŹã, tym iã złotym ozdabia Rostruchanem. Nã ktorey roŹy glãns kiedy siã zapãtruiã; iusz y sãmemu Sãturnowi kwitnãcych lat nie zazdroszczã, bo ieden Źywny w przyiãcielskie ãffekty kwiãt, zã wszystkie stãnie opulencye y dostãtki. Bytu y sãmã Indya zlate swoje wystãwiãã roŹe ktoremi Krolewskie zwykãã byãã omamiãc y zniewalãc sercã, y te tu przy krwãwey sercã przyiãcielskiego roŹy w tym złotym wystãwionej rostruchanie, y glãns y cenã strãcã, GodŹieñ tedy tãk zacny Kwiat tãk zacnego naczynia, godŹieñ złotego Rostruchanã; ktory w cenie swoiey sãmo przewyŹsza zãto, bo y nãd zãto droŹszy przyiãcielski ãffekt.

*Odda-*

## Oddawanie Łącucha Złotego.

**N**ie nowiną y Łancuchom zwycięskie często-  
kroć tryumfy odnosić ; y te woiennemu  
Marsowi przyczynią sławy. Nie razby podob-  
no od chwalebnych ze witydem przychodzi-  
ło mu ułępować szturmow, gdy bygo ogniste  
nie wstzymywały łańcuchy, którym naypotęż-  
nieysze nie nowiną ruinować fortece ; nie ie-  
dnego te owieczną przyprawiły niewolą, nie  
jednego nieprzyaciela tak dobrze opasały, że  
więcey z ich się żelazney wywikłać niemoże  
nie woli. Więc ponieważ tak się dobrze ná  
rycerskim plácu popisować zwykły, y tego Mość  
dnia dzisieyszego ná supplement onychże ząży-  
wa. Widzi niedobytą y żadney niepodległą  
ruinie przyacielskiego sercá fortecę więc iey  
ognistym dobywać łańcuchem usiłuię. Ognis-  
tym mowię bo złołym który y wśámym glansie  
płomienisty o gień repræsentuie. W nim wszy-  
tkie swoje pokłada zwycięstwo, w tym łańcu-  
chu wszystkich tryumfow nádżiciá.

### *W teyże Materyy.*

**D**ość drogi prązent ofiarował ktokolwiek  
przyiążń w upominku oddał, mniey takie  
podárunki wazą którym życzliwy niedodáie  
wálo-

wãloru áffekt. Nayprzyemnieyſzy zãſzczyt  
ktory ſię przyiaćielskã popiſuie życzliwoſciã ,  
ktory w ſobie życzliwy ſymbolizuje áffekt: y  
tãkimci ten złoty Łãncuch ieſt upominkiem,  
gdyż przyiaćielã nã ſobie wyraża hyroglikã.  
Nie co innego te złote reprãzentuiã kołã, ty-  
lo przyiaćielskie wſpoł zãczone ſercã. Wiãc  
przyiaźn W. M. P. gdy ten złoty łãncuch Jego  
Moſć ofiaruje. Bãdzie tedy ten drogi prãzent  
nie w mnie y wſzey u M. W. Pãny cenie, kto-  
re mu ſamã waloru dadãie życzliwoſć.

### *W te, że Mãterey.*

**N**iewolnikã po łãncuchu poznãć; znak pe-  
wney niewoli łãncuch : ſwiãdkiem  
tego chwalebne zwycieſtwã Rzymſkwã Rzyme-  
ſkie, ſwiãdkiem ſamo Cãpitolium. Wzãdneý  
niewoli nie był ktory iego niedoznał wiãzow;  
Y. W. M. Pãnnã po tym łãncuhu ſwego dżiſ niewo-  
lnikã poznay, ieſt tu w tych złotych niewoli  
wiãzãch, przyiaćielskie ſerce, w złotã miłõ-  
ſci zãwziãte nie wołã. Bãdzieſz W. M. P.  
wieczny zãſzczyt tryumfu ſwego miãłã, kiedy  
tego niewolnikã. Zaden ieſzceby naywyſzy  
tryumfãtor ſam rzekã Alexander tego dokazał  
ãby przyiaćielskie ſerce miãł w zwycieſkich pro-  
wãdźic łãncuchach. Sãmeý to tylo tãkie zwy-  
cieſtwã.



cięstwá, takie tryumfy, przyiázní przyzwoite. Więc prowadź szczęśliwie w tych złotych więzách w złotą niewolá zábránego przyiáciela.

### *Oddawanie Maneli.*

**Y** Prziázní życiem ludzkim władnie. Zyc poczyna komu oná poczyna zprziáć, życie strácił, kto strácił przyiáciela. Zycia nábył kto go nábył, káždy przyiáciel drugim życiem, drugim zdrowiem ludzkim iest: zkąd nie nowiná ludziom, przyiáciele swoim názywáć zdrowiem, o czym y sam świádczy Arystoteles. Więc zdrowia Iego Mśc nábył, gdy przyiázná W. M. P. teraz dopiero zyc poczyna kiedy się wprziácielskim rodzi sercu. Godna tedy, aby zdrowie swoje W. M. P. czym opláciel; bo iáko nikt bárdziej żadnego nád zdrowie swoje kocháć nie może, ták teź nic drożey nád zdrowie nie opláć. Zkąd y Dáryusz iáko powážny *Homerus* świádczy: temu który mu iuź práwie zgubione przywrocił zdrowie, złote w nagrodzie ofiárowal mánele. Y ták ma bydź złotem odwazáć zdrowie. Tym sposobem y dźis Iego Mośc zá zdrowie swoje zá przyiázní złote ofiáruie mánele. Zadnym teraz śmiertelnym nie bédzie wiekom zdrowie podlegáć Iego Mści, gdy go w nim przyiácielska rátuie zyczli-

wość, żyć będzie do usług W.M.P. áby tę przeci-  
wów sobie odwdzięczył dobroczynność.

### *W teyże Materyyey.*

**R**Ożni, rożnie zwyciężać zwykli; iedni męż-  
nym y nie ustráżonym sercem; drudzy  
zbroynemi pierśiami inni chybkiami do pogo-  
ni, álbo ućieczki krokámi; boć to nie nowiná  
y zwyciężkie Korony ná nogách odnosić, nie  
nowiná y ućieczce z nieprzyacielem dobrze się  
ućierać, y onegoż ruinowác: W. M. P. zaś ná  
ręku iáko widzę zwycięstwo odnosił. Nie có  
innego te złote symbolizuią Mánele tylo ręczne  
iákies tryumfy. Terazés W. M. P. dokazała, że  
nie tylko sercem, ále y ręką zwyciężać mozesz.  
Znáć, że y ręká zwycięża przyacielska, kiedy  
iá ludzie złotymi zwykli krempowác mánelá-  
mi, znáć że y sámym sercem stráżna iest. Wiéć  
iuż niech ten złoty sławney swoiey wiktoryey  
odbierze zaśzczyt; niech te mánele wiecznym  
będą iey zwycięstwá znákiem.

### *Oddawanie Kánaká.*

**C**Zestokroć Kánaki sercu się sprzećiwiaią:  
zkađ nienowiná Kánakowi w serce się  
prze-

przomieniać, nie nowiná mu serce conterfekto-  
wác. Coby tego zá przyczyna byłá; niewiem.  
Czyli to podobno symbolizowác chcá že iáko  
Kának, ták y serce ludzkie w drogiey cenie  
chodzi, czyli teź že iáko on ozdobny y wspá-  
niały w sobie, roźnemi się drogiemi zászczycá  
kámieniami, tu świetne wszyku ná złotym plá-  
cu repræzentuie dyámenty, ták pozorne rubi-  
ny, indziey rozne roźney ozdoby száfiry; ták  
teź y serce iáko drogi Kának, powabne w sobie  
szczyrości dyámenty, krwáwe repræzentuie ru-  
biny; czyli teź dla tego podobno, že iáko ser-  
ce; naymiley przy ludzkich rezyduie pierśiách;  
słowem sfluzney przyczyny niewiem, to tylo  
wiem že y serce Iego Mości teraz teź w Kának  
się przemieniło, pokázuiąc, že iáko Kánaki w  
sercá, ták y sercá w Kánaki przemieniać się mo-  
gá. Nikomu się nie da zwyciężyć serce, niko-  
mu nád sobą gory brác nie dopuści, y Kána-  
kom sobie przeciwnym, sprzeciwić się może.  
Serce tedy Iego Mći W. M. P. w tym Kánaku i-  
máginuy, nie Kánakiem ten præzent bydź ro-  
zumiey lecz sercem, szczyrości diámentámi,  
krwáwymi ozdobionymi rubinámi. Zawieś, ten  
zászczyt ná pierśiách twoich, niech to serce  
przy sercu twoim záwsze rezyduie.

*W teyże Máterey.*

**N**ie przy káżdym colorze zwykły się ozdo-  
bnie



bnie wydawać dyamenty: pewne tylo tka sobie ulubiły. Zkąd y pozorne Kánaki onychże się áccomoduia fántazyey, y iák y one ciemny pospolicie rády color widzą, między którym, y purpurowy wielce im się podobał. Więc y ten Kának tlo sobie purpurowe w przyacielskim ulubił sercu, ktoremu y sam ozdoby dodać y oraz od niego iey dla siebie záciiagnąć usiłuie. Nie innymi on tylo lámemi przyacielskich áffektow drogiemi zaszczycá się kámiéniami, nie ná innym teź fundámenćie zászadzác się chce tylo ná serdecznym.

### *W teyże Máteryey.*

**D**Rogi Kának bezpieczonego potrzebuie Skárbcu; zle sobie porádził, ktokolwiek bogátego skáryu slábemu powierzył schowániu. Nie mogli lepiej uczynić y bezpieczonego záchowác, iáko kto go do sercá zlozył. To dżis zámyslił Iego Mość, gdy ten Kának w sercu W. M. P. kollokowác usiłuie. Niepodobna áby kto wykrásć miał, co raz dobrze w sercu zápieczętowáno, bezpieczen jest, ktokolwiek serce sobie zá schowánie obrał. Y ten od Przyiacielá ofiárowány Kának dobrze sobie porádził, kiedy nie gdzie indziej tylo w sercu W. M. Pánný skłád sobie upátrzył. Więc niech tu  
iuż

iuż szczęśliwie odpoczywa, niech go tu serce, y on sercá oraz strzeże. Niech czuyne dyámen-ty nád przyaćielskim sercem, by go snadź nie- przyázna iáka nienawiść nie wykrádłá, co- dzienne wigilie, codzienne odprawuią stráže, áby ták życzliwn przyaćielá ná nim się nie zá- wiodł áffekt.

### Oddawanie Wieńca.

**N**ie sam tylo krwáwy Mars ná plácu tryum- fuie, nie sámá Belloná zwycięskiemí Lau- rámi się szczyći M. M. P. Nie tylo ten który mieczem woiuie, ále y ten który sercem zwy- cięża. Y owízem to Páńskiego to wspaniáłego umístu, bez zbroie, bez creża ludzkie pod swo- ię moc podbić ánimusze Ten u mnie mężnym káwálerem który nie ták ognistymi Marlá ku- lámi, iáko právemí žycyliwości áffektámi ser- cá rázi. Y w tychci dżis W. M. P. chwalebnych Káwálerow poczet iestés poczytána, kiedy tym- że právie zwyciężałz sposobem. Chwalebnie tryumfuiesz. Gdy odweźná życzliwość, wżło- táci nie wołá serce podbiłá Iego Mći. Pokazá- łás, że nie tylko ten w zwycięskiey Purpurze chodzi, który iá krwią ludzká farbuié, ále y ten który bez krwi zwycięża. Więc godná iest zwyciężką koronowác głowę, do tey sámá ná-

wet Korona ochotniey pospielza, ná tey się le-  
 piey wydaie głowie którą pierwy zwyciężkie  
 cnoty ukoronowały. A ponieważz Laurem się  
 Heroicznie zaśzczyćć zwykły animusz, Lau-  
 rem się ozdobić trzebã, więcćci Laur ten żiele-  
 nieiący Iego Mość Pán N. zaśzczyt ofiaruie;  
 który tym samym hyroglikiem tym Laurem  
 bydz się za zwyciężcze przyznawa. Co gdy  
 tak jest, tedy niewolnikã twego nád którym  
 triumfuisz, skasz iusz (gdyż ná to zaśłużył) do  
 tãrásu sercã, tam mu wieczne więźńie zaś-  
 pisz, niech będzie w niewoli gdzie złota rezy-  
 duie wolność.

### *W teyże Materyy.*

**Y** Zyczliwy áffekt iáko widzę rad się przeie-  
 zdza; więc do W. M. P. dnia dzisieyszego  
 ná tryumfalnym przyjezdza wożie, który iusz  
 nie inne iedno powãbnym nym rozmãrynem  
 przeplatãne prowadzã kołã; ná tryumfalnym  
 mowie wożie, bo w sercu Iego Mći Pãná N.  
 Tak nie innym poiãzdem tylo sercem zyczliwy  
 się zaśzczyca áffekt, takći przyiãźni przystoi,  
 zyczliwe áffekty ludźkie sobie za woźniki zaś-  
 przegãć. Tu gdy się ia ná to Przyiãćielstkiey  
 powolności Koło kwiećciem przepasãne zápã-  
 truię; wrozc mi, W. M. P. o sobie kãze. Czy-  
 nie



nie tedy tak, wieszczkiem dziśią W. M. P. będą. Naprzód: że koło pod życzliwej przyjaźni poiązdem z kwiecią jest, niech się nikt nie dziwuie, bo y z słabego kwiātu u wite kołá by naywiększe ciężary znośyc mogą; kiedy ich mocna podpiera przyiaźn. Cięższe są ciężary sercu gdy nie doważaia, ciężko przyiaźni, gdy icy miłych, ważnego bo złotego áffektu ciężarów ubywa. Znakiem tedy słáteczney y nigdy nie rozerwáney przyiaźni to mocno acz żielenieiącym kwieciem spoione Koło, znakiem że ząwżze żielenieiących, ząwżze kwitnących, y żadney nie podległych skázie z miłym oraz przyiaćielem W. M. P. zázywác będziesz fortun, zkąd niech się z swoim iusz więcey złotym Fortuną nie prązentuie kołem, y to ktore dziś W. M. P. Iego Mośc przeczemnie ofiaruie, znakiem jest szczęśliwości, lepiey to koło niz Fortuny wroży, bo ácz to tám złote jest, nie iednego iednak y w złoćie oszukáło, ktore zfałszowawszy, á ná pozor tylo uzłoćiwszy, miásto złota zárdzewiałym żelázem zaráziło, miásto fzcześcia, nieszczęściem nabáwiło. Do tego bárzo to tám złote Fortuny koło pochiłę jest, bo ledwo co wzgorę się w zbiie ná doł rozpędzone bieży; tu wynieśie, tu zgory zepchnie, ten zaś. Laurowy przyiaćielskicy życzliwości okrag, inákszy jest; nie tak do zdrádliwego

biegu prędku bo go nie fortunã, która to tyło w gościnę do ludzi przyjeżdża: ale życzliwa uwiła przyiaźn, która gdy czyie serce stãtecznie sobie upodoba, wiecznã w nim zapisuie rezydençyã. Więc iusz teras W. M. Pannã masz się nã czym przejeżdżãc, masz przyiaćielskie zapowoz serce: masz to żelenieiaće koło które nieśmiertelności ktoręm zãwzse cię prowadzić będzie.

### *W tcyże Mãterey.*

**N**lech się iusz z swemi lub w bogãtã boynymi żyznoś y owszem złotymi zãszczyca Sãturnus czãłamy, obfiszte W. M. P. dnia dziśieyszego zãkwitać poczynãia, gdy ten buyny w kwiecie od Iego Mości prezentuie zãszczyt. Niemogł żãden lepszego dãrowãc upominku iãko ten który kwiat ofiãrowãł, wsztyko dał ktorý ten oddãł upominek, nic ieszcze droższego nãd kwiat nie było, w iednym kwiecie wsztyko iest w sobie symbolizuie. W nim żyzne y roskwitłe lãtã, w nim obfite fortuny, w nim prãwdziwy wszelkich dostãtkow hyroglik. Ale opãcznie tu krokolwiek pomyslić moze. mizernã sobie lub ozdobnego y buynego kwiecia przed oczy stãwiãiać condycyã, które to oprócz gęstego liścia, y prędko więdnieiaćego glãncu  
nic

nie więcey do záfzczytu nie má; lecz się to nie o kwiecie Przyiaćielskiej życzliwości ma rozumieć, który ten roskwitły symbolizuje wieńiec. Inákszym *Chloris* inákszym przyiaźń pánuie kwiátom. Nie ma oná Cámpanńskich roż, bo te iáko się przed czáfem rodzą, ták teź przed czáfem giną, nie ma owych ktore sobie niemy przyznawa *Harpocrates*, gdyź záfwsze wymownym iest życzliwość orátorem, nie ma y owego kwiećia, ktore Rzymśka stárożytność ná znak nieśmiertelney, á záfwsze kwitnące y flawy, ná grobowcách meźnych rysowála Bohátyrow. Nie ma owych ktoremi się Poetá szczyći, iáko by Krolewskie nosić ná sobie imioná miály; y temi pogardza życzliwość zaczniefzymi się záfzczyca, ktore ferce zá koronę noszą. Nie chce się przyiaćielski áffekt cudzych kwiátow popisowác prázentem, gdyź dośc wspaniály w ferca swonego wirydárzu, znáyduie záfzczyt. Y tenći w tym wieńcu dnia dźiśiefzego W.M. Pánnie Iego Mości prázentuie, kiedy w tey kwiećiem osádzoney koronie nie wiedzniący áffekt osiáruie. Ktoremu ábyś w ferce swaim niezáłowála mieyscá pokornie prośi.

*W* teźe *Máteryey.*

**W**ieniec w kwiećistym kole nierozwitym  
 F 5 iest



iest hyeroglifikiem wieczności, więc nie zmyli-  
 ła życzliwość, kiedy przyjaćielskie sercá wien-  
 cem dárówác y koronowác zwykła. Niech kto  
 chce iákie chce oddáie upominki, u mnie wie-  
 czność wyrażájący wieniec tym wšytkim przod-  
 kuie. Y złote łańcuchy często się rozrywác  
 zwykły y wšpániáste kruszyć się rostruchány,  
 dyámenty glanc y cenę tráćić, y mistrnie wy-  
 robione mánele nie iednego z złotey niewoli  
 dobrowolnie wypuścily, sá m tylo wieniec ro-  
 zerwác się nie umie, wieczności iest hyerogli-  
 fikiem. Y dla tegoć nieśmiertelne Colosſy Lau-  
 rámi pod czas stárożytność koronowác zwykła,  
 chcąc áby długo wiecznie trwały. Aleć y w-  
 tym kwiećistym kole nie trudno y o rózne præ-  
 zenty. Są y tu złote łańcuchy, są bogáte ro-  
 struchány, są rózne nieoſzacowane upominki.  
 Jest ze złotá wyrobiony łańcuch, bo złotey mi-  
 łośći, serce twoie krępuiący áffekt; iest wšpá-  
 niáły rostruchan gdy serce przyjaćielá twego:  
 są y inſze gdy wšytkie bogátey życzliwości do-  
 státki. Więc ták ozdobne præzenty w tym  
 zielęciciącym złożone kole W. M. P. chćiey od  
 Iego Mości, przyjać. Boć doſyc záprawdę bo-  
 gáty upominek w ktorým serce oſiáruią, doſć  
 przyiemny præzent ktorý wieczną symbolizuje  
 przyiaźń. Co tym ochotniey nieſwátpię W. M.  
 Pánná uczynisz, kiedy ná ten roskwitły wieniec  
 rzu-

rzućiwszy okiem przypomniesz sobie że to znak wieczney a nie rozerwányey życzliwości.

### W teyże Materzey.

**W** Spániały pálás murow ábo wáłow potrzebuie: nic nieważą y wysokie Troiáńskie wieże, zá nic pálás,ieźli ich usypáne wáły, ábo ozdobne nie opásuią mury. Pálás y dziś przyiáźni, w sercu W. M. P. upátrzył Iego Mość N. więc mu ozdoby dodać chcąc, wátem go opalác usiłuie. Tu ledwo co o wspaniałyh iáskich zámýsłác pocznie okopách, skrzętna do usług przyiáćielskich życzliwość, w iednym momenćie z pozornego kwiećia ozdobny wáł usypálá y tenći do sercá przypadł, więc nim założony w sercu W.M.P. Przyiáźni pálás otacza. Y tákichći: á nie innych wáłow potrzebuie przyiáźń, ná ktorych by życzliwych áffektow pięknie zákwitály kwiáty. Jáko Neprun ná burźliwych wodách kryształowemi, iáko Mars wyfoko z zięmie usypánemi delektuie się wálámi, ták y przyiáźń z kwiećia złożonemi. W sercu W. M. P. rezyduiáca bezpieczna teraz życzliwość będzie, kiedy iá Przyiáćielskie obarmowały szańce. Zaden tu nie przystąpi niesprzyiájący przyiáźni nieprzyiáćiel; wáły te z życzliwych usypáne áffektow bronić będą. Y nikt się

się nã tym nie zãwiedzie gdyż szãniec ten, przyacielskiej szczyrości przeciw W. M. P. wyraża hyeroglifik kiedy przyjemne z siebie wydáie kwiecie, ktore iuż nie Florze iãkiej nie fałszywey Bogini ále W. M. P. w tym Wieńcu ofiaruie.

### *W teyże Máterey.*

**N**ie dopiero dziś Wieńiec przyiãzni jest hyroglikem: Dawno świat w wieńcach przyiãźń wyrãża; nie tylo glãncowne złoto, nie tylo przyrodzonym lśniãce się dyamenty polorem, nie sãme szczyrości się bãrwa zãszczycaiaące, uryãńskie perły; nie tylo krwãwe zyczliwoścì ognie wyrãżãiaące Rubiny, nie tylo te mowie, przyacielskiemu ofiarowane sercu, zyczliwy conterfetuã áffek, ále y kwitniãcy wieńiec onże symbolizuiie. Z tym y ia do W. M. Pãny dnia dzieisieyszego przychodzę hyroglikem; przyacielskie serce, gdy wieńiec od Iego Mości ofiaruie. Nie tãk tu kwitnãce zioła, iãko zyczliwe áffekty zieleniãã, nie tãk tu wieńiec ziemski się zãszczyca kwieciem, iãko przyiãźń serdecznym. Nie w Hesperyiskich ogrodãch, ále w zieleniãcych zyczliwoścì witydarzãch (w sercu mowię) to kwiecie zebrãne



ne Więc nie ták W. M. P. Kwiat w tym wieńcu imáginuy, iáko kwitnący Iego Mości przeciw sobie áffekt. Nie wieniec on, ále przyiaźń w tym prażenćie przezemnie oddáie, nie źielem przeplátáne koło, lecz serce życzliwością ozdobiue ofiáruie: nie rzecz by to albowiem była przyiácielowi swemu žiemskie tyło, á nie serdeczne kwiećie w upominku dáwáć; nie swoimby się przyrodżonym tákí áffekt záfzczycał glánsem, lecz od žiemskiego kwiećia zdobytą bárwą, ládá wiátr toby [tám liście zwionął, przyrodzoną się sercá záfzczycać farbą, to przyiáćiełá: serce w upominku dáwáć to życzliwego. Serce tedy W. M. P. przyiaźne, ten wyraża wieniec, więc, áby ten drogi upominek był wazniejszy, serce do sercá W. M. Pánno dodać żechéiey, áby oboie złączone tym większey przyiaźni wyrażály hyroglik.

*W teyże Máteryey.*

**N**ie nowiná y przyiaźni ná Krolestwá podawáć Cándydatow; y owlzem ieźli kto tedy ten do korony pierwszym ná kogo zgodna życzliwość wotuie: miłość w ręku sceptrá y Korony trzyma. Dármo się o Krolestwo stára kommu oná nie yprzyia. Ták dziś ná W. W. P. wotuie, koronowáć każe, obżernego iákiegoś  
Pánstwá

Pánstwã Pániã uczynić usiłuię, więc iusz koronę przezęmnie przysyła. Coby to Pánstwo; było, łacwo się W. W. P. domyslić możesz, sámó to, że od przyiázney życzliwości koronã. przyiácielskie iákies, serdeczne Pánstwo znãczy. Y tákóci iest; naywyższa serc ludźkich Monarchi ni przyiáźń obłzernych przyiácielskiego sercã grãnic W. M. Pániã czyni, onesz cãle pod wladzã poddãiãć. Wiec ná Pánstwo ofiãrowãnã Koronę chćiey W. M. Pãnnã mile przyiãć. Serce swoje iusz cãle w poddãnstwo Wmći Ięgo Mość N. ofiãruie.

*W teyże Máteryey.*

**R**Ożnymi się świetnych fãmiliy, zãszyciãiã Herbãmi Domy M. P. iŕczycã się Polskiego Mãrsã ná nie przyiácielskie pierśi zãostrzone- mi włoczniãmi, popisuiã się z Tryumfãlnemi, y iusz dobrze nie raz w potrzebie ostrzelãne- mi y niezwyćieżonymi Lwãmi: ktore to nie ięnego Peryclesã nieprzyiácielskim Athenom Lwem się stãiãcego symbolizuiã. Jãsnieciã iã- śnie oświeconymi Xiężyczãmi, żadnego nieznã- iãcymi zãćmienia, y owszem nie tylo pochmur- nym nocom, lecz y sãmemu pãnuiãcemi dnio- wi; sławiã się ozdobbie lãniãcemi gwiazdãmi,

któ-

ktorym żadne rozgniewanego Philippá skodzić nie mogą strząły; szczycą się y innemi prześwie-  
tne Domy Herbami ktore nábyta od nich sta-  
wę symbolizują. Miłość zaś niema takich za-  
szcytow, nie zná takich herbow; samym się ty-  
lo z kwieciá uwitym wieniec pieczętuje.  
Niechce záostróżnych włoczni, bo nie rádã  
serc ludzkich rázi, oiepotrzebuie dobrze u wo-  
iennego Marsá záslużonych chorągwi, bo ma  
życzliwych affektow proporce, nie žádá woien-  
nych, y niezwyćieżonych Lwow, gdyz sámã  
tylko zwyciężác zwyklã łagodnošciã, niechce  
y swietnych Xiężycow bo dosyć w sobie iásnie  
oświecona iest, gdy nád ludzkiemi pánuie ser-  
cãmi, nie prágnie y cudzych gwiazd, bo sámé  
onã życzliwe áffekty nie po niebie gwiazdy rá-  
rá liczy: szczegulny wieniec zá Herb sobie o-  
brała przyiaźń. Więc do tego swoiego Herbu W.  
M.P. przypuszcza tym chce uzłáchć serce przy-  
iácielskie. W tym herbie iáko niegdy Senator  
Rzymsti wšytko znádował, y Wmšć znaydziešz,  
sã tu złożone dostãtki, bo záwšze bogãta iest w-  
sobie miłość, sã wszelãkie fortuny bo nic nie  
mãsz nád wiernego przyiãciela szczęśliwszã, sã  
wszelãkie honory y godnošci, gdyz y miłość  
serc ludzkich iest Krolowã. Przyimiesz tedy  
ochotnie W. M. P. ten przyiãcielskiey życzliwo-  
šci Herb sobie od Iego Mošci præzentowãny, y  
nie



nie w inákszym go polu tylo w czerwonym to  
 jest w kráwáwym fercu swoim że odrysuiesz  
 nic nie wápię.

### *W teyże Mátervey.*

**N**Owy iákiś między wybornym Rycerstwem  
 swoim woienna miłość zwiázek czyni:  
 wszystkie confederacie przyacielskie przeciw  
 W. M. P. áffekty, y wieczną z sobã wypowiada  
 woynę. Wieniec ten z powabnego upleciony  
 kwieciã : zwiásku jest hyroglifikiem. Ile tu w  
 kupę zebrãnego kwiecia, tylo przeciw sobie  
 przyacielskich Iego Mości z Confederowã-  
 nych náliczy się áffektow. Nie wieniec w tym  
 z kwieciã uwitym práżencie W. M. Pãno imã-  
 ginuy, ále przyiãzni oboz męznym Rycer-  
 stwem, bo niezwyćięzonymi życzliwego  
 przyaciela ósãdzoney áffektãmi; ná to zesłãne-  
 mi áby opãśãwzy y oblegzy W. Mości Pany  
 ferce, do chwalebnego przyiãznemu nie-  
 przycielowi swemu poddãnia podbyły. Lecz  
 z tym wszystkim bynamniey się śmiertešney ná  
 fercu odnieść nieobawiat y rany, gdyż ogni-  
 ste życzliwego áffektu strzáły, im bãrdziej  
 ráżã, tym bãrdziej ożywiãią, ná d trupem się  
 pastwić nie jest tego Kãwãlerã, żywcem  
 tylo rád bierze: y ówszem od nieprzyiãznego  
 ludzkim

ludzkim sercem Marsá zádáne rány swoim zwykł postrzałem leczyć. Nie tylo to sáme go kiedys było Achilleśá, włócznią uleczyć zádáną ránę, ále y teraz tego iest Káwalerá. Przyiáźną się komu nieprzyiáźną bydz mieni miłóść, życia sercu przydáie, gdy się zda uymowác, ożywia kogo ná sercu zabiia. Więc Wmśc. zá szczęście to sobie mász poczytác, nie tylko się nie obawiac, zeć przyiáźń woynę z sobą opowiada, miłe te nic nie wątpię zyczliwego áffektu postrzały będą, ktore miásto zezlezcá kwiećiem są uzbroyone.

### *W teyże Máteryey.*

**Z** Aden niewolnik sámopás nie chodzi; więc y serce w złotą przyiáźni závzięte niewolą więzow potrzebuie. Jest iuż w niewoli áffekt Iego Mości kiedys go cále sobie z niewoliśá zkwiećia tedy uplećionymi więzami zkrępowány, onże tu do Wmści przyrowadzam. Y nie inzemić miłóść łykami wiazác zwykł zwyćięzone sercá, iedno rozmárynowymi, ábo z iákiego powabnego kwiećia uwitemi. Nie przystoi przyiáźni twárdym zniewolonych okowywác żelázem áffektow, lecz złotymi, ábo wdzięcznie wonieiącymi opáfywác pętami, wolnym ábowiem iest, kto więzniem u przyiáźni:

G

zwy-

zwyćięzył gdy przegrał. Więc nie wątpię że y Iego Mość gdy zwyćiężonym iest tym samym zwyćięzył, gdy u sercã W. M. P. niewolnikiem, tym samym ná iego zãsiada thronie.

M O W Y  
W T E Y Z E M A T E R Y E Y  
Czãłowi się ákkomoduiaac.

*Oddawãnie W ieńcã*  
N A C Z A S Z I M O W Y.

**I** Nákŕze u czãsu inákŕze u przyiãžni fãntãzye; raz on wesołe w ieŕsiennym zãkwitãiace kwiatem pokãzuie czoło; wnet przykrym zãŕepione mrozem; tu miłymi Zephirãmi głãszcze, tãm gniewliwemi Aquilonãmi strãŕzy. Przyiãžn zãs zãwŕze iednãka: y žimie onã w ieŕienne wydãwãc zwyklã kwiaty, y w nayciãžŕze mrozy wesoło częŕtokroć zãkwita y owŕzem gdy się ná nie gniewliwe iãkie oburžã Aquilony, w ten czãs o nãyprzyemnieyŕzy kwiat uŕŕuie, czyni y zãgniewãne ná się blãgãc y zwyćięzãc zwyklã wichry; w ten czãs prawdziwa przyiãžn naywefelŕzã pokãzuie cerę gdy czyię zãgniewãnã widži. Coŕ podobnego y dnia džiŕciyŕzego czyni; wdziãczne z siebie lub žimie wydãie kwie-



kwiecie, w ten czas żieleniciącym zaśczyca się wieńcem gdy swawolne y kwieciu nieprzyiázne Aquilony, swoje po świecie zagony rospuściły, w ten czas Laurowym żielenieie gląncem, gdy zimą blądą pokrywa ziemię cerą. W ten czas wdzięczny powiewa Fawoni, gdy przykry każdemu doymuie wicher, słowem żimie życzliwy áffekt zákwita. Więć iuż Wiosnę sobie W. M. Pánno repræzentuy, kiedy w tym żieleniciącym zaśczyćie kwitnące przeciw sobie życzliwości odbierasz áffekty: y nie inny sobie z tego kwiecia bierz prognostryk tylo ten, że żadem w serdecznym wirydárzu zákwitáiącym kwiatom przeciwnie wienry szkodzić nie będą. Niech się wszystkie iáko chcą ná nie conföderuią áquilony, niech niewiem iáka zimą wszytkie ná nie wywrze potęgi, z tym wszytkim te kwiaty swego coioru nie stráca, y owszem ieszcze im ozdobicyszey dodáda cery. Będą przyiaćielkie sercá nie rozerwáná spoione życzliwością, wieńcem záwzse, záwzse żieleniciącym kołem kwitnęły; czego iest pewnym ten wieniec documentem.

N A W I O S N Ę  
Oddawanie Wieńcá.

**K**iedy wesoła Wiosna z buynym się popisuje  
G 2 kwiá-

kwiãtem, kiedy siã zieleniãcym zãszczyca polem, przyiañ te¿ w kwitnãcã siã przemienia wiosnã, prãzentuie w tym roskwitãlym wieñcu ¿yczliwych ku W. M. Pãnnie roskwitãjãce siã ¿ffektow kwiãty, purpurowym ozdobione rumieñcem ro¿e, wrodzonym lsnãce siã *candorem* szczyroñci Lilie, stãwia zeleniãcã nieodmienney ¿yczliwoñci Laury, krwãwe z przyãcielskiego sercã tulipany; sãowem w przyjemnã siã wiosnã odmiãnia przyiañ. Jãko widzã y przyãcielskie sercã niebu siã *accommoduã*; kiedy ie niebo łãgodnymi Zephyrãmi gãszcze w ten czas zãkwitãc poczynaã; kiedy im wschod¿ic niebo ka¿e, w ten czas obfitemi siã sãtãjã. Y rãkci ludzkim przyzwoita sercom, w ten czas łãgodne ¿yczliwey Przyiañi z siebie wydawãc owoce, kiedy im czas nãznãczy niebo. Trwãle tãkie bywãjã kwiãty ktore w przyãcielskich sercãch sãmã niebieska szcepilã rãkã. Wiãc y ten kwiãt ktory ten kwitnãcy reprãzentuie wieñiec, ¿e nie kiedy inãdy tylo w ten czas kiedy niebo kwitnãc ¿iemni roskazãlo zãkwita, znak to iest ¿e z woli niebã, z woli Bogã kwitnãc poczyna. A zãtym sãusznie wniosã, ¿e zãw¿ze szczęśliwã wiosnã wieñiec ten Wmñci ominuie. Niebo sãmo sprzyãc wam bẽdzie, bẽdzie miñych y ¿yznych lat, zãw¿ze kwitnãcych fortun szcudrobliwie u¿yczãc. Zã szcæglny tedy  
 ten

ten kwitnący wieniec, forny hyeroglik Wmśc odbieray.

## N A L A T O

### *Oddawanie Wienca.*

**N**ie sámo tylo ludziom dogrzewa láto, y pałájące zycziwey przyiaźni ogień palá. Nie nowiná przyiaćielskiemu ogniewi ludzkie sercá wynioslym swey szczyrości płomieniem polorowác, co y przyiaźni hyeroglik, serce ogniem przepaśáne wyrażá. Nie ták iednák dogrzewa żeby kogo spárzyć miał; nikt się ieszcze ná szczerey y prawdziwey nie spárzył przyiaźni. Nie prawdziwey to zycziwości ogień ktory ládá wicher ugási, prawych przyiaźni upałow by się wízytka wywála ná nię nie zátłumi Æolia; zkąd nie nowiná prawdziwemu przyiaćielskiemu ogniewi ludzkie sercá w popioł obracác, y owszem ieszcze w popiele pałájąca zarzew ledwo się smiertelnym prochem zasypác y ugásić pozwala, ták stále, ták stále, długowieczne prawdziwey przyiaćielstwey miłości ogień. Więc niech się iusz z swymi ogniami nie zászczycá láto, gysz y przyiaćielst sercá przy świetnych zycziwości ogniách dosyc się wydáią, ktoze dziś tym zieleńciącym kwiećciem, tym wienцем Iego Mśc



rozżarza, bãć się o to, by kiedy gãsnãć miały, nie potrzebã. Sam ten wieñcã tego rozmãryn gãsnãć im nie dopuści, bo nie winnym tylo w serdecznym wirydarzu rwãny, od ktorego się nãybãdziej ten ogieñ zãymuie. Wieniec ten nie zã chłodnik Wmci Iego Mśc ofiãruie, ãle nã pobudkã do zãpalenia życzliwey przyiaźni ogniã. Wiẽc iusz w te tryumfãlne ognie ferce swoie W. M. P. złożyć chciey, niech w nich oboie przyiãcielskie zgoreiã fercã, ãby tãk nowy Phœnix, to iest, ze dwuch iedyny przyiãciel iednym tchniẽciem stãtecznie zostawiã.

## N A J E S I E N

### *Oddawãnie Wieñcã.*

**W** Iešieni nowa się Iešieñ pokazãtã; y nã niczym iey nie sehodzi; wŷytkiego w brod, wŷytkiego ma podostãtku. Z kãd to o niey słuŷnie wniesć mogã, że po dostãtku znãc Pãnã, znãc Iešieñ. Czemu żebyś W. M. P. wiãrã dãtã, ten buyny w życzliwe ãffekty Wieniec przynoszã. Miłosć teraz Iešieñ odprãwuie; obfituie w bogãte przyiaźni, w przyiãzne życzliwošci, w życzliwe ãffekty. Wiẽc y wieniec ten nie tãk z kwieciã, iãko z zżyzných przyiãcielskich ãffektow u wity, szezãśliwã Iešieñ oznaymia. Tu wŷytkie w comput zebrãne

ne życzliwości, tu iako w sławnych iákich Cornucopiách wdzięczne przyiaźni złożone frukty, tu wizerunek ieśnienny załczyt wšytkie bogáctwá sá skomputowane. Y tákci powinno Ieśien-  
nym tylo załzczycáć się przyiaźni owocem, kto-  
ryby żyzność pokáżował. Dobry znák komu  
w Ieśieni swoię miłość wyświadcza przyiaźń,  
żyznych się tám spodziewac życzliwości. Nie  
inny czas y Iego Moś do oświádczenia swey  
przyiaźni u patrzył, iedno Ieśień. Kiedynay-  
barzdźicy ku W. M. P. życzliwość przyiaćielska  
w buyne ubogáconá iest áffekty co y ten sym-  
bolizuje wieniec. Więc chćiey iusz te dostát-  
ki Ieśienne W. M. P. do fercá swego złożyć,  
chćiey im tám wieczną zápisáć rezydencyą. A-  
byś ták Ieśiennymi przyiaćielskiey życzliwości  
opátrzona dostátkami, żadnogo się ná potym  
głodu w życzliwych ku sobie áffektách, nie o-  
cáwiáła.

### *Oddawanie Iey Mści Pánny Młodey.*

**I**usz nam Orestá, iusz nam Piłádá u stároży-  
tności szukáć nie potrzebá, gdyśz ich w tey  
zacney parze dnia dźisieyszego znajduiemy. Y  
tu odważny Dámom wieczną życzliwość ná  
śmiertelnym grobowcu, gdy áż do śmierci zło-  
tymi *auri affectus* literámi przyiaćielowi swemu

zapisuic. Lepszy tu Lámpláccenus, który to chy-  
 bã zá śmiertelnym krokiem od swego záłośnie  
 musí ustępować przyiaćielã. Niech się iusz y  
 Meletes z swoim nie zászczycã Tymágorã gdyśz  
 y tu śmierciã życzliwość przyiaćielskã odwa-  
 żãią. Ale Bog by to dał aby ci dwáy przyiã-  
 ćiele ten Castor y ten Pollux żadnym śmiertel-  
 nym nie podlegáli ćieniom; dáłoby niebo gdy  
 ten Achátes zãwśze był *perpetuus Æneæ Comes*:  
 Ale tãkci będzie, żyć wiecznie przyiaćielskie ser-  
 cã będa, będzie ten *Sol amicitia* świecił, żaden  
 mu proch by też śmiertelny szkodzić nie może y  
 onegosz zãślonić, *nec atomus contra solem*. Nic nie  
 wãżã y od śmierci *excitati pulueres*, nic ten drã-  
 pieżny orzeł tym prochem nie poradzi, bo nie  
 ná iãkiego lekliwego Ielenia tráfił (ktorego on  
 wedle Pliniuszá tãk zwycięża) ále ná mocne-  
 go w nicrozerwãney przyiãżni Lwã, który to y  
 przed śmiertelnym prochem okã nie zmruży,  
 iãko *virtus* tãk y *amor mori nescit*. Żyie przy-  
 iãćiel y w ten czãś gdy umiera, żyie w pãmię-  
 ćci, żyie w sercu. Wieczności tedy gdy śmierci  
 przyiaćielskie sercã zãpieczętowãliści sygnetem,  
 ná wieczność gdy ász do śmierci poprzyśięgli-  
 ście sobie przyiaćielstwo. Niemaáśz żadnego  
 u przyiãżni *Hemerobium* niemaáśz *Hemerocallem*,  
 wieczny tu Phœnix który y z śmiertelnego pro-  
 chu żywot bierze. Za szczegulny tegy niebã  
 fawor



fawor W. M. Pan to sobie przyczytać możesz,  
 żeś znalazł przyaciela, gdyż ten *immortalem*  
 Cię *reddet in virtutibus* ktore teraz acz *modestia*  
 zaskłonić usiłuje, gdyż zawsze u Poety *vera laus*  
*sciri fugit*, ale tym ich bárdziej wyiawia, *clari-*  
*or virtus quo obscurior*, iako Poetá :

- - - - ipse pulcher  
*Se suâ Tytan prohibet videri*  
*Luce qui totus potuit latere*  
*Maior habetur.*

Y tu się mowić może, *nunquam tam celebris ni-*  
*latuisset erat.* Ozdobniey się tedy przy tych  
 ciemnych pokory umbrách to światło wydá-  
 ie, ktore to *occasum nescit.* To W. M. P. *peril-*  
*lustrem* to *reddet immortalem.* Wieczności twey  
 hyroglik, gdy odbierasz przyaciela, ktory że  
 twoim iest po cnotách się wysokich iego miár-  
 kowák będziesz, gdyż *una certissima fraternita-*  
*tis y przyacielskiej<sup>o</sup> złączenia ratio est, eundem*  
*dem sanguinem virtutibus & affectibus miscuisse.*

### W teyże Máteryey.

**N**A solennym W. M. Pánstwą ákcie, ácz do-  
 syć zacnych gościlecz oprócz tych, innych  
 ieszcze więcey we dwóch upátruię przyacie-  
 lách, widzę naprzod naiásnieysza iákamśiś Kro-  
 lową *in throno cordis* zásiadáiącą, pod ktorey

to nogi práwie Krolestw Sceptrá y Korony złożone, gdyż *mutuá amicitia Regna constant, á do tego non exercitus, nec thesauri praesidia regni sunt, sed amici.* Widzę *Regnatricem*, ktorey to owo służy, co tám w inszym sensie powiedziáno: *illa regit dictis animos.* Lecz procz Krolewey widzę ieszcze mężnego iákiegoś Bohátyrá ktorego to *vires nullis non pares viribus*, bo le-dwo co *blandè pectori tormentum admovet, záraz in jucundam deditiorem inclinat.* Co mu y sam przyznawa Poeta:

*Non sic excubia nec circumstantia tela  
Quàm devincit amor.*

Widzę tu ieszcze y præzenty iákies, iákies *auræa* ná kształt Neronowych *retia* ktoremi to práwdziwiey *citra Timothei fabulas, victoria* kiedy *victorum animi capiuntur.* Widzę y drugi præzent, w ktorym dwa sercá iednosz práwie re-præzentuią, czego mi y sam świádkiem *Pythagoras: ea vis est amicitia, ut unum ex pluribus efficiat animum.* Ná co gdy ia się pilnym zápátruię okiem, słuszná ábym tak wielkiey fortuny ktora *W. M. P.* dziś w przyiaćielu potkáłá powin-szował, słuszná ábym *Regiam Majestatem, Heroicas virtutes* w życzliwych sobie przyiaćioł sercách upátrzywszy, onymże powiną oddať ádorácyą. Czynieć tedy tak winszuiąc *W. M. Pánu* że ćię takim Przyiaćielem ozdobieťo niebo w kto-

w ktoregoć cnotách wſzytkie práwie deferowa-  
 ło honory, wſzytkie præminencye. Y wiedzia-  
 ło niebo komu takiego przyiaćielá zachowy-  
 wało, nie inną *Regijs* iego *virtutibus* chćiało  
 mieć Koronę, tylo ſerce W. M. Páná; y tegoć  
*capiti* iuż dobrze *incumbit* tá koroná, *quod ante*  
*sua merita coronarunt*. Więc zá tę koronę dá-  
 ie W. M. P. w præzenćie *aurea plusquam Timo-*  
*thei retia* ktore to ſławne *de amico affectu victo-*  
*rias* W. M. P. *in triumpho ducunt*, dáie y drugi  
 præzent, w iednym ſercu dwa ſercá zpoione,  
 áby tak ſerce zá ſerce, koroná zá koronę od-  
 dána byłá. Ich Mość záś Mćiwe Pánſtwo, zá ży-  
 czliwy przeciw ſwemu domowi wyſwiádczo-  
 ny áffekt dáią ná znak *reciproci affectus*, przyia-  
 ćielá, ktoremu że W. M. P. w rezydencyey ſer-  
 cá ſwoiego wſzelką wyſwiádczyſz obſerwancyá  
 nic nie wátpią.

### W teyże Máteryey.

Wielkie dziś *omina* ſuſznie W. M. Pánſtwu  
*inaugurari* mogę, kiedy mi Przyiaćielskie  
 ſercá wſpániáły Básiликę *Templum concordia* re-  
 præzentuią. Niech ſię iuż *Pranestis Fortune aris*  
 niezalſzczyca, precz ztąd ſam nawet *Delphicus*,  
 niech uſtępuie *Apollo*, zacnieyſze w ſercách  
 przyiaćielskich *ades* upárruię. Nie potrzebá  
 Tem-



Templum Dianæ szukać, gdyż ozdobnieysze iest *amicorum concordia*. Niech ani *ades* Rzym wżyt-  
kiemu światu prãzentuie, y te tãm, to *Templum  
concordia* w sławie przechodzi, gdyż ten nigdy  
woyny, zãwsze wieczny pokoy symbolizuje. Y  
tymci się W. M. Pan szczegulnie dnia dzisiey-  
szego zãszczycãc mãsz że *Templum pacis*, gdy  
serce przyiaćielskie z rãk Ich Mćiow MM. PP.  
odbierasz. Słusznie się teraz W. M. Pan złotym  
pokoiem zãszczycãc możesz, słusznie *aureã li-  
bertate*, gdy tã wspaniãłã sercã Iey Mći Bazyli-  
kã, gdy *hoc templo concordia* złączonych przyia-  
ćioł. Iuż teraz *concordia quovis muro firmitus* Wm.  
M. Pãństwu bẽdzie *munimentem*. Lepieyby te-  
raz *Agessilaus* przyiaćioł, niź kiedyś Spãrtãnow  
sercã, iuż nie *Sparta* ale *amicitia* nãzwał *mania*,  
kedy to większã *concordiam* niźeli, kiedyś *in il-  
lis Civibus* złączone z sobã przyiaćielskie sercã  
świãtu *demonstrant*. Lepsza tu niźeli kiedyś:

*Tergeminos inter fuerat concordia fratres,  
Tanta simul pietas mutua, & unus amor,  
Invicti humanis ut viribus ampla tenerent  
Regna, uno dicti nomine Geryones.*

Y tu *uno dicti nomine* dwãý przyiaćiele. *Tem-  
plum concordia*. Y toć *primum restauranda* oraz  
y *conservanda amicitia instrumentum*, *amicorum  
unitas*, ktorã gdy ia *in hoc templo concordia* złączonych przyiaćioł upãtruię. (Gdyż tu *una mens,*  
*unum*

*unum cor, una anima, flowem unitas*, mam zá-  
to že wiecznie trwác będzie, gdyż go tak stá-  
le wspieráią fundámentá.

### W tczyże, Máteryey.

**N**ie sam tylo złotem płynący Páctoř, drogie  
skárby zámyká w sobie, nie sam Gánges  
przeto naydrofzy, že mu ná perlách nie scho-  
dzi, nie sámá Indya tym się flawi že záwlze  
Sáturnowymi bo práwie złotymi zaszczyca się  
láty, y sercá przyiácielskiego, ná takie Skárby  
stánie. Y w nim się złote znáyduią kruszce,  
nie przeplácone perly, skárby nieoszácowane,  
*amicitia est pretiosissimum divitiarum genus*, ták  
y sám świádczy Senecá. Nie przeplácony skarb  
przyiácielskie serce, to iedno wšytkie w sobie  
zámyka dostáki, wšytkie bogáctwá; są w nim  
lepicy niżeli kiedyś w herbownym Rzymſkie-  
go Senatorá zaszczyście złożone *omnia*; ták dá-  
lece że ie słufznie káždy iusz nie Homerá *malom-  
rum*, lecz przyiácielá, *bonorum illiadem*, y o-  
wšzem drugá, y ieszczé dostátnieyszá w wšze-  
lákie fortunne obfitości Pándorá názwác może.  
Czego tylko techniesz w przyiácielskim sercu, le-  
picy się niżeli kiedyś *Mida* wšytko w złoto o-  
braca. Znaydziesz w nim złote iusz nie Nero-  
ná, lecz przyiácielá pokoie, znaydziesz nie ie-  
dnę

dnę wdzięcznym się życzliwości zaśzyciając  
 cándorem Cleopãtry perłę, znajdziesz w szys-  
 Cresulã dostãtki, słowem *pretiosissimum diviti-*  
*arum genus amicitia*. Zkãd słusznie wniosę że  
 W. M. P. w przyãcielu skarb znajduiesz: *thesau-*  
*rum inuenit quousque amicum*. Ieżeli kiedy terãś  
 zãprawdę bydź się prawdziwie życzliwã poka-  
 żãłã fortunã, kiedyc *aurei affectus*, w przyã-  
 cielskim sercu *aurifodinas* zã upominek oddãłã  
 gdyc tak *pretiosum* ofiarowãłã *thesaurum*. Ale  
 co mówię? coś ieszczę droższego nãd sãmo zło-  
 to, coś zncnieyszego nãd wszystkie Skãrby Wm.  
 M. Pãnu prãsentowãło szczãście, kiedy przyã-  
 ciela. Nie dopiero dżis ãffekt złoto przewãżã  
 kiedy wedle Poety *pretiosior auro*. Sam mu to  
 nãwet powãżny przyznawa Arystoteles: *amicitia*  
*melior est divitiis*. Ieden życzliwego ãffektu *ato-*  
*mus* wszystkie przewyższa skãrby, wszystkie do-  
 stãtki. Słuszniey się dżis W. M. Pan przed  
 swiãtem popisowãc możesz nisz kiedyś on Poe-  
 tã. *Dii mihi divitias dederant*, boć to pewna  
 iesť że co kolwiek się stãło, wszystko to zwoli  
 Bożcy. Nie Może nikt mieć tãkiego skãrbu,  
 komu go sãmo nie dãło niebo, onego to po-  
 winność, serc przyãcielskich skãrby rozdawãc.  
 Tu iusz wiãcey nie zostãie, tylo ãbyś *thesau-*  
*rum hunc* zã skłãd do sercã twoiego złóżył, y  
 tãm mu wiecznã zãpisał rezydencyã, boć ni-  
 gdziey



gdziey miley takie nie spoczywają skárby iáko  
w fercách przyáaciech.

### W teyże Máterey.

**I** Eżeli kiedy dziś záprawdę słońce osobliwie  
sprzyia : Nie czym innym przyácielska ży-  
czliwość tylo iáśniakiącym słońcem ozdobiono.  
Zkąd y owo słońcá węzem przepasánego symbo-  
lum *atena conjugia* wyrażáło. Co między iá-  
snymi Plánetámi słońce, to między ludźmi  
przyiaźń. Smutne polpolicie niebo, kiedy słoń-  
ce zá žalobne kryć się poczyna chmury, smu-  
tne y ludzkie fercá kiedy życliwość od nich  
się oddala, iák insze záraz niebo, byle co po-  
kazało się słońce, iák y człowiek iák inszy kie-  
mu ná przyácielskim nie schodzi áffehcie. Sło-  
wem co słońce ná niebie, przyiźń między lu-  
dźmi. Zkąd *solem è mundo tollere videntur qui a-  
micitiam tollunt*, mowi Orator Rzymski. Pe-  
wna to że nie mniey odprzyiaźni, ludzkie fer-  
cá *derivant luminis*, tylo iáko *ab astrorum sole mi-  
nora sidera serenantur*. Iuźby dawno byłby się  
miał *ad occasum orbis* y owszem *ad extremum*  
iusz práwie *casum*, gdyby go przyácielskie fer-  
cá iáko słońcá iákie nie oświecały, oraz iáko  
mocni Atlásowie nie wspierały, boć pewne  
tám zaćmienie gdzie nie świeci życliwość  
zá mocny nie stánie filar. Słońcem tedy W.

M. P. chciáło ozdobić niebo, chciáło *illustrare* orbi reddere więc żá słońce przyiaćielá dáło, ktoryby to nie tylo ozdobą swoią, ale y od siebie *in illustri prole* pochodzącymi *radiis*, Dom W. M. P. iákoś *idus majoris magnitudinis*, oświecał. Za szczegulne to sobie *cali beneficium* W. M. P. przyczytać masz żeć nie ináčzey niebo, tylo iáko sámo sobie skąd cię nie czym innym chce przyozdabiáć tyło *sole*, y od niego sz pochodzącymi *radiis*, boć y słońce niebu iest przyiaćielem. Záćmićby mu się ze wšytkiemi światłámi iusz dawno przyszło było gdyby go ten życzliwy przyiaćiel nie oświecał, boć to nie sámemu Poecie lecz káždemu práwie wiadoma, że *sol astra serenat*. Niebo tedy chce ábyś mu się W. M. P. áccomodował. Ktorego przez przyiaćielá chce *illustrare*. Niechże iuż się swoim sámi tylo nie zászczycáią *Phanicensis* słońcem w ktorym *Regni omina* záłożyli, y to nie mniey záčne y znáczne iest ktore dżisia wschodzi, y to *imperium in amoris throno* ná przyiaćielskim sercu W. M. Pánu fundue nierozdzielny áffekt zá koronę dáiąc; y iuż nie gościem iáko kiedyś u Ethyopow (ktoremu *hospitale* wystáwili *mensam*, ále wiecznym u W. M. P. stawa rezydentem, *fabula* onym W. M. P. *eventus servabatur*. Słońce to nie iest u W. M. P. iáko *hospes*, ále iáko *incola*, iáko *civis*, ktorego

tego nie wątpię że ochotnicy w rzeczy samey  
 W. M. P. niż kiedyś *in fabulis Æthiopes* zechcesz  
 przyiać, á ia *interim* stárożytności zwyczajem  
*orientem adoro Solem.*

### W teyże Máteryey.

C Oś ia dziś cudownego przy chwalebnym  
 W. M. Pánstw. akcie upátruie, we dwoygu  
 ludziách ieden mi się tylo człowiek zda, iedno  
 że dwuch serce, ieden przyiaćiel. Nã co gdy  
 ia się zádumiewám, odpowiada mi Arystoteles  
 że to zwyczajna y owszem wrodzona przyia-  
 ćielskim sercom we dwoygu ludzi iednego wy-  
 razáć y owszem czynić człowieka, *amicus est u-*  
*na anima in duobus corporibus cohabitans.* Iednęž  
 dużę iedno serce dwáy w sobie przyiaćiele  
 máia. Lepiey iáko widzę žyczliwość niżeli kie-  
 dys u Poetow Wulkan ludzie spáia, lepiey ich  
 z sobá łączy: *amicus alter ego* ścišly co prawdã  
 związek. Táka to tu widzę *amicorum* iák y *ar-*  
*morum* coniunctia, iednosz tchnáć, iednymže  
 sercem y żyć y zwycięžáć. Zeby to o káždym  
 bohátyrze drugisz nie mnicy mežny bohátyr, o  
 káždym žyczliwym sobie przyiaćielu, drugisz  
 przyiaćiel, mogli śmieie mowić, *alter ego.* Tá-  
 kiesz złączenie prawdziwym sobie przyia-  
 ćiošom Rzymški przypisuie krásomowcã: *a-*



*micorum omnia sunt communia*, iednã mysl, iednã wola, rzeke iednã duszã *amicus alter idem*, zkąd mowi pomiętiony Arystoteles, *amicus debet se habere ad amicum, ut ad se ipsum, quia amicus est alter ipse*. Więc nie kogo innego z Rodzicielskich rãk W. M. Pan odbierasz, tylko siebie sãwego, serce swoje gdy serce Iey Mości *alter ipse*, iednesz tu przyiacielskiej zyczliwości affekty, ktore u siebie W. M. Pan znaydziesz. Iedneż szczyrość, iednosz serce *alter idem*. Zadne nie było lepsze szczęście iako szukając przyiacielã znaleść siebie, biorąc onego, siebie pozyskãć. Nie inaczey tedy przyimi W. M. Pan Przyiacielã swego, tylo iako siebie, tãk mu zyczliwym bãdź iako sobie, boć nikt bãrdziej kochãć nikogo nie moze iako siebie. Sobie W. M. Pan zyczliwym bẽdziesz kiedy przyiacielowi twemu. A on teź iako prawdziwy przyiaciel z tym się dziś protestuie że affekt affektem, zyczliwość zyczliwością wyplacãć bẽdzie.

### *W teyże Materzey.*

**N**ie nowinã y teraz o sławne Kolumny, o wspaniałe Gãdes ktoreby to męznym y odważnym Herculešom opisowãły terminy. Nie co innego sã przyiacielskie sercã, tylo iako  
wspã-

wspániáše Colossy, do ktorych to mężni Herculefowie, gdy niezwyćięzeni w życzliwością swoich zámierzáią przyiaćiele. Dopędził terminu ktokolwiek przy przyiaćielskim stánał sercu, ktoremu tu owo sławne służy *Non plus ultra*. Dopędziłeś iuż W. M. Pan tego terminu gdyś przy sercu stánał przyiaćielskim. Stánałeś przy sławnieyszich niż Herculefá Columnách, boć y przyiaćielskie serce, nie czym innym tylo ozdobną Columną wspániáłym jest Colosse, gdyż nie co innego wystáwiony repræzentuie Coloss tylo serce przyiaćielskie, ktore ie ná swoy zászcyt fundowác zwykło. Swiádkiem tego y sam Rzym, ktory to ták wiele Columná znák życzliwego ku sobie pokazánego áffektu, ták wielu zácny, wystáwił Bohátyrom. Tu tedy sobie W. M. Pan wieczne záloz *non plus ultra &c. &c.*

*W teyże Máterey.*

**N**ie sám tylo szczęśliwy Policrâtes, iák wiele przyiaćioł ták wiele liczyć się może Policrâtesow. Dość fortunny, ktokolwiek pozyskał przyiaćielá. Nie w sámym tylo Juliuszá Okrécie rádá zegluié fortuná, ále y w przyiaćielskich sercách, te oná sobie zá nawę obráá, w tych wszytkie swoje osádziłá szczęśliwości. Prze-

chodźisz W. M. P. wszystkich Policrátelów kiedy *aureum* przeciwko sobie znáyduiesz *affectum* w sercu Iey Mości. Nic więkzszego szczęście, nic zacnieyszego niebo W. M. Pãnu ofiarowãc nie mogło, iãko gdy dało przyiacielã. Nãd sãmã ten włãdnie fortunã, ktokolwiek nãd przyiacielskim sercem, w ktorým wszystkie złozone sã szczęśliwości, sã tu Krolewskie purpury, iãko krwãwy sercã szãrlat, sã Korony, bo serce zã Koronę stãnie, sã *aurea Regni poma*, ktore tu iuż dawno złożył Pãris, słowem wszystkie sã w iednym sercu fortuny. Słusznie tedy W. M. P. *inaugurari* mogę, że nigdyc nã szczęśliwych nie będzie schodziło lãtãch; zãwsze Sãturnowych z Przyiacielem twoim będziesz zãżywał wieków, &c. &c.

### *W teyże Mãterey.*

**Z**yczliwy ãffekt zyczliwym powinien się wyplãcãc ãffektem. Nie rzecz by to byãã, w upominku serce od przyiacielã wziãwzsy żãdnã nic oddawãc *beneficium gratitudne*. A z wãszczã te szczegulnie powinny byc przyiemne *munera*, dla ktorých że wszystkie się wyzuł przyiaciel substãncyey: *acceptissima munera semper sunt Auctor que pretiosa facit*. Y ztãdci nie tãk tego iãko świãdczy Xenophon u siebie miãł

Agefi-



Agefilaus wnienawiści, który *lassus se ulciscetur*, iako tego który życzliwego przyiacielá *affectus beneficis*, bydź się *ingratum* pokázował, boć niemá sz nic cięższego sercu iako życzliwość wypłacać niewdzięcznością. Przyiaźń zá przyiaźń, áffekt zá áffekt, ma bydź oddány. Y tymci torem Ich Mśc M. Mściwe Pánstwo iako widzę idą kiedy wyświádcóna od W. M. Pána przeciw Domowi swemu przyiaźń wypłacáią przyiacielem. Nie czym innym oddáne Iey Mosci w upominku od Iego Mci serce contentuią, iedno sámym tákże przyiacielskim sercem, chcąc áby W. M. P. nigdy ná sercu nie schodziło. Iusz nie *aurum auro* iako tám ktoś, ale *affectum affectui*, *cor cordi* Ich Mśc M. M, Pánstwo *adijciunt*.

### W teyże Máterycy.

**P**Ewna viktorya, pewne tryumfy kędy się z sobą ná nieprzyiacielá łączą przyiacielskie sercá. Zla *armorum* coniunctia iusz tám pewna nieprzyiacielowi ruiná. By się wszystkie ná W. M. Pánstwo nieprzyiaźne z *concederowáły* sercá, by się ze wszystká zlych áffektow potęgá wywárlý, wszystkim tym tá dżisieysza *armorum* bo *animorum* coniunctia śmieie w oczy zárzy, męźnie stánie międy sobą poprzyśiężona przyiaźń.

iaźń. Nie trzebá się tu obawiać przyiaćielskim sercom áby pod fromotne *jugum* nieprzyiaznicy poysć kiedykolwiek miały, którym ná tak wielu posiłkách nie schodzi. Ná których usluge y supplementa wiecznym się obowiazáły związkiem, &c. &c.

### Oddawanie Wieńcá.

**N**ikt ieszcze takick nie záložyl páktow áby w nich wieczny pokoy y wieczną wymowień woynę. Sámá tylo przyiaźń przydźisieyzych ślubách, między W. M. Páństwem takie záložylá. Y toć *paradoxum*, być w pokoju á woiować: áleć widzę nic nowiná to życzliwości, y owszem wrodzona icy to między przyiaćiołmi takie zákládac páktá. Z tą oná kondycyą wieczny wymawia pokoy, áby wiecznie woiować moglá, u przyiaźni pokoy bez woyny stac niemoże; naywiękze w ten czás wypowiada *pralia* gdy naywięcey *alta pacis* zákláda *silentia*. Są mi tego pewnym documentem dźisieyze między W. M. Páństwem uczynione á oraz wiecznie poprzyśiężone páktá. Przyśięgliście wieczną między sobą przyiaźń, á oto zaráz nieiskończoną wypowiedzieliście woynę, w ten czászeście naybárdziey ná się pobudzieli sercá, kiedyście *animorum* uczynili *conjunctiá*, woiować sobą wiecznie chcą, widząc zobustron po-

ten-

tencyą, gdyż im na życzliwych przeciw sobie nie schodzi supplementách. Ták wiele niezwyćiężonego woyská między niemi liczyć się może, iák wiele życzliwych áffektow ktore to iedne nád drugimi goręby rády otrzymały, pierwsze odnioysły tryumfy. Niechce prawdziwa przyiaćielska życzliwość nikomu ustępować kroku niechce się dáć zwyćiężać. Y chwalebneć tákie *pralia*, sławna táká utarczká gdzie życzliwe serce, sobie się w życzliwościách sprzeiaćielskie áffekty, pokonać usiłuię; przyiaćni tacy nieprzyiaćielską grozi nie wolą: w złote życzliwości záymuie pętá, ktory życzliwemi krępuie áffektámi. Złoty pokoy W. M. Pánu przyiaćielskie przynosi serce, gdy táká woynę, ktorą to nie inni wypowiadáią *Faciales* tylo Ich M. M. Páństwo, z ktorych ręku swego odbierał przyiaćielá, iuż nie *hastam*, iákó tám owi Rzymscy, ná znák tey woyny *projiciunt* ále serce, to dziś Wm. M. P. wieczne wypowiaáa *pralia* &c.

### *W teyże Máteryey.*

**D**obre frymárki gdzie się przyiaćn na sercá frymárczy: nic nie strácił bto sercá za serce dostał, y owszem taka strátá záuwsze zyskuie. Nie stráciłś W. M. Pan sercá swego, gdyś go oddał przyiaćielowi twemu, nie stráciłś y



W. M. Pánná gdyś serce zá serce Iego Měi prãzentowãłã. Dobre tãkie zãmiany, ktore to we dwoynafob zysk przynoszã, ten y ia tu upãtruię, gdy gdzie iedno przedtym było serce, tãm dżis dwoie znãyduię, gdy dwuch w iednym ćiele przyiaćioł. Jáko widzę dobrze nã zãmian z przyiaźniã chodźić &c. &c.

### Dziękowanie zá Iey Mśc Pãnnę Młoda.

**W**ielkies dżis wagi upominek z rãk W. M. Pãństwã Iego Mość odebrał, kiedy przyiaćielã, nic niemãłz nãd przyiaźń droższego, nic nãd życzliwy ãffekt zãcnieyszego. Coby tedy wet zá wet Iego Mość *in reciprocum* oddãć miał, poniewãłz mu nie tãyno, że *id beneficij genus est maximum tantum largiri velle, quantum postlaminio ad te venire nequeat*, o tãki się upominek stãra: Naprzod tedy zá oddãny sobie pokornie dziękuie, miły mu ten prãzent iest bo miły przyiaćiel. Widźcieć tu kãždy nã oko może, że myliã się *antiquitas* ktora tylo tres świãtu opowiadãłã *Gratias*, gdyż w zacnym domu Ich Mośćiow M. PP. czwartã dżis *gratiam* wszyscy z Iego Měiã upãtruiemy. Więc nie tãk ten wdźięczny kwiãt à *gratia* sobie dãny Iego Mśc przyimuc,

muie, iáko owi ktorzy to *beneficijs utuntur tanquam floribus, tam diu gratis quam diu recentibus*, by teź były wedle Poety *inscripti nomina Regum*, nie ták mowię ten ozdoby zaszczyt Iego Mość przyimuie, áby to zrázu tylo w wielkiesy go powadze, w wielkim poszánowaniu mieć miał, ále ná całą wieczność, w ktorzym y W. MM. PP. pámiątká wiecznie trwác będzie; boć *immortales gratiarum hortos* nie dla czego innego przyznawa Arystoteles, tylo áby náuczył, że *beneficij ábo gratia memoria nigdy nie ma emori post munera tu gratia non consenescit*. Nie tákno Iego Mści, że *beneficij accepti meminisse oportet, alec y dandi non oblivisci*, á poniewaz ia præzent zá præzent ad Iego Mści w upominku oddác przyobiecał, y mnie o tym pámiętać potrzebá; więc powinna zá odebrány zaszczyt od Iego Mści Wm. MM. Pánstwu oddáwszy *gratitudinem, moram beneficijs non objicio*, ále przyiaćielá za przyiaćielá præzentuie; zyczliwosc przeciw sobie wyświadczoná, wieczná Iego Mość Domowi W. M. Pánstwa będzie wypłacał zyczliwosciá, serce swoje zá wieczne *mancipium* W. M. Pánstwu dáie, ktorego do iákichkolwiek uslug Oycowska W. MM. Pánstwa będzie tylo záżyć chćiała wola, *ad nutum* jest gotowe.

## W teyże Materyy.

**A**rchitekt życzliwy áffekt dla dánego Iego Mości przyiaćielá wspaniały iáki pałac *extruere* umyślił. Niechce Neroná złotyeh pokoiow, niechce y owey *solis Regiam* o ktorey Poetá:

*Regia solis erat sublimibus alta Columnis,  
Clara micante auro flammáq; imiante Pyropis,  
Cuius ebur nitidum fastigia summa tegebat  
Argenti bifors radiabant lumine valua  
Materiam superabat opus.*

Niechce Dedála misternie zrobionych Lábyrintow. By y sáme *Thabe Ægyptia centum* mu do ogládania bogáto wyrobionych pokoiow o tworzył *portas*, y tám żaden do fercá nieprzy padł. Sámá náwet Troiá y sam Rzym nic tu nie popláca, z sáмого fercá wyborny Architekt (życzliwy mowie áffekt) dla Przyiaćielá ozdobne wystáwuié pomieszkanie. Tám powinná iemu obserwancyą oddáwáć, áby káżdemu ná oko pokazał że go sobie wielce powa ża. Będzie to szczegulny W. M. P. zaszczyt, że nie tylo wspaniałe budynki, lecz sáme náwet fercá przeświétna W. M. P. fámilia zá po ie mieć będzie, po czym prawdziwego Domowi swemu w Iego Mości poznaćie przyiaćielá u ktorego nie tylo do domu wrotá, lecz do fercá záfwsze będą otwárte. VV tey-



## W teyże Máteryey.

**N**ie zawiódł się ktokolwiek wymowionym  
 życzliwy áffekt názwał oratorem , boć to  
 záuwsze *disertum amoris ingenium*. Nie potrze-  
 bá szuká *Divinos in dicendo Theophrastos* , nie-  
 trzebá miódoplynnych *Isocrátow* , *Tulliuszow*  
 kędy ten wymowny perorowác poczyná mowcá.  
 Y temu nie nowiná , tu z *Demosthenem more*  
*fluminis devolui* , tu z *Periclesem more fulminis*  
 wśzytkie *obvia celerrime afflare findere* , *extirpa-*  
*re*. Y dżiś dosyć się wymownym nie tylo *verbis*  
 ále y *rebus* pokazał. Więcyia *Hápo*crátem mu-  
 lżę *ob ore proscribere* gdy mię ták zacny Orator  
 dor mowięnia *stimuluie dissimulare gaudia* zwła-  
 szczá przy pozyskaniu przyiácielá niepodobná.  
 Gdybym dżiś *in elingvem* się przemienił *Statu-*  
*am* , to *saxum subito lingua foret* , musiałyby ten  
*Memnon iterum sonare* , gdy iusz nie *skońca* , ále  
 życzliwego áffektu *ardoreslene admovet tormen-*  
*tum*. Nie sá m tylo ieden *Alexander Orpheisi-*  
*mulacro* ále y dżiś życzliwość *amoris ingenio su-*  
*dorem elicit* gdy miłego przyiácielá *Iego Mści*  
 przezemnie ofiáruie , ktorego wymowny Orator  
 gdy oddáie áffekt. Chce tedy y *Mści* ták za-  
 cnemu *respondere* mowcy , á poniewaz mniey  
 teraz iest *in verbis* przezemnie *disertus, rebus &*  
*áffectu* chce byđz *facundior*. Więcy teraz miłego  
 prze-

przezemnie przyjąwszy gościá, sam ostátek W. M. M. Páństwu winieñ iest *respondere*.

### W tcyże Máteryey.

I ulsz nie Rzymski ále nowy iákis woyny dżiś Iego Mści wypowiada *Fecialis*. Iulz nie *hactam Laty* ále *amoris* rzuca *tela*, z ktorych to ognie iákies iák kiedyś z Rzymskich (*imminente Civili bello*) wynikáią, iedno ze te tam ácz nierychlo iednak przecię ugásić się dáły, te nigdy *extingui* niemoga. Iáko widzę wieczny to tu *Vesuvius* y owszem coś nád niego, gdyz ten *vitales etiam cum bella parat, parit ignes*. Więc y tu *Civile bellum* te *flamme tela* (iáko tamte niegdy Rzymowi) Iego Moćci ominuią *civile* mowię *bellum* bo życzliwych między przyiáciołmi áffektow utárczkę. Y nie innyć te wypowiada *Fecialis praelia* tylo Iey Mśc M. Páńná, ktorá nie dla czego innego zacny Dom W. M. Páństwá. Iego Mći prázentuie, tylo ná znák tego, áby *certare gratitudine & affectu* z zacnym W. M. Páństwá Domem był gotowy. Więc z tym się dżiś Iego Mość protestuie że zázwsze gotow życzliwych áffektow --- *signis* *Signa, pares aquilas & pila minantia pilis opponere*, gotow zázwsze *animo & certare & respondere*. *Tela* mu przeciw W. M. Páństwu, *dedit bene-*  
never

*nevolentia* gdy *infelix*, ktore to *quot in corde vulnera tot vias* nie tylo *ad certandum* lecz też y *ad vincendum aperiunt*. Jednak z tym się *assekuruje*, że lubo w życzliwości będzie *par*, w usługách jednak *minimus* chce zostawać.

### W teyże Máteryey.

I Eżeli zá pomnieysze wyświadczone *beneficia* powinna w trybut wchodzić *gratitudo*, dopierosz zá więklsze; zwłaszcza gdy w upominku przyaciela dáia, boć to *majores virtutes majoribus premijs coronantur*, tak więklsza życzliwość więklszey potrzebuie *recompensam*. Poczował się y sam Rzym w tey powinności, kiedy ná wyświadczenie *gratitudinis*, fontes z ktorých nie tylko zdroie lecz y zdrowie czerpáli *anniversarie* zwykli byli koronować, do czego y sám *animuie Varro: qui aquam hauris puteum corona*. Y flusznieć u Persow *ingrati ad jus vocabantur*. Więc y lego Mśc w tey się poczuwa powinności, kiedy zá wyświadczony sobie *affekt* ktory mu ofiarowany symbolizuje przyaciela, W. M. Pánstwu pokornie dziękuje. Więklszą on W. M. Pánstwu *quoad prestanda beneficia*, aniżeli ktoś Tytusowi przyznawa *munificentiam*, kiedy mu nie złoto lecz nád złoto droższy *affekt* w miłym przyacielu ofiaruiecie; wieczne



to wászey *munificentia*, wászey *generositatis* zászcyt będzie. Niech się iuż sam nie szczyći Alexánder że nie inny skárbić dośtátkom swoim zákłada tylo *amicos*, y tu w przyiaćielskim sercu bogátemu skárbowi Ich Mśc skład złożyli. Dziękuie tedy zá ten sobie wyświádczony áffekt, dziękuie zá tę *munificentiam* która wieczną do usług obligácyą *rependere* będzie się stárał.

WYMOWNEGO  
POLITYKA  
MOWY POGRZEBOWE.

Ná Pogrzeb Naiásnieyszego Páná Ná-  
šego świątecy pamięćci

M I C H A Ł A I.  
KROLA POLSKIEGO.

I usz teraz dośc iásny dowód mámy że ieszcze táká ná świecie nie záiásniáła *Serenitas* ktoyby *sua nox* nie miáła *imminere*; gdy nie pomnieyszey *Sidus magnitudinis*, Naiásnieyszy Xięzyc zá ciemne *fatorum* záchodzi umbry, ktorému

remu ná tak wielu dość iásnych pomięni nie  
 schodziło supplementách. Było tu tak wiele  
 złożonych *serenitates*: były *nativa Dutum Tyara*,  
 były *Regum Corona* były y *augusta Impera-*  
*torum Diademata*, á przecię to wżytko *fatali*  
*tumulantur cinere*. Y táż to Náiásznieyszych  
*Syderum fortuná, oriri ut occidant?* Y także to  
 mizerna świátowa kondycya *o fallax bonum, &*  
*fortuna Regum cinis est!* kiedy nam to Naiásniey-  
 sze *summa magnitudinis Sydus* w szczęśliwych  
 progressách swoich nieodmiennych obiecowáło  
*plenilunium*, kiedy *supra Othomanicum Lunum*  
 po częło *crefcere* w ten czas nam z oczu zni-  
 knęło. Ale co mówię; nieznał nigdy y nie  
 zna ten Naiásnieyszy Xieźyc żadnego *occasum*.  
 Żyiesz Náiásnieyszy Pánie á Pánie Miłościwy  
 po śmierci, żyiesz w sercu naszym żyiesz y w  
 pamięci. Niepowinien *omni ex parte credi se-*  
*pultus*, który *in gratá posterorum memoria vivit*  
*superstes*. Nie mogła tá *lux extingui*, która to  
*nuvo celum lumine cumulavit*. Jeżeli ná Nie-  
 bieckim hozyzoncie Xieźyc *etclypsim patitur*  
 náż Náiásnieyszy *citra defectionis periculum* świe-  
 či *perenniter*: który to zálwze w przeświatney  
 familiey *Serenissimus*. Y owzem ten Naiásniey-  
 szy Xieźyc *prodigiosa metamorphosi* w słońce się  
 prawie, iusz dawno przemienił, co mu y sam  
 przynawa Poctá:

*Exiit ingenium Luna, Tua Luna vicesq̃,*

*Nam prater nomen, cetera solis habet.*

Więc nie inãczy w tym tu śmiertelnym prochu Naiãśnieysz y Pãnie nãsz *latere contingit iedno ut soli,*

-- -- -- qui totus potuit latere  
Major habetur.

Y w ciemney trunnie zãtãic się nie moze *Serenissimus*, a z wãszczã ten od ktorego *Patria* nie mnicy *derivat luminis*, iedno iãko a *Sole minora sydera serenantur*, w ten czãs nãwet kiedyś się, *ad occasum* brał, kiedyś iuż żãłobnã nã się przyobłoczył bãrwę, tãkies Naiãśnieysz y Xieźycu; wszystkie oświecił Polskẽ, że cãłego swiãtã nã siebie obrociãã oczy, dokazałes że tylo ty przy zachodzie Twoim mogłes co słońce przy wschodzie. Więc y teraz żãden cię *obscurior* w śmiertelnych umbrãch *non infamat occasus*, ktorego y *post fata* imię cãtemu swieci swiãtu. Masz iefzcze y teraz *amicum* Tobie *Sydeus* w Przyiãcielu twoim, masz y w Naiãśnieysz ym w lãśnie oświeconey Bãmiliey *luminarze Sydera*, u ktorey to lepiey aniżeli kiedyś u Henrykã Krolã, *plenior* w zasługi *Luna* flusznie *sit amula solis*; ktorey sãmo nãwet *novilunium*, (iżeli *vetustas gloria* znããã *eovitatem*) zãwsze iest *intra luminis plenitudinem*. Więc iusz tãk zacne swiãtlo w tych tu grobowych umbrãch zãtãione



táione *adoramus*, toć oraz przyznáiąc, że y w-  
 tych ćieniách iezdeś *Serenissimus* Naiáśnieyszý  
 Pánie nášz, ktorego nie tylo w Herbie Iáśnie-  
 iący Xieżyć, ále teź prześwietne oświecáią  
 cnoty. Ale coź? lub teraz cnoty Twoie iáśnie-  
 ią kiedys nas ty oświecáć przestał prázencyą  
 Twoią, kiedý się tu w tym ćiemnym grobowcu  
 táisz, y fercá nášze sinutną ná się zálobę biorás  
 boć to iáko *maxima umbra ab occasu solis*, tále  
 teź *maximus* iest *dolor ab obitu eorum*, ktorých  
*terrarum Lumina* názywámy &c. &c.

### Ná tenże Pogrzeb.

**N**ie ták słowámi, iáko obfitými pó Tobie  
 Naiáśnieyszý Krolu Pánie á Pánie nášz mi-  
 łościwy cátey Polski Izámi przychodzi mi mo-  
 wić, boć tám *perorandum lacrymis* kedy iáko ser-  
 ce y ták ięzyk *occupat orator dolor*; ktory to gdy-  
 by wićcey niżeli kiedys *Nilus ostiis exundare*  
 miał *ad magnitudinem damni* nie przyzedłby.  
 Nigdy tám do zamierzonych *Herculesá Columna*  
 doyść niepodobná, gđzie záwsze *Plus ultra do-*  
*lendi suppetit argumentum*. Y tákci ma bydź,  
 bo iáko *magna moles parem ruinam*, ták y *magna*  
*anima, non imparẽm luctum* záwsze zá sobą cią-  
 gná. Słuszna bysmy dáli *mortuo lacrymas*, kto-  
 remu *vivo* záwsze powinniśmy byli *solatia*. A

iákosz tu krwáwymi práwie nie záplakác łzami, kiedy Páná tego ktorego fámo zá Krolá nam obráto niebo, stráčilifmy, iáko nie žalowác kiedy nam *Patrem Patrie* zazdrozne wydárly *facta*, ktorego to wysokie dzieła nie tylo w szczer-gulnych cnotách, nie tylo *in Regis moribus*, lecz teź w dobrze záslużonych przeciwo Oyczy-źnie *Majoribus*, wszytkiemu nie tájne świátu. Záprawdę żadna *perennes lacrymas exhaurire* nie będzie mogła *vis doloris*. Alexándrá niegdy przysćie *Orphei simulacro* obfity pot, nám ode-śóie Twoie buyne łzy z oczu dżisia wyćisnęło. Nie ták cię iednák žalujemy žebyfmy cię Mi-łóściwy Pánie náš, kiedyfzkolwiek odżałowác mieli, nie ták cię opłakiwámy, áby nam kiedy ná buynych łzách schodzić miáło, gdyż ten *lacrymarum oceanus non exhauritur*, ále codzienne żalu odnowienie, większą á większą boleiácc-mu sercu zádáie ráńę. Nie ták się zegnamy z tobą ábyfmy cię nie tylo *affectibus nostris*, ále codziennymi náwet *lacrymis* do grobu nie mie-li *prosequi*, y owlzem chętnie z tobą y do po-dziemnych idziemy lochow, chętnie sercá ná-sze, przy Tobie *sepelimus*.

### Ná tenże Pogrzeb.

**Y** Smierć ná Krolestwá podáie Cándydátow-  
w ten czas oná Krolewskie Koronwie gło-  
w,



wy, kiedy im Korony ztrąca, w ten czas prawdziwie *Regalia sceptrá* podać w ręce gdy ich wydzierając łamię. Y toć dziś Naiśnieyszzy Krolu Pánie nasz Miłościwy śmierć z Tobą uczyniłá; w ten czas cię nie ograniczonym udárowałá Krolestwem, gdyć się go wydrzeć zdála. Teraz dopiero prawdziwie Krolem nie tylo świat; lecz y sámo bydz cię przyznaie niebo, gdyś przez śmierć Krolestwu ábdykował. Teraz Krolewską obłoczył purpurę, do ktorey przed wieki byłeś *destinatus*, purpurę, mowię ktorá to *Regnorum* iest *aurora*, gdyżci *nova ortum gloria inducit*: Iuszcí teraz nie potrzebá nieprzyacielskim obozom nowego z Iuliuszem *iesundere Rubiconem*, któryby to z tyráńská nieprzyacielá pomieszány krwią *hostili murice* miałci Krolewski z fárbowác páłodáment, obłoczył y w tey żołobie purpurę która to *adscitios* nie potrzebuie *colores*, bo iá Krolewska krew *in Maioribus* dobrze ráz zfárbowála, ktorey y prześwietne niebo gláncu teraz dodało. Lecz y ná Koronách, ná tymci tám nie schodzi Máiestacie, ktorego ieszcze ná tym świećcie *sua coronarunt merita*. Wątpię nie potrzebá żeć zasług Twoich Korony nie denewało niebo, ktoremu to nic nie iest *in votis potius* iáko *tantum verticem Coronare*, áby *Basilica virtutes*, ieszcze tu ná świećcie dárowáne Koroná, bez oncyż



neyże w niebo nie wchodziły. Szczęśliwys zã  
 prawdę Niebieski Koronaćie nigdy w tey Koro-  
 nie, chwały twoiey nie będzie *coronis*. Żyć  
 wiecznie nã tym Pãñitwie będziesz, boć to sã-  
 mã *eternitatis beata* obiecuię *Corona*. Dãłoc y  
 do tey Korony Sceptrã Niebo (ktore mi to le-  
 piey niżeli Herculešã Columnãmi ſwiãt wspie-  
 rafz) kiedyć nieśmiertelne wſercach nãszych  
 wystãwiło Coloffy, abyś nigdy w ſlawie nie u-  
 mierał. Wspierafz mowię tymi Kolumnãmi  
 ſwiãt, bo przez cnoty Twoie bãrdziej ſię w dłu-  
 gowiecznoſci funduie. Y iuſzci *adultæ manus*  
 do tãkowych ſceptrã Niebu ſię zdãłã, gdy cię  
 dla noſzenia ich z tego ſwiãta zãbrãło, abyś  
 tym prędzey *ad immortalitatem* przyſzedł. Kto-  
 rã kãżdy, dobrze zãſłuſzony aſz *poſt fata* zwykł  
 odnoſiã. Tu iuſz nowy od ſmierci Koronaćie  
 gdy nã Niebieskim zãſiadafz Thronie, ſluſznie  
 o ſobie mowiã moſeſz *ad majora natus ſum quã-  
 ut terra imperem*. Boć znãc zeć cię ziemiã nie-  
 godna byłã, gdy cię ſãmo Niebo z oneyſze  
 Thronu przez gwałt, (bo przez ſmierc) do  
 ſwoiego gornego przenioſło Mãieſtatu. Y go-  
 dſieneſci w niebie krolowãc, któryſ był *Deus*  
*terreſtris* nã ziemi, bo co *Deus cœlo, idem Reges*  
*terris ſunt*, zkãd dobrze powiedział ieden *Prin-*  
*cipes inſtar Deorum eſſe ſciamus*. Więc iuſz Na-  
 iãſnieyſzy Koronaćie Tobie powinã przy gro-  
 bowym

bowym Kátáfálku oddáiemy reverencyą, zá nie-  
 szczęście sobie przypisuiąc, że nam dłużey nie  
 pánuiesz, zá szczęście ześ ná niebieskim Thro-  
 nie zásiadł. Dziękuujemyé oraz zá wszystkie Oy-  
 cowskié przeciú Oyczyźnie Twoiey wyswiád-  
 czone łáski, dziękuujemy zá szczęśliwe rzádze-  
 nie Krolestwá Polskiego, ná znak czego lubo  
 iuż kroluiesz w Niebie zá wiecznych poddánych  
 zá wieczne *mancipia*, w życzliwych áffektách  
 nas Tobie dziś oddáiemy.

*Mowá ná Pogrzeb znácznego  
 Senatorá.*

**N**iewieméi czy tu sobie kto nie pomyśli, że  
 náchylác się iuż podobno Rzeczpospolita  
 poczęłá kiedy filar Oyczyźnie upada. Iuż tám  
*ad ruinam* miec się poczyna, gdzie się fundá-  
 mentá kruszá. Y toć dawno uważył Sállusti-  
 us kiedy powiedział: że *Regna & Provincia* do  
 tąd tylo *prosperum* otrzymywáią *cursum*; do tąd  
 stóią; poki ich mocne Senátorow iáko filary  
 iákie wspieráią głowy; boć záwsze nie tylo  
*consilii*, lecz też y *consiliarzow sanitates, salus Rei-*  
*publice continetur*. Zásmućiles wielce, Iásnie  
 Wielmożny Méi Pánie Oyczyznę nászę: kiedy  
 Cię iuż *in palastra consiliorum* nie widzi, strwo-

żyłeś ją, kiedy widzi że ten filar, tã wspaniałą  
 Columnã, na ktorey się onã bezpiecznie wspie-  
 rała w Tobie upada. Wiele Oyczyznã straciła,  
 gdy iej zãwifne, tego wydãrły *fata*, od ktore-  
 go to tãkie w zdrowych rãdãch responfã od-  
 bierała, ktorych *Delphicus Apollo* ani sam *confili-  
 orum Deus* poradny mowie *Consus*, nie megłby  
*depromere*, tãk dãlece że fufzniec teraz fufzyc  
 moze *elogium*, ktore niegdy wielkiemu Alexã-  
 drowi, nie mnieyszy *Demosthenes* nãpifał: *Ni-  
 hil in fortuna sua majus habuit quàm ut posset, ni-  
 hil melius quàm ut vellet Patria benefacere*, przy-  
 dam ia *in confilijs*. Ale coż, iużeś nam przestał  
*benefacere*, kiedyś przestał wielki Atlasie Oy-  
 czyzny Twoiey wspierãc. Lecz tãkci to nã swie-  
 cie: *brevibus momentis summa verti possunt*, y toć  
 się teraz z tobã stãło kiedyś nã tã ostãtniã rui-  
 nã przyszedł. Aleć ieszcze nie tãk *exitium* nie  
 tãk *ruinam* nieszczęśneć przyniofły *fata*, abyś  
 przeznie, nie miał *celsius assurgere*; boć to *ple-  
 rumq; in adversis latent solatia*, zkãd y te żãło-  
 bne śmierci *nubes solem tegunt*. Przez tã ruine  
 do tãkiś stãłości y trwãłości przyszedł że iuż  
 wiecznie żyć bẽdziesz, terãżeś dopiero powstał  
 gdyś tãk upadł. Szczeńliwy *casus* ktory cie *me-  
 lius* bo *in aeternum stare* nãuczył. Nieśmiertel-  
 nym byś bydż niemogł, gdybyś się był w ten  
 śmiertelny nie obrocił popioł. Zã szczegulno  
 tedy



tedy szczęście ten sobie niešťczęśny *casus* przypisać mász, w którym to doświádczyłeś że *felicítatis omen est quandoq̄, esse infelicem*. Dołzedłeś że *acerbis suavia permiscuntur*, kiedyć *amara mors*, w ślodycz się iednę, bow roskoiz wieczną obrociła. Lecz tym wszystkim twoim *caele gaudijs*, powinna tobie Oyczyzny miłość wyciąga, *ut lacrymas opponamus*, więc iży nasze w-comput zebrałszy, tobie ich przytym tu grobowym Cátáńálku zá szczegulny zašczyt przentujemy.

*Mowá ná Pogrzeb Naywyżšego  
Woyskowego Wodzá.*

**Z** Adziwić się tu ktokolwiek może, że niezwyćżony Polskiego Rycerstwá Wodz, od ważny y mężny Bohátyr; ktoremu to nie nowina była nieprzyiaćielńskim trupem *ad immortalitatem* uścielać sobie drogę, ná śmiertelnym poległ plácu; ták dálece, że ślusznie z Poetą mowić mogą:

*Jam cinis est, & de tam magno restat Achille  
Nescio quid, parvam quod non benè compleat  
urnam.*

Ale dziwować się nie potrzebá: y niezwyćżeni Tryumphátorowie lub post *acta immortalia*

przećię iednãk umierãc muszã; nie tylo *mors è Palatys*, ãle też *Mars ex acie optimum quemq; rapit*, y owszem ieżeli z kim tedy z odważnym Rycerzem śmierć rádã w pojedynki chodzi. Nie tãk iednãk nã tym śmiertelnym poległes plãcu Iãśnie Wielm. Mości Pãnie, ãbys cãle umrzeć miał, ieżelić sił okrusna śmierć uiełã, ieżliś w nich obumarł: *At vivit totum qua gloria compleat orbem*. Nie podobna ãby cãle umrzeć miał, ktory w sławie nieśmiertelnym iest, nie umie *marcescere* ktoremu *tot Laurea tot Palma pullularunt*; Niemogłes y niemożesz podlegãc śmierci ktoryś zãwsze onãż władnał: ktora że zãwsze wręku twoich, świãdkiem tego tãk wiele *hostium capita* ktore *virtutem tuam toties venerata cadendo*. Samci to przyznał nieprzyiaciel z ktorego ran tãk wiele rãzy niemnicy krwi iãko tobie chwały wyczerpnałes; iuz *toties deleturus* nieprzyacielskie obozy *diluvio sanguinis*, tylo ześ ieszcze chciãł niektorych mieć *superstites cladi sua*, ãby tym wiãcey świãdczyli że u ciebie śmierć zãwsze w ręku była. Co gdyż tãk iest, nie mogłes y nie mozesz cãle umrzeć. Wiãc nie iãk od śmierci zwyciężony, ãle iãko zwycięzcã po tãk wielu odniesionych tryumfow, *post tot Lauros, & aleas*, ãbys tym chwalebniey tryumfował, do Niebieskiego wchodzisz *Capitolium*, Y zãflużyłyc ten tryumf

wys-

wysokie cnoty twoie, godna iest ábyć *inde triumphalis consurgat in astra Colossus*. Zásłużyłeś na to ábyś nie tylo na ziemi ále y w niebie tryumfy odpráwował. Gdzie poniewasz iusz iezdeś, *trophaeum altius* niechćiey *requirere* bo dokádby *emerita* twoiá *virtus* nád niebo miáła, *altius pergere*, nie má. Tu iusz *ad coronatum bustum lacrymis* sobie *parentari* méżny tryumfator *vetat*, gdyśz *nihil unquam egit in vita dolendum*. Y owszem ćiefzyć się wśzytkim z tego każe że w niebie náwet tryumfuie.

*Mowá ná Pogrzeb Iego Mści który miał zá Herb N A V E.*

I usz do szczęśliwego dopędził portu Herbowny Iego Mści okręt w którym to nie Iuliuuszá ále Polski fortuna żegłowála, okręt ten, który gdzie się tylo obrocił záwśze *insulas albo invenit, albo effecit fortunatas*. Ták szczęśliwsza tá Nawá bylá niżeli kiedyś *Argo* Iázoná u ktorey to *Argonauta* iusz nie ieden Castor nie ieden Hercules, ále ták wiele było y iest bohátyrow. Nigdy tá *sine Lauro* bo nigdy bez zwycięstwá nie bylá, którą iáko drugi Lucullus dobrze Woytku zasłużony Świętey pámięci Iego Mści nie raz szczęśliwie nieprzyiaznego Oyczyźnie pogromiwszy Mithrydatá, zwycięśkim ozdobioná,  
I 5 laurem



laurem Polszcze praesentował. Zkąd iáko nie-  
 gdy od Sáámínensow ták tész od Polakow *ma-*  
*gnos non nisi servabatur in usus.* Ták tedy do-  
 brze Oyczyźnie nászey záslużony Okręt, do zá-  
 mierzonego sobie dopędził terminu, zkąd iusz  
 o nim może się mowić, co o Rzymskich po-  
 wiedział Poetá: *Ecce coronata portum tetigere*  
*Carina.* Lubo *toties ad victrices metas constitit,*  
 nieuznawał iednak tám sobie własnego portu,  
 teraz dopiero gdy *ad fortunatas* niebá itánał, *in-*  
*fulas,* prawdziwie biegu swojemu od Bogá názná-  
 czony cel przyznawa do ktorego záwliże weso-  
 ło by tész przez niewiem iákic *tempestates* po-  
 spieszał; nigdy temu Iázonowi *non obstitit ma-*  
*re infensum,* ktorego *vellus aureum* do siebie cią-  
 gnęło. Nic nie ważyły zazdrośnych Aquilonow  
 furie, nic nieprzyjazne wichry, nic po wstáią-  
 ce fále, bo im bárzicy tłumić te Nawę chciá-  
 ły tym iá bárzicy promowowały w gorę, zkąd  
 się oniey mowić mogło: *surgit surgentibus undis.*  
 Więc gdyś iusz ták szczęśliwie do požadánego  
 przypłynął portu w Herbowney Nawie twoiey  
 świętey pámięci Mści Pánie wesołe *celeusma*  
 záczny á my co prędzey ábyś się czym przed  
 niebem miał zászycić, sercá násze w nawy  
 życzliwy áffekt po grobowych łzách do ciebie  
 żegluiący posyłamy.

*Mowa*

Mowá ná Pogrzeb lego Mości ktory  
miał zá Herb LWA.

**Y** Mocneg LWA nie nowiná śmierci o ziemię uderzyć ; pewnymes tego documentem w Herbownym zaszczyćie twoim Świętocy pamięci Mści Pánie. Poległ mężny Lew ktory to zawsze *pro Patria excubuit*. Zadrzał nie raz nieprzyacięł y owfzem upadł ile rázy ná tego odważnego Lwá nápadł, á oto teraz, iusz nie *avium* wedle Curtiuszá, ále *minimorum vermium Leo fit pabulum*. Ták y *infractas vires* nie nowiná śmierci rwác, nie nowiná mężnych ná plácu pokládác Káwálerow, mocnych Lwow ruinowác. Godna zápráwdę táká ruiná oplákánie, godzien ten mężnym od śmierci poráżony Lew nád sobá požáłowánia, godzien á bysmy go łzámí nášzymi z tego śmiertelnego omyli prochu. Gdzieś teraz oná twojá mágnifspaniáły Lwie? gdzie *robur animi & virium*? wfzytko w proch się tobá obroćiło. Ták śmierć zwyłá ruinowác, ták niszczyć, lecz *nec leonis ossa* w tym śmiertelnym prochu, *sine terrore*, y te *conllisa iguem emittunt*, dáiąc znác że y w grobowym popiele znaydzie się iskrá *ardentis* niegdý *ad bella animi*. Więc lub w tym prochu zostáiesz masz ieszcze *robur animi*, masz terro- y po śmierci *apud hostes &c.*

Mowá

Mowã ná Pogrzeb lego Mści który  
miał zá Herb STRZALE.

**K**iedy się ia ná Herbowną Strzałę Twoię zá-  
pátruje Świętey pámięci Mści Pãnie, widzę  
roźne w sobie wyrażãiąca hyeroglifiki, fymbo-  
lizuie woienną y uczonã fãmilia, z kãd Apollinã  
nie inãczy tylo *pharetratum* zwykli málowãc,  
wyraża nie tylo ku Oyczyźnie ziemskiey, lecz  
y niebieskiey miłość; z kãd *amorem* strzãłami  
zdobiã, znãczy *non degenerem* od przodkow  
*virtutem* co przyznãia y sãme *Philocleti Sagitta*,  
Herculesowi w testãmentie legowãne, lecz ie-  
szcze Strzãłã twoiã, prędkiego życia ludzkiego,  
biegu hyeroglifik konterfektuie. Co gdy ia wi-  
dę mogli bym rzec że nie dla czego innego  
tenći Herb dãło niebo, tylo ábyc było o pręd-  
kim życia twoiego biegu oznãymiło. Y dla te-  
goć z tã prętkolotnã strzãłã iãko drugi Abãrys,  
*patri pernicitate* w celu życiu twoiemu zamie-  
rzonym dnia dżisieyszego stãwãsz. Lecz nie tãk  
tã Strzãłã do tego Kãtãfãlku przyszłã terminu  
áby wprzod nie miãłã *metam gloria attingere*;  
ktorey to, ieżeli *in meta* nieprzyãciel stãnãł, nie  
był nigdy *extra ictum*, stulznic, tey Strzãle owo  
przypisãc się mogło *consequitur quodcumq; petit*,  
z kãd poznãc że pierwey się o nieśmiertelnośc

otãrãłã;



otaría, niżeli do śmiertelnego dopędziła grobowcu. Więc y tu:

*Dant tibi victrices decus immortale Sagitta.*

Nieśmiertelnym cię zwycięska Strzala Twoia y przy śmierci czyni, &c. &c.

*Mowá ná Pogrzeblego Mści ktory miał  
zá Herb JASTRZĘBCA.*

**N**A wysoką to ktokolwiek wagę y uwagę weźmie; czemuby się tak spieszo Herbowny Ich MM. PP. Ptak od ziemskiego pádołu aż pod wysokie gornego horyzontu wzbił obłoki, czemuby tak prędko do niebá pospieszył, áleć to iuż uważyl y solwował Vates:

*Scilicet Ales humi serpere tanta nequit.*

Y dla tegoć ieszcze tu nę ziemi zostaiąc, zawsze *in sublime volabat*, co mu sam przyznał był Poetá:

*Hic tibi sublimes etiam despondet honores.*

Áleć y wysokie honorow *colles* nie bez niżiny ziemskiej, *ad alta natus Ales* upátrzył; y tam mu się nie podobáło, więc *in Publicum & Solem* *evolare* chcąc do niebá tráfil. Y iemuć náleżało do słońcá się wzbiić, bo mu żadna nie jest *major* iáko *cum sole cognatio*. Zkad Jastrzębcá obraz słońce Egypcyanom symbolizował;

kte-

ktory słońcá hyeroglifk y sam mu przyznawa Pierius; to świádczy y Neoteryk kiedy mowi: *tot panè Soles gerit Patria, quot Accipitrinos numerat.* Jednák niechciał bydź świętey pámieći Iego Mość w Herbownym zaszczyćie swoim *sol terrestris*, boć to ná ziemskim horyzonćie czácká tylo, nie prawdziwe są świátlá, w niebieskim tylo luminarze prawdziwe *lumina* (w ktorychto żadna *Mathefis* nie upátrzyła y nie upátrzy *maculas*) więc y ten *sol* do tych tám pospieszył *fydera*. Tu iuż káždy *oelsam Accipitrinorum indolem* poznác może, gdy się ten Herbowny Iego Mści Pták áž nád sáme wzbiia obłoki: Prawdziwie mu teraz owo dawno przypísane służy *lemma*: - - *reliquis supereminet unius*, gdy wzgorę się wzbiwszy ledwo się o ostátne niebá opárł granice. Ták wrodzona *stimulos ad altius evolandum*, (gdyby nád niebo wyższe *centrum* było) dodawála mu cnotá: zá szczęście to tedy sobie mász Przewacna Iástrzęboow Fámilio przypisác że Heraowny Pták Twoy, nie tylo honorow, lecz y sáмого Niebá *in alto consistit*.

**Mowá Ná Pogrzeb Iego Mości ktory  
miał zá Herb TOPOR.**

**O** Mylił się ktokolwiek bydź umárłym rozumie Iego Mości; życie. Nigdy umrzeć nie umiał

umiał y umieć niebędzie, czego pewnym Herbowny iego Topor documentem, który to *memoriam* y owszem *vitam perennem* y na słomych grobowcach Symbolizował *Antiquitati*: Zyiesz *perenniter* świętey pamięci Mości Pánie w nieśmiertelnych dziełach, zyiesz *in Regia virtute*. Zkąd nie innym Potentáci y Krolowie Rzymśey tylo Twoim zaszczycali się Toporem: który iest *Regiam* Symbolizował *potestatem* tak dalece że *securis pro sceptro* Liwiuszom była. Aleć nie tylo tu Twoy Herbownym Topor wpowadze, są tu nawet naywyszy Jowisz onym się zaszczycił, y orszem nietylo za *sceptrum* lecz za włáza własny Herb, sobie go przywłasczył. Zkąd Ztoporem Jowisza *antiquitas* malowała, tak *vetustas* Twoia *virtus* ieszcze u starożytności w Herbie Twoim umrzec niemoże. Zyc y *Candor* twoy *erga Patriam* który kiedys w złotym wrozył *mercurius*, toporze. Zyc y *constans ad bella animus*, ktorzyć y sąm przypisuje symbolista. Nieraz Topor ten twarde nieprzyjaćiość karki *excindere* usiłował, y dokazał: nieraz ale to niespracy swoiey nieżałował do ktorey go wrodzona *stimulavit constancia*, oraz y nad nim przypisane *Lemma: non uno sternitur ictu*. Więc *iteratis vicibus*, kiedyby kolwiek potrzebowała Oyczyzna na oney że usługi zawzsze był gotow: Słowem zyiesz świętey pamięci mości Pánie:



Pánie: Nie tylo Rzymowi, lecz y Tobie, ná tym nawet grobowcu Topor ten perennem symbolizuie *memoriam, perennem vitam. &c. &c.*

*Mowá ná Pogrzeb Iego Mości który miał za Herb TRZY WIEZE.*

**I**Ako widzę y wspaniałe Columny, y tryumfalne *Apollina Colosfy, ad perpetuam rei* wystawione *memoriam*, Kiedyszkolwiek swoiey podpadac y upadać muszą ruinie. Gdy y Iego Mości N. N. *Columnij*, na których to fama się była ufundowała *Immortalitas*, niespodziewaną ruina w śmierci Iego Mości *corruerunt*. Upadł Oyczyzny filar iak niegdy namalowane Carola *Columnij plus ultra extra Herculis Gades* Oyczyzną wspierac obiecuiące w ruinę poszły. Więc iusz godney pamięci Mości Pánie z *Herculesem* noćic Możesz przy twoich *Columnach, non plus ultra*: Tu utey trumny termintu cel biegu Twoiemu. W tey trunnie te trzy wieze zamknione twoie &c.

*Mowá służaca ná każdy Pogrzeb.*

**S**Micie iã dnia dzisieyszego, Imperatora *elagium* na Grobowcu Twolm rysowac mogą godney

godney pamięci Mości Pánie *utinam aut nunquam natus, aut nunquam mortuus fuisses*: Wybacznąm że nieszczęściu to nášemu przypisujemy, żeśmy cię kiedyżkolwiek záznałi: bo wolelibyśmy byli *non nosse*, aniżeli *benè notum amisisse*; gdyż niemáš większego żalu, niemáš większego nieszczęścia, iáko tego stracić, ktorego rádzi byśny mieli zázawsze nám przytomnego: Ale wydziwić się nie mogąe iáko ciebie śmiertelna kołá iás się mogła, ktorego nieśmiertelne dobrze uzbroiły dziełá. Lecz dziwowác się niepotrzebá; *Mors ex acie optimum quemq, rapit*, niemáš ieszcze, y nie będzie náświećcie, áby lub iest *factorum gloria* nieśmiertelny, niemiał być śmiertelnym. Nienowina *fatís* y wieczność symbolizuiąceLaury rozrywác: nienowina długowiecznie Columny wproch obracác: *Summisq, negatum: stare diu*. Zwyczajna to *fatís*, y trwałe *mania* ruinowác, *ubi sterere pergama, nunc fluctuant ariste*. Więc y Tobie godney pamięci Mości Pánie náto przyszło: okrutna tyranká śmierć, y Tobie nieprzepuściła. Pogrzeb ói tedy iáko nám zaśluzonemu spráwić trzebá. Więc nie gdzie indziey, tyło w żalofnych po tobie fercách nášzych miey grobowicé, tárn wiecznie spoczywáy.

K

Mowé

Mowá Drugá  
kázdemu Pogrzebowi Służaca.

**I** Eden śmiertelny grobowieć, wszystkim cel ludźiom zámierzył: wszyscy *metam properamus ad unam*. Lub prędkim, lub leniwym krokiem, wszyscy iednák do iednego zmyrzamy terminu, *cui nasci contigit, mori restat*. Do tego celu *aurea Regni poma*, Tu złote kołem się toczą korony, tu złożone wszystkich honorow *insignia*: ná Krolewskich *Sceptra* ná Hetmanskich Buławách, ná łáskách Marszałkowskich, grob się wspiera: Nieucieczce przed śmiercią lub ná rączym koniu *Cataphraetus*, nie upłynie bystro płynąca rzeka, y prędkiego Jelenia śmierć, iednym krokiem dogonić może: Nie zléknie się y ostrego tapora nie zléknie wojennych strzał. Słowem nikt ieszcze nieoparł się śmierci. *Nemo unquam mortalium erravit ad sepulchrum*: Pewnym tego documentem ten żądobny Kátálfalk śmierć ogłaszaiący &c. &c.

Mowá Trzeciá  
kázdemu Pogrzebowi Służaca.

**C**O nam hárdziej we łzách ániżeli w łowách obfituiący *inspiravit delor*, to dziś in-



*ter lugubris pompa caremonias* mowić przyzwoić: Nie ták wymowy, iáko żalu powodem, *plorationi*, á nie *orationi* podobnieysza cáła prawie mowá *in luctum desinit, cadit in lacrymas*. Boć tám niepodobna doysć *ad lympidos* Orátorow *fontes*, ktorego raz *inter lacrymas fluctuare* poczęła eloquencya: Y tákimći przy grobowym Kátáfalku bydź Orátorem przyzwoita, *lacrymis perorare*: Więc *ite publica lacryma*, áby znáć *non emarcescat dolor, sercá násze facundis imbribus irrigate*; Ale niebezpieczna podobno powinnego po Jego Mości żalu, sercom powierzać: niebezpieczna ná płaczu wodzie się fundowác; nie iednego Achillesá *in campo partans gloriam* obszernie *exuberantes unda*, máło nie załáły. Y gęste *lacrymas*, y sáma życzliwość *delere* może *ob nimiam violentiam cordis*: A do tego, *lacrymá nihil citius arefcit*. Jednak obawiać nam się o to nie potrzebá *hauriat* iák chce *dolor lacrymas non exhauriet*. *Lacryma cordis* nie umięciá *arefcere*, zázwsze *facundum exhibent Nilum*. Więc poniewáz Izy násze iuż perorowác przy grobowym Kátáfalku twoim poczynáią: iá iuż zamilczeć muszę: niech słowá ustąpiá żalowi.

### Mowá Czwartá

k.áżdemu Pogrzebowi służaca.

**K** Tokolywick lémentuie zmarłego Przyjaciele-

lá, uskarza się ná to że człowiek był ná świecie: Wszyscy tey Condycyi podlegámy, áby komu się narodzić trafiło, terminu śmierci oczekiwáł. Czas miedzy námi dział czyni y differenceyá, ále porównánie y coeqwacyá, slepy grob rozdáie bez respektu: Pewnizmy tego, co nám zgubę y koniec życia ogłasza, lecz terminu niewiemy. Więć *fatis, reddenda fata*, przy ktorych *vitam & vota tumulamus &c. &c.*

### Mowá Piatá kazdemu Pogrzebowi służaca.

**D**Armo tam mnogie lata liczymy darmo się zdługością życia popisuięmi: ieżeli cnoty fame, lat y wieku niedodaią: ponieważ *non vivimus sed perdimus annos quos virtuti non junximus* I trwałe przez długie czasy zdrowie, ciężarem starości, á nie ozdobą bywá. Tu sęk, trudność, látá długie, zdrowie krotkie. I toć widziemy woczach na tę parrzaiąc trunnę nad którą śmiećle pisac mogę *Ars longa, vita brevis &c. &c.*

### Mowa Szosta kazdemu Pogrzebowi służaca.

**W**Codziennych od śmierci strachác, ktore *mortalitatis lex* ná świat przynosi gdy nám y krwie

y krwi *rumpit vincula*, nadziei obala *fulcra*, y miłe *rescindit coniunkcye*, że się *humana vires* na żadną niemogą zdobyć windyktę, żalem tylo nasze *ulciscemur clades*, á przecię *ad luctus nostros*, niewzruszone *sistunt fata*, iż áni nám *ereptos restituunt*, áni od nas sámych nieodwracają terminu, każdy w chodzący na świat, nieuchybnego kresu dopędzić musi *Constitit ad hanc metam*, nie bez nášzego żalu N. N. ktoremu czyli *parere affectu* czy *parentari lacrymis*, nie wiem: Pátrząc ná zmarłego, obumiera affekt, kiedy serce: płákać *intensus dolor* niedopusći więc w tę trumnę wszystkie sercá dobrych Przyaciół iego składam y w nieśmiertelney śmiertelności chowám grobowcu.

### Mowa Pogrzebowa na wojnie zginionemu Rycerzowi Polskiemu.

**I** Tákże zawzięta ku Marsowi życzliwość, że nie tylo krwawe zdroie dla niego toczy, lecz y zdrowie łoży; czego pewnym documentem ná Marsowym poległy polu Iego Mśc N. N. ten raz dawszy Marsowi parol, *usq̄ ad vita tempora* iego sz do trzymał y owszem tego sobie zyczył aby *non inter plumas* z Sardanapolem w domu ále ná plácu Bellony wiek swoy zkoń-



czył: y ták się stało słuszną tedy za tę mu podziękowac odwagę, słuszną ták godnemu *parentari* Kawalerowi. Więc wszystkie iego w *comput* zebráwszy odwagi, przy hucznych Marszałkach, przy rozwitych Bellony Proporcach, przy obrotnych Marszałchorągwiach przy lotnych strzałach, przy zwycięskich kopiiach, przy odważnych dźidach, przy stalowych z Broiach y Pancierzach &c. &c. tryumfalny Coloss iáko zasłużonemu *Patrie* Rycerzowi *ad perpetuam rem memoriam* wystawuie: y słuszną *virtutem premiari*, która ząwzse iezd *ipsa corona sibi*. W tym kończę, lubo go grzebiemy w ziemi, lecz go oddawámy *immortalitati*.

### Mowá ná Pogrzeb Medicyny Doktorá.

**R**zekł by kto że to iákieś *paradoxum*; że ten co ożywiał, umarł boć ieżeli drugim użyczał zdrowia, czemu też y sobie niemógł, ieśli mógł innych *sanare* dáleko bárdziej siebie, gdzie to *ordinata charitas incipit ab ego*: niepodobna być komu innemu życzliwszym iáko sąm sobie: Dármo: Doctór umarł. Ten który *vitam suam* dla zdrowia ludzkiego ważył ustawicznie około pacjentów pracuiąc y domowych  
nie

nie upátruiąc w czasow y wygod *diu noctuque* chorym *invigilando*, ták bogátyim, iákj ubogim, *zkađ suis meritis promeruit favorem Principum & Magnatum, amorem populi, á teraz fatali tumulatur cinere?* iáko widzę y sámá sobie nie poradzi *scientia*, nieuleczy się *medicina*, y Doctor Doctorowi niepomozę *mors ex acie quemq, rapit*. Więc ponieważ

*Non potuit medicus medico prestare salutem,  
Ergo Tu medico sis medicina Deus.*

### Mowá ná Pogrzeb Praktiká znácznego.

**A** Czego się tu po ták rozumnych spodziewać głowách, po ták biegłych dowcipách gdy *tanta prudentia, tanta experientia, tanta facundia, tanti genii & ingenui* człowiek *inter causarum Procuratores Primus* przegrał sprawę: Umarł! czyli to pono chciał tego dokazać że lubo Tribunału *non datur appellatio*, on apellował *à terrestri ad cœlestę Tribunal*: czyli też sprawa ná inkwizyciá poszła, gdzie tu prawdziwych niemogąc dostać świadkow w niebie ich szuka, czyli *Humanum Jus* iuż dobrze zrozumiałwszy *Humanum*, ieszcze *Jus Divinum* chce się nauczyć, *ab ipsa scientia scientiarum Deo*: czyli też tu w.

ziemskich Aktách niemogąc znaleść pewnego dekretu, w Niebieskiey go szuka Cancellary, gdyż tám iest ferowány á *summo Iudice Deo: Statutum est hominibus semel mori.* Y iuż Iego Moś N. N. znalazł ten decret: ktory w tey tu trunnie iáko wskrzyni iákiey niedoby tey zamyka, *in archivum sámey go podáiac śmierci.* Toć ieszcze tey zaczę tey nieśkończył sprawy, bo ieszcze nie wszyscy pomarli ludzie, á tu koniec: *cznie omnibus moricndum est.* Więc spráwa ná dilacyą, á w tym *deliberat Iudex.* Teraz Iego Moś Principalom swoim dziękuje, á poniewaź *fatorum* podiał się sprawy, tych tu konczyć nie-może iednák y tám *ad Summum Tribunal* bę-dzie *memor W.MM.Pánow,* ktorych teraz żegna.

*Mowá ná Pogrzeb Kupcá  
Znácznego.*

**P**Rzy ták wielu sławnych Handlách Iego Moś N. N. Ostátni sklep, co znaylepszym y znieoszacowanym otwiera gatunkiem: Ah sklep śmiertelny, bo grobowiec, znieoszacowanym towárem, bo z życiem ludzkim zamkniony: *Vita auro pretiosior est.* Tu iuż po wszytkich Handlách, naylepiey zyskować będzie: tá naylepsza y ostátnia fortuna iego, w tey zawarta

trun-



trunnie *vita & mors*, á potym *mors & vita*. Pierwey się narodził, potym umarł: teraz umarł, żyć wieczności poczyna. Y tu strara zyskuie: pozbył zdrowia, życia nabył, á wiecznego. Dziękuje więc wszystkim correspondentom swoim. iuż im *ultimum* w Kupieckim hándlu o powiada *vale*: w tym się grobowym sklepie ná wieczność zamykaiąc.

### Mowá ná Pogrzeb Bibliopoli znácznego.

**B**Y też kędy iáko wporzannej Bibliothece, różnym Authorom, wroźnych się przypatrzyć materyách, y tám *mentem & animum delectare*: Znayduię tám *Imperiorum, Regnorum, Ducatum, Principatum, &c.* różne *Annales y perpetue rei Historias*, znayduię *Imperatorum, Regum, Principum vitas, & merita, & demerita*, znayduię *Heroum facinora*, czytam *sapientum scientias*: słowem *omnium Scriptorum Iliadem* Bibliotheká zamyka w sobie, y ztąd:

*Doctior est Domino, Bibliotheca suo.*

Y tu ná Bibliothekę przy grobowym napadłem Kátáfalku, w ktorej Bibliothece *liber vita* zamkniony, czego pewnym documentem zmarły Iego Mość N. N. Bibliopolá N. Jeszcze też tey

Xięgi nã przeday nie miał á śmierć iã u niego bez pieniędzy ztargowãwszy wziętã: to iest Xięgę życia ludzkiego. Jednak y w tey śmiertelney Xiędze, druk nieśmiertelności wyrażony: *etiam post fata vivit* Iego Mość w pãmięci nãszey, życie w sercãch nãszych, ktoremu wãszczyt *Librum Humanitatis* w wezglówek zkładãmy, *Libro aeterna vita* iego sz zapisuiãc.

Tu iusz w Xięgãch zãpisałszy *Immortalitatem*, concluduię Mowy Pogrzebowe kilkã ieszcze zaśluzonym piszac Nagrobkow.

*Nãgrobek Rycerzowi nã placu Marsowym poległemu.*

**Z** Em zginãł nie żãłuię, iãkbym się urodził  
Gdym upał mey Oyczyzny krwiã wãlãsnã  
ochłodził.

Nabyłem tam gđziem stracił życia śmiertelności,

Szczegulne tylo zprochem me oddaiã kości  
Stãwę zãs oraz zduszã niebu ofiaruię  
Zycie zãs mey Oyczyznie w prãsencie daruię.

*Nãgro-*

*Nágrobek po Chrście zmarłemu Synowi.*

**C**zym był Anioł, czy człowiek słusznie wa-  
pić może,  
Kto się dowie żem w grobie miał dziecin-  
ne łożo,  
Niepytay się czemubym tak prędko z szedł z  
świátá,  
I Kwiát piękny nie czeká dojrzałego látá.  
Dość żem kresu dobieżał pierwey nizlim cho-  
dził,  
Dość mi ná tym izem się człowiekiem uro-  
dził.  
Płacz ná stronę, płákáć mię naymniey niepo-  
trzeba,  
Chyba temu ktoby mi chétał zazdráścić  
nieba.

*Nágrobek od Matzonka Matzonce na-  
pisany.*

**O** Státniáci waletę daię, bądź łaskawa  
O iáko y śliczny kwiát uschła śmierci tra-  
wa,  
Zyliśmy kiedyś z sobą, iusz życ przestaiemy,  
Niech wie każdy ze umrzec wszyscy się ro-  
dziemy. Więc



Więc y serce me oraz iusz z Tobą umiera  
 Po przysiężoną miłość, w trumnie twej za-  
 wiera.

### *Nágrobek od Brátá Brátu.*

**O**Ciec y Mátka w szak nas wychowali  
 Ah wychowawszy, Ziemi cię oddali.  
 Więc iák od Brátá masz oštátnie vále,  
 To ná twym grobie piszę poufale.

### *Nágrobek Siostrze kochaney od Brátá.*

**S**Ercas tyranką dziś mego została,  
 Ah gdyś się śmierci w niewolą poddała  
 Więc niech dziś z Tobą w tę idę niewolą  
 Niech fafa biorą mnie niech cię wyzwolą,  
 A coż iusz pomnie beż siostry ná świecie  
 List wdzięcny odpadł, y coż iusz po kwie-  
 ćcie,

Iednák nadzieię tę mam w Bogu moim  
 Y tu, y w Niebie, będę Brátem twoim.

*Respons*

*Respons od Siostry Bratu z Podziemnych Grobowych Lochow.*

**N**iedziwuy śmierci iże mię zabrała  
 Gdyż wola Boska takiey rozkazała,  
 Ty mnie załuiiesz, iá tez oraz ciebie,  
 Ze niespoczywasz w zaiem zemną w niebie.  
 Y ciebie czeka to co mnie się stało  
 Więc płakać przestań: Niebo zakazało.

*Nágrobek całemu światu y ludziom  
 ná nim żyjącym.*

**S**wiátu nágrobek, orazy Zyiącym,  
 Ludziom, tak piszę iák umieraiącym.  
 Y Swiát niewieczny: Z niego ludzie schodzą,  
 Lub umieraią, lubo się też rodzą.  
 Tak ci, iák y ci do grobu pospieszą,  
 Zyciem się swoim długo nieucieszą:  
 Y światu iusz kres dawno opisany,  
 Y ten w ruinie Zginie, z tretowany  
 Od Boskiey Nogi, lubo go piástuie,  
 Ręká łaskawá, lecz mu, niezfolguie.  
 Kiedy czas przydzie, y ten marnie zginie,  
 Niech się nie cieszy kto nogę wywinie,  
 Y sam iá złamie, kaleką ná wieki,  
 Będzie, straciwszy swych swiátel powiek,  
 O sle-

O ślepieć musi: gdzie coś przedtym było,  
 Názad się w wieczną ciemność obrociło.  
 Tu iusz z kończyłem,  
 Świátu piszę, żyłem.



*Ultimum Vale* do ZOILA.

**U**ltimum Vale Zoilec oddaie,  
 Zes iest zadrośny, dawno cię u-  
 znaie.

Cnoćie zázdrościć nigdy niepotrzebá,  
 Ieślis z Dyablá, pewnie chybisz Nie-  
 ba.





Rożne Tytuly rożnym Mo-  
narchom y Potentatom Ich Mo-  
ściom y Damom , po Francu-  
sku ná supplement tey Xia-  
żki dodane.

Do Náiásnieyszego Krolá Iego  
Mości Polskiego.

*A tres haut, Et tres puissant Prin-  
ce JEAN III.<sup>me</sup>, Roy de Pologne.*

Do Iásnie Oswieconych Kurfir-  
stow y Xiazat.

*A Son Altesse Serenissime Mon-  
seigneur le Duc N. N. Electeur de  
Saxen, Brandenbourg, &c.*

álbo:

*A Son Altesse Electorale Monsei-  
gneur le Duc (le Marquis) de N.*

Do Xiażęciá  
y Xiężney Iey Mości.

*A Son Altesse Serenissime Mon-  
L seigneur*

*seigneur le Prince N. Duc de N.*

*A Son Altesse Serenissime Madama N. Duchesse de N.*

Do Gráffa Iego Mości  
y Sámeý Iey Mości.

*A Son Excellence Monseigneur N.  
le Comte de N.*

*A Son Excellence Madame la Comtesse (álbo Contesse) de N.*

Do Baronow Ich Mościow,  
y z Ich Mościámi.

*A tres Illustre (álbo tres noble) Seigneur, Monseigneur N. le Baron de N.*

*A tres l' illustre (álbo tres noble) Dame, Madame N. la Baronne de N. né de N.*

Do LegátoW Ich Mościow w Posselstwie.

*A Son Excellence Mons. N. Ambassadeur*

*bassadeur de Son Altesse Seren. Duc  
de N.*

Do Ich Mościow Generałow Woy-  
skowych Naywyszich.

*A Son Altesse Serenissime le Duc  
(Excellence Monseigneur le Comte)  
de N. Mareschal de Camp General des  
Armees de Sa Majeste Imperiale à  
Quartier.*

Do Ich Mościow Generałow  
Leitnantow.

*A Son Altesse Serenissime Prince  
de N. Duc (Excellence le Comte de N.  
Comte) de N. Lieutenant General de  
Sa Mte. Imperiale. (de Son Altesse  
Serenissime Elect. de Brandenbourg.)*

Do Ich Mościow Panow Sędziow  
Woykowychy Consiliarzow.

*A Son Excellence Monseigneur N.  
Colonel,*



Colonel, Conseiller de Guerre, & Com-  
mandant dans la Forteresse de N. pour  
le Service de Sa Majest. Imper.

A Son Excellence Monsieur N. de  
N. Conseiller prive de Son Altesse  
Serenissime Duc de N.

Do Iego Mości Pána Rektora  
Akademii.

A Mons. Mons. N. N. Docteur en  
Theologie, (Droit, Medicine,) & Re-  
cteur Magnifique à N.

Do Iego Mości Slachcica, Koron-  
nego, y Iey Mości Málzonce  
iego.

A Mons. Monsieur N. de N. Si-  
gneur à N.

A Madame, Madame N. de N. né  
de N.

Do

M. N. N.

Do Ich Mościow Doctorow  
roznych.

*A Mons. Monsieur N. Docteur &  
Professeur en Theologie, (en Droit, en  
Medicine,) mon tres honore Amy.*

Do Damy.

*A Madam. Madame N.*

Do Panny.

*A Mademoiselle, Mademoiselle N.*

Do Procuratora.

*A Monsieur, Monsieur N. l' Ad-  
vocat renomme.*

Do Postmagistra.

*A Monsieur, Monsieur N. Maitre  
des Postes le Duc de N.*

Do Kupca.

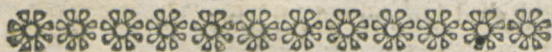
*A Monsieur, Monsieur N. Mar-  
chand. (Banquier.)*

Do Bibliopole.

*A Monsieur, Monsieur N. Marchand Libraire.*

Do Drukarz'a,

*A Monsieur, Monsieur N. N. Imprimeur, mon tres cher Amy.*



*Imioná Rozne ná Francuski ięzyk  
przetłumaczone.*

*Lat.*

*Gall.*

Albertus,	Albert.
Ambrosius,	Ambroise.
Andreas,	André.
Anna,	Anne.
Antonius,	Antoine.
Augustus,	Auguste.
Balthasarus,	Balthasar.
Barbara,	Barbe.
Bartholomæus,	Bartelemy.
Basilus,	Basile.
Benedictus,	Benedict, Benoit.
Bernhardus,	Bernard.
Blasius,	Blaise.
Brigitta,	Brigitte.
Carolus,	Charle.

•  
Carolina



*Lat.*

Carolina,  
 Casparus,  
 Catharina,  
 Christianus,  
 Christina,  
 Christophorus,  
 Clara,  
 Cunradus,  
 Dietoricus,  
 Elias,  
 Elisabetha,  
 Ernestus,  
 Franciscus,  
 Eridericus,  
 Georgius,  
 Gothofredus,  
 Gregorius,  
 Henricus,  
 Hieronymus,  
 Jacobus,  
 Joachimus,  
 Johannes,  
 Johanna,  
 Justus,  
 Laurentius,  
 Ludovicus,  
 Ludovica,  
 Leonhardus,  
 Leopoldus,  
 Lucas,

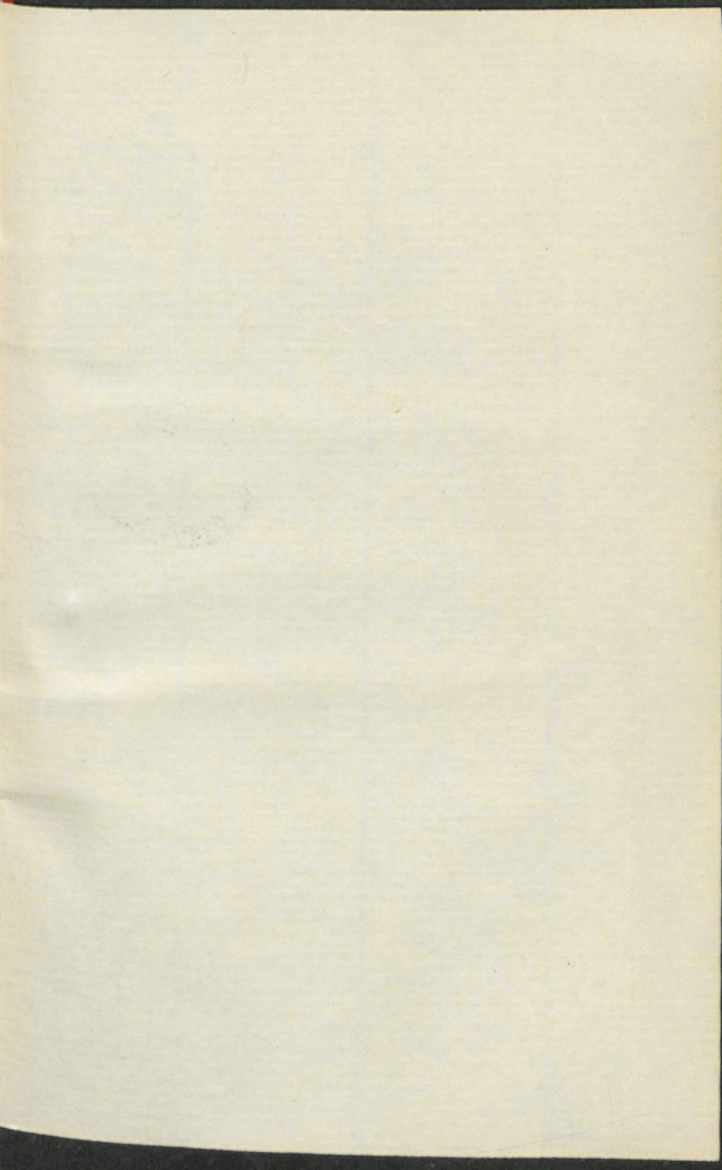
*Gall.*

Charlotte.  
 Gaspar.  
 Caterine.  
 Chrestien.  
 Chrestienne.  
 Christoffle.  
 Claire.  
 Conrad.  
 Theodore.  
 Elie.  
 Elisabet.  
 Ernst.  
 Francois.  
 Frideric, Ferry.  
 George.  
 Godefroy, Goffroy.  
 Gregoire.  
 Henry.  
 Jerome.  
 Jacob, Jacques.  
 Jacmin, Joachim.  
 Jean.  
 Jeanne.  
 Josse, Juste.  
 Laurent.  
 Louys.  
 Louyse.  
 Lienard.  
 Leopold, Lieband.  
 Luc. Lucas,

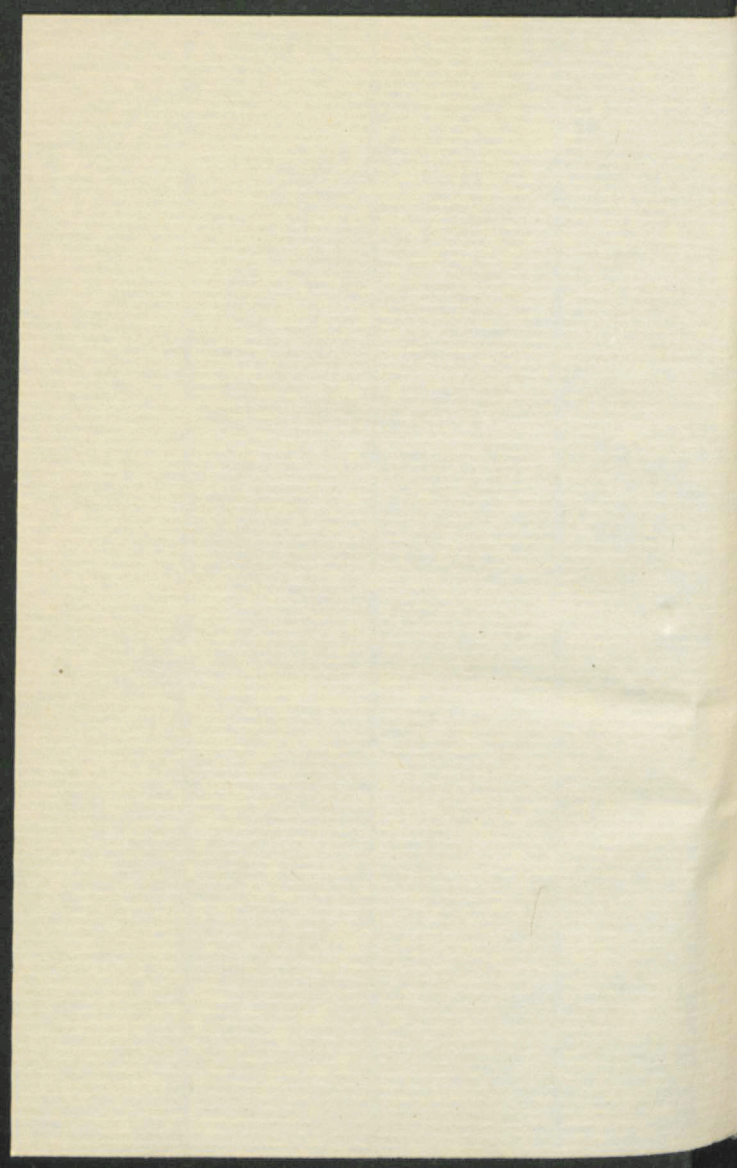
*Lat.*  
Magdalena,  
Marcus,  
Margaretha,  
Maria,  
Martinus,  
Matthias,  
Matthæus,  
Mauritius,  
Maximilianus,  
Michael,  
Nicolaus,  
Paulus,  
Petrus,  
Reinhardus,  
Richardus,  
Rupertus,  
Sebastianus,  
Severinus,  
Stephanus,  
Sufanna,  
Theobaldus,  
Theodorus,  
Timotheus,  
Valentinus,  
Valerius,  
Veronica,  
Vicentius,  
Urbanus,  
Wilhelmus,  
Zacharias,

*Gall.*  
Madelaine.  
Marc.  
Margarithhe, Marguerite.  
Marie.  
Martin.  
Mathias.  
Mathieu.  
Maurice.  
Maximilian.  
Michel.  
Nicolas.  
Paul.  
Pierre.  
Renard.  
Richard.  
Robert.  
Sebastien.  
Severin.  
Estienne. Etienne,  
Susanne.  
Tebaud, Thiebaud.  
Theodore.  
Timothée.  
Valentin.  
Valere.  
Veronique.  
Vincent.  
Urbain.  
Guillaume.  
Zacharie.









20/11/875

L. 11. E. 13.

